Protokół Nr XVI/2015
z dnia 30 listopada 2015 roku

Protokół Nr XVI/2015
z Sesji Rady Powiatu z dnia 30 listopada 2015 roku

Posiedzeniu przewodniczył – **Marek Jankowski** – Przewodniczący Rady Powiatu

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie – 10.00
Zakończono o godzinie – 19.30

Obecni na posiedzeniu wg listy obecności, która stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Podjęcie uchwał w sprawie.
   a) Wprowadzenie zmian w budżecie powiatu na 2015 rok,
   b) Zmiany uchwały o uchwaleniu Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2015-2018,
   c) Zmiany uchwały nr 41/VIII/15 Rady Powiatu z dnia 17 kwietnia 2015 roku w sprawie określenia zadań, na które przeznacza się środki finansowe Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w roku 2015,
   d) Uchwalenia Programu współpracy Powiatu Kutnowskiego z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami wymiennymi w art.3 ust.3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie na 2016rok,
   e) Ustalenie wysokości opłat za usuwanie pojazdów z dróg i ich przechowywanie na parkingu strzeżonym wyznaczonym przez Starostę Kutnowskiego,
   f) Określenia wysokości stawek opłat za zajęcie pasa drogowego dróg powiatowych,
   g) Zmiany składu osobowego Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu w Kutnie,
   h) Przekazania zadania własnego Powiatu Kutnowskiego dotyczącego zimowego utrzymania dróg powiatowych w zakresie ich odśnieżenia w sezonie zimowym 2015-2016, następującym gminom: Żychlin, Nowe Ostrowy, Oporów, Krzyżanów, Bedlno, Dąbrowice.
   i) Określenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie Powiatu Kutnowskiego w 2016 roku.
   j) Wybór przewodniczącego komisji rewizyjnej.
3. Informacja z przebiegu wykonania budżetu Powiatu Kutnowskiego za I półrocze 2015 roku.
4. Przedstawienie sytuacji w Zespole Szkół Nr 1 im. Stanisława Staszica w Kutnie.
5. Informacja o stanie realizacji zadań oświatowych Powiatu Kutnowskiego za rok szkolny 2014/2015, w tym o wynikach sprawdzianu i egzaminów zewnętrznych, z uwzględnieniem działań podejmowanych przez szkoły nakierowanych na kształcenie uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi oraz nadzoru pedagogicznego sprawowanego przez kuratora oświaty.
6. Informacja dotycząca analizy oświadczeń majątkowych.
7. Przyjęcie protokołów z sesji Rady Powiatu w Kutnie nr XI z dnia 24.06.2015roku, nr XII z dnia 9.07.2015 roku, nr XIII z dnia 16.07.2015 roku i 26.08.2015 roku, nr XIV z dnia 28.08.2015 roku i 30.09.2015 roku oraz nr XV z dnia 23.10.2015 roku.

8. Informacja Przewodniczącego Rady Powiatu w Kutnie oraz Starosty Kutnowskiego i Zarządu Powiatu w Kutnie o działaniach w okresie międzysesyjnym.
9. Interpelacje i zapytania.
10. Sprawy różne.
11. Zakończenie obrad.

Ad.1

Marek Jankowski:
Otwieram XVI sesje rady powiatu w Kutnie. Serdecznie witam Państwa Radnych i gości zaproszonych oraz przedstawicieli mas mediów. Stwierdzam, że na 21 Radnych na Sali obecnych jest, 18 zatem sesja jest prawomocna do obradowania i podejmowania uchwał. Szanowni Państwo przechodzimy do punktu odnośnie porządku obrad. Zgodnie z podpunktem 9 w art. 16 na wniosek Starosty Przewodniczący Rady jest zobowiązany wprowadzić do porządku obrad na najbliższej sesji projekt uchwały, jeśli wnioskodawcą jest zarząd powiatu a projekt upłynął do rady powiatu, co najmniej 7 dni przed dniem rozpoczęcia sesji rady. Jest to uchwała w punkcie h) czyli przekazania zadania własnego Powiatu Kutnowskiego dotyczącego zimowego utrzymania dróg powiatowych w zakresie ich odśnieżenia w sezonie zimowym 2015-2016, następującym gminom: Żychlin, Nowe Ostrowy, Oporów, Krzyżanów, Bedlno, Dąbrowice. W sprawie porządku obrad proszę bardzo Pan Starosta.

Krzysztof Debich:
Panie Przewodniczący, wysoka rado, proszę o wprowadzenie w punkcie następnym w punkcie i). Uchwała w sprawie określenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie Powiatu Kutnowskiego w 2016 roku. Wiem, że na niektórych tylko komisjach była ta uchwała. Po prostu ostatnie opinie z gmin wpłynęły w dniu 19 listopada. A to żeby ta uchwała weszła w życie od 1 stycznia musi ukazać się w dzienniku urzędowym województwa łódzkiego, więc będziemy mieli czas żeby ta uchwała weszła 1 stycznia. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuje bardzo. Kto z Państwa radnych ma uwagi? Proszę bardzo Pan Radny Serenda. O porządku.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, szanowni Państwo na posiedzeniu komisji ds. edukacji w skrócie mówię na komisji edukacji rozmawialiśmy o tym, co można było przeczytać na jednym z kutnowskich portali w zakresie tego, co się dzieje w Zespole Szkół nr 1 w Kutnie. Komisja poprosiła o złożenie wyjaśnień za pośrednictwem dyrektora, dyrektora przez dyrektora placówki w związku z tym chciałbym prosić o zmianę porządku obrad i dopisane punktu myślę, że przed punktem 4 pt. Przedstawienie, omówienie sytuacji w placówce Zespół Szkół Nr 1 w Kutnie gdzie będziemy mogli dokonać tego, o co prosiliśmy na posiedzeniu kultury.

Po pierwsze, a po drugie dopytać czy jednego czy drugiego Pana dyrektora, kiedy będą składać te informacje. Dziękuje bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Czy jeszcze uwagi do porządku obrad? Mamy dwie propozycje. W takim razie, kto z Państwa Radnych jest za wprowadzeniem uchwały w sprawie określenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie Powiatu Kutnowskiego w 2016 roku w podpunkcie 2i) proszę o podniesienie ręki do góry? Dziękuje bardzo. I drugi o wprowadzenie w punkcie 3 tak to rozumiem tak? W punkcie nr 3.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, myślę, że to byłby punkt nr, 4. czyli po Informacji z przebiegu wykonania budżetu, ale przed informacja o stanie realizacji wykonania zadań oświatowych. Myślę, że ten punkt by tutaj idealnie pasował. Ewentualnie, jeżeli rada uzna może to być punkt 5 po informacji o stanie realizacji jak tu wskazuje radny Fabijański, albo zrobić punkt 4a) np. omówienie informacji w jednej z placówek. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Szanowni Państwo, więc zaproponuje to jako punkt 4. Kto z Państwa Radnych. Proszę bardzo Pan Starosta.

Krzysztof Debich:
Ja rozumiem, że komisja edukacji zaczęła nad tym tematem dyskutować po publikacji w portalu internetowym. Jak mniemam większość z nas nie zna tych publikacji internetowych i trudno jest mówić o nadaniu znaczenia jakieś sprawie czegoś o czym tak naprawdę nie mamy, nie wiemy, więc jeżeli będą jakie kolwiek pytania to myślę że miejsce w sprawach różnych jest do tego odpowiednie żebyśmy nie nadwartościowali artykułu w portalu internetowym. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuje bardzo. Proszę bardzo Pan Serenda.

Bartosz Serenda:
Pan starosta jak zwykle mnie źle zrozumiał. Chce rozmawiać nie o tym, co jest napisane w portalu internetowym tylko o tym, jaka jest sytuacja w szkole. O tym mówiłem. Po pierwsze, a po drugie chciałbym zapytać w takim razie czy Pan Starosta wie co się dzieje w jednej z kutnowskich szkół skoro jest to dla niego jak rozumiem temat nowy. To po pierwsze, a po drugie czy informacje na temat, zapytania np. mediów i odpowiedzi na te zapytania Pan zna czy jakby z powietrza jest wysyłane bez Pańskiej wiedzy te zapytania.

Marek Jankowski:
Szanowni Panowie my dyskutujemy tutaj nad porządkiem obrad, więc czy ewentualna dyskusja przeniesie się do punktu 4 bądź do spraw różnych. I teraz jest pan Radny Drabik do porządku obrad? Proszę bardzo.

Marek Drabik:
To może kolega radny Serenda przybliży. Ja podobnie jak Pan Starosta nie słyszałem o żadnych problemach w szkole, także nie czytam to nie wiem.

Marek Jankowski:
W takiej czy innej formie zostanie on przybliżony czy będzie to oddzielny punkt czy będą to sprawy różne, także.

Marek Drabik:
Ale przybliżony po czy przed? Jak by przed przybliżyć to było by wiadome nad czym głosujemy.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo, Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący, szanowna Rado, tu chodzi nam o jednostkę podległą. Sam członek właśnie tej komisji jest to ranga żeby nadać temu właściwy punkt a nie w sprawach różnych tak na odczepnego, więc jeżeli uważacie, że sprawy tak istotne w edukacji należy je gdzieś zostawić na samym końcu no to wam gratuluję, jeżeli faktycznie jest to sprawa bardzo istotna, o czym tu mówi nasz kolega Serenda to należało to uszanować, tym bardziej, że pracuje we właściwej komisji, która się tym zajmuje. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Ja nie bagatelizowałbym tu spraw różnych, bo wiemy ile czasem sprawy różne zawierają. Każde tematy poruszają sprawy różne. W takim razie, proszę bardzo Pan, Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Panie Przewodniczący, szanowna rado. Ja wiem jak wyglądają sprawy różne łącznie z bezpieczeństwem zdrowotnym i jeszcze innymi sprawami, które jak one są traktowane. Wiec ja jeszcze raz powtarzam także uszanujmy tutaj propozycję Serendy i chyba nic się nie stanie, gdy dodatkowy tutaj punkt wprowadzimy. Tym bardziej, że są osoby, które odpowiedzą na te nurtujące pytania. Natomiast w sprawach różnych różnie to bywa. Jeszcze raz chciałbym żebyście tu szanowni Radni przemyśleli nad tym. Dziękuje bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuję. W takim razie przystępujemy do głosowania szanowni Państwo. Kto z Państwa Radnych jest za wprowadzeniem punkcie 4 punktu pt. przedstawienie sytuacji w Zespole Szkół Nr 1 proszę o podniesienie reki do góry. Dziękuje bardzo. Kto jest przeciwny? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że ten punkt został wprowadzony w punkcie 4. Przystępujemy do punktu 2. Więcej uwag rozumiem w tym punkcie nie ma tak? Skoro nie ma to przystępujemy do punktu 2a.

Ad.2a

Marek Jankowski:
Jest to podjęcie uchwały w sprawie Wprowadzenie zmian w budżecie powiatu na 2015 rok. Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesje. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. I tak, Komisja Rewizyjna zaopiniowała go pozytywne 3 głosami za, Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego 2 głosami za i 2 przeciw, Komisja Budżetu i Finansów 4 głosami za, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia 2 głosy za i 1

wstrzymującym, Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy 7 głosów za. Czy ktoś z Pań i Panów Radnych chciałby zabrać głos lub zadać pytanie w sprawie tej uchwały? Skoro nie widzę przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa Radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie wprowadzenie zmian w budżecie powiatu na 2015 rok proszę o podniesienie ręki do góry? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 15 głosach za, 1 głosie przeciw i 3 wstrzymujących Rada Powiatu podjęła uchwałę nr 99/XVI/2015 Wprowadzenie zmian w budżecie powiatu na 2015 rok. Przechodzimy do punktu 2b.

Ad. 2b

Marek Jankowski:
Jest to podjęcie uchwały w sprawie Zmiany uchwały o uchwaleniu Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2015-2018. Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesje. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. I tak, Komisja Rewizyjna zaopiniowała go 3 głosami za czyli pozytywnie, Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego 2 głosami za i 2 głosy przeciw czyli nie zaopiniowała go, Komisja Budżetu i Finansów 3 głosy za i 1 wstrzymujący czyli zaopiniowała pozytywnie, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia 2 głosy za i 1 wstrzymujący a wieć również pozytywnie, Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy 7 głosów za a więc również pozytywnie. Czy ktoś z Państwa Radnych chciałby zabrać głos w sprawie tej uchwały? Skoro nie widzę przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa Radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie Zmiany uchwały o uchwaleniu Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2015-2018 proszę o podniesienie ręki do góry? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 15 głosach za, 1 głosie przeciw i 3 wstrzymujących Rada Powiatu podjęła uchwałę nr 100/XVI/2015 w sprawie zmiany uchwały o uchwaleniu Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2015-2018. podpunkt 2c dzisiejszych obrad.

Ad. 2c

Marek Jankowski:
Jest to podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały nr 41/VIII/15 Rady Powiatu z dnia 17 kwietnia 2015 roku w sprawie określenia zadań, na które przeznacza się środki finansowe Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w roku 2015. Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesje. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. I tak, Komisja Rewizyjna zaopiniowała go pozytywne 3 głosami za, Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego również pozytywnie 4 głosami za, Komisja Budżetu i Finansów również pozytywnie 4 głosami za, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia 3 głosami za, Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy 7 głosów za. Czy ktoś z Państwa Radnych chciałby zabrać głos lub zadać pytanie w sprawie tej uchwały? Skoro nie widzę przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa Radnych jest za podjęciem uchwały w w sprawie zmiany uchwały nr 41/VIII/15 Rady Powiatu z dnia 17 kwietnia 2015 roku w sprawie określenia zadań, na które przeznacza się środki finansowe Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w roku 2015r proszę o podniesienie ręki do góry? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 19 głosach za, bez głosów przeciwnych i wstrzymujących Rada Powiatu podjęła uchwałę nr 101/XVI/2015 w sprawie

zmiany uchwały nr 41/VIII/15 Rady Powiatu z dnia 17 kwietnia 2015 roku w sprawie określenia zadań, na które przeznacza się środki finansowe Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w roku 2015. punkt 2d.

Ad. 2d

Marek Jankowski:
Jest to podjęcie uchwały w sprawie Uchwalenia Programu współpracy Powiatu Kutnowskiego z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami wymiennymi w art.3 ust.3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie na 2016rok. Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesje. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. I tak, Komisja Rewizyjna zaopiniowała go pozytywne 3 głosami za, Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego również pozytywnie 3 głosami za i 1 przeciwnym, Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie 4 głosami za, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia również pozytywnie 3 głosami za i tak samo pozytywnie zaopiniowała go Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy 7 głosów za. Czy ktoś z Państwa Radnych ma uwagi? Proszę bardzo Pan Radny Serenda.

Bartosz Serenda:
Dziękuję Panie Przewodniczący, szanowni Państwo. Byłem jedyna osoba, która głosowała na posiedzeniach komisji przeciwko przyjęciu tego projektu uchwały, tego programu współpracy powiatu kutnowskiego z *nieczytelny zapis*, nie dlatego że on jest źle napisany bo on jest zapisany dobrze i chciałbym tutaj oddać to co się należy osobie która to sporządzała czyli Pani pełnomocnik natomiast ten program to że jest dobrze napisany to jedno, natomiast to jak on będzie realizowany to jest druga rzecz. Troszeczkę jak z naszym budżetem, projektem budżetu na 2016 rok. Napisany jest tak jak jest a rzeczywistość jest taka, jaka jest, także ten projekt budżetu jest wirtualny. Tak samo jak wirtualny jest ten program współpracy. On jest fajnie, dobrze, kompetentnie napisany, dlatego chciałem zapytać, chociaż po krótce, bo nie chciałbym tez Państwa czasu zajmować, aż tak dużo, chciałem po krótce zapytać jak Państwo, mam tutaj na myśli członków zarządu oczywiście jak Państwo sobie wyobrażacie wdrażanie tego projektu w życie w 2016 po pierwsze wiedząc jak niewielkie pieniądze są przeznaczone na współpracę z *nieczytelny zapis*, a po drugie jak sobie wyobrażacie realizacje tego planu tzn. on jest napisany ambitnie. No dobrze to może za chwilę. To te dwa pytania na sam początek.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Pytanie do Zarządu. Proszę Pan Radny Gierula.

Artur Gierula:
Jeśli, Panie Przewodniczący, wysoka rado, jeśli chodzi o realizację po pierwsze organizacje samorządowe biorąc pod uwagę to, co było tez realizowane mają szeroko idące doświadczenie w różnych działaniach. Projekt tej uchwały, projekt tego programu był z nimi też konsultowany. To czy to jest ambitne czy to jest może mniej ambitne to okaże się w trakcie realizacji. To, co radny zauważył to jest dobrze napisane i jest dobrze przygotowane ja mogę tylko potwierdzić, natomiast praktyka to będzie 2016 rok. W tym przypadku oczywiście podstawowym problemem, jeśli chodzi o współpracę z organizacjami pozarządowymi w mojej opinii jest komunikacja z organizacjami pozarządowymi. I to będziemy musieli zweryfikować i jesteśmy w trakcie weryfikacji. Aczkolwiek proszę na nas nie zrzucać pełnej odpowiedzialności na to, że organizacje nie podają nam np. aktualnych telefonów, bo

zmieniają czy tez maili, które tez są nieaktualne, o czym Pani pełnomocnik może powiedzieć i potwierdzić i przepraszam druga część pytania jaka była Panie Radny?

Bartosz Serenda:
Pierwsza część pytania dotyczyła tego jak ten program będzie realizowany skoro na *nieczytelny zapis* jest tak mało pieniędzy przeznaczonych?

Artur Gierula:
Myślę, że tutaj nie powiem w inny sposób niż to, co padło na komisji dopytywał Pan Pana Skarbnika. Indeksacja została przeprowadzona. Być może w Pana opinii te środki są niewystarczające, natomiast z drugiej strony mogę powiedzieć, że jeśli okaże się, że są projekty, które mogły być realizowane w ramach współpracy z *nieczytelny zapis* to będziemy wtedy pracować nad tym żeby te projekty zrealizować. Na ten moment z pracownikami biura Zarządu pracujemy nad projektem, jeśli również chodzi od pozyskanie funduszy zewnętrznych, które umożliwią nam przede wszystkim wymianę informacji i doświadczeń na platformie internetowej również, jeśli chodzi o organizacje pozarządowe. Dziękuje.

Marek Jankowski:
Proszę Pan Radny Serenda.

Bartosz Serenda:
Dziękuję bardzo. Pytam się nie bez kozery o te finanse, dlatego że w rozdziale V formy współpracy na s. 3 jest wyraźnie wykazana cytuję, że współpraca powiatu z podmiotami współpracy w 2016 roku będzie odbywać się w formie finansowej i poza finansowej. Ta finansowa jest w pierwszej kolejności napisana, czyli jakby ona jest wiodąca, ważniejsza. Natomiast, jeżeli dobrze pamiętam to jest mniej więcej, 60 tys. czy 70 na *nieczytelny zapis*. 22 chyba tys. na sport, 33tys. na pozostałe i chyba 10 na dodatkowe jeszcze to tam będzie ok. 60-70tys. Teraz tak, jeżeli chodzi o to Pan powiedział ambitny program jest jak najbardziej. Te rzeczy się określa czy coś jest ambitne na poziomie tworzenia. Ktoś, kto to tworzy wie czy wpisując daną rzecz czy niewpisującej rzeczy sprawia, że będzie program, który pisze bardziej bądź mniej ambitny. To nie jest to, że ktoś napisał jakiś tam świstek a za rok zobaczymy jak to będzie wyglądało. Nie, nie, na etapie tworzenia. Wiemy czy zakładamy cele ambitne, czy zakładamy cele wysokie czy zakładamy cle na pewno do realizacji. Przy tworzeniu budżetu robi się podobnie czy np. zakładamy niskie progi po to żeby można było pochwalić sukcesami. To jest tzw. asekuracja budżetowa i tutaj ta sama sytuacja jest, czyli robimy ambitny plan i podnosimy sobie poprzeczkę albo robimy plan mało ambitny i możemy powiedzieć no proszę państwa 100, 200 czy 300 procentach, ale mało, kto wie, że nie jest on na etapie tworzenia ambitny. Więc mówienie o tym, że nie wiadomo czy jest ambitny to jest mówienie tak jak byśmy tego nie znali. Jak byśmy przy tym nie uczestniczyli? Chociaż Pan pod tym nie jest podpisany i podejrzewam, że Pan nawet tutaj palca nie umoczył żeby do tego dołożyć jakieś pracy to wydaje mi się że Pan powinien wiedzieć czy to jest plan ambitny czy nie ambitny? Czy on jest do zrealizowania czy nie? A takie wróżenie z fusów zobaczymy, co będzie no to, to jest tylko wróżenie z fusów. Ja mogę z tych fusów wróżyć, bo jestem tylko radnym, a panu to nie przystoi to już Pan powinien wiedzieć, tak proszę pana w 70% jest to plan do zrealizowania, w 20% jest umiarkowanie do zrealizowania, a w 10% jest raczej niska szansa, ale wpisaliśmy, bo być może nam to wyjdzie. To jest pierwsza rzecz. Druga rzecz komunikacja z *nieczytelny zapis*. Oczywiście z punktu widzenia urzędowego one jest zrealizowana. Wysłaliśmy zawiadomienie, wysłaliśmy maila, mimo że maile nie są zawsze odbierane w *nieczytelny zapis* są nieaktualne, natomiast w komunikacji oceniamy nie

środki zaangażowane po pierwsze jakość tych środków czy technikę, jaką wykorzystaliśmy i nie jest skuteczna efekt jest marny. O ile dobrze wiem na jednym ze spotkań były 3 organizacje pozarządowe na 150 czy na prawie 200 w powiecie kutnowskim. 3 to nawet nie jest 10%. Być może się pomyliłem. Być może nie 3 tylko 10 tak? Ale gdzieś tam słyszałem, że 3 osoby były. Nawet przed chwilą o tym słyszałem. Pamiętam na jednych z poprzednich sesji widziałem listę obecności było tych *nieczytelny zapis* chyba kilkanaście. No to jest 10%. 10%. To jakby na sesji rady przyszło 3 radnych albo 2. Więc nie mówmy o tym, że komunikacja ma się dobrze, więc nie róbmy wrażenia, że jest dobrze, bo jej w ogóle nie ma. *Nieczytelny zapis* mają się dobrze i dobrze, bo od tego są. Natomiast powiat robi swoje, czyli realizuje jakiś dokument napisany nie wiadomo, bo członek Zarządu nawet nie wie czy ambitnie czy nie ambitnie. A co będzie to będzie. Ważne, że jest wypełniony obowiązek. Tak nie może być. Jeżeli nie działają formy komunikacji to znaczy, że trzeba formy komunikacji zmienić. Wiem, że do wszystkich *nieczytelny zapis* się nie dotrze, bo są takie, które nie funkcjonują, ale są wpisane cały Czas do KRS czy do ewidencji starostwa powiatowego, bo są takie *nieczytelny zapis.* Natomiast myślę, że spokojnie na te 150 czy 200 *nieczytelny zapis* czy połowa to jest aktywnie działający, 70 ale nie 10, 15 czy 3. Kolejna rzecz chodzi o tą pewna odpowiedzialność, o której Pan powiedział tzn. ja nie mówię, że zarząd powiatu ma tu wziąć działanie *nieczytelny zapis,* ale absolutnie nie, bo są organizacjami pozarządowymi, że działają na własną rękę. Nie musza współpracować z jednostki samorządu państwa, natomiast, jeśli uchwalamy program współpracy no to za program bierzemy odpowiedzialność. Za funkcjonowanie stowarzyszeń nie koniecznie. Nie, nawet powiedziałbym, że nie, nie bierzemy odpowiedzialności żadnej, ale za realizacje programu jak najbardziej. On jest proszę Państwa naprawdę napisany bardzo ambitnie na stron 9 plus 1 strona uzasadnienia do tego projektu uchwały. Natomiast to jest tak naprawdę tylko i wyłącznie ładnie napisany program, ładnie napisany budżet. Budżet się nie zepnie w połowie roku a ten program już teraz mogę Panu powiedzieć jest nie do realizacji. Po pierwsze, dlatego ze nie ma na to pieniędzy i Pan o te pieniądze nie zadbał żeby tych pieniędzy było więcej, a po drugie, dlatego że ten program jest ambitny czy nie ambitny myślę, podkreślam słowo myślę, że na temat tego programu jako radny wiem więcej niż Pan, który za niego odpowiada. Aha i uzasadnienie do głosowania, ja na komisji głosowałem, przeciw, ale żeby teraz Państwo w koalicji nie zrobili ze mnie najgorszego i nie rozpowiedzieli wszystkim *nieczytelny zapis, że* ja głosowałem przeciwko ich programowi ja zagłosuje wstrzymując się. Ale wstrzymując się tylko i wyłącznie, dlatego, żebyście nie zrobili z tego spiczu medialnego. Ten program się do niczego nie nadaje. Raczej inaczej. Program jest bardzo dobry, ale realizacja chociażby Pan teraz rozmawia i nie słucha, uśmiecha się, rozmawia sobie, poczekamy jak Pan skończy, ale realizacja w Pana wydaniu jest nie możliwa do wykonania. Dziękuje bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Proszę bardzo Pan Starosta.

Krzysztof Debich:
Nie zgadzam się z ta wypowiedzią szczególnie ostatnia Pana radnego Gieruli i pani pełnomocnik. Przepraszam. Pani pełnomocnik chciała zabrać głos, bardzo proszę panią pełnomocnik ds. organizacji pozarządowej.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo pani Basiu.

Barbara Zajewska- Tomczak:
Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Radni. Mam w zakres obowiązków wpisany zakres pełnienie funkcji pełnomocnika starosty ds. współpracy powiatu z organizacjami pozarządowymi. Dziś na sesji usłyszałam no bym powiedziała niebudujące mi, mnie wypowiedzi Pana Radnego Serendy. Ten program przygotowywałam ja. Dziękuje bardzo za określenie, że jest dobrze napisany, że jest bardzo ambitny, ponieważ akurat do tego zakresu mojej działalności podchodzę raczej ambitnie i staram się, aby to, co ja wykonuje było zrobione dobrze. Czy jest to program nie do zrealizowania? Nie sądzę. Jest to program jak najbardziej do zrealizowania. Pan powołał się tylko i wyłącznie na środki, które ewentualnie będą w budżecie zabezpieczone z jednej i wyłącznie ustawy użytku pożytku publicznego i wolontariacie. Natomiast, jeśli chodzi o współprace organizacjami pozarządowymi wśród zadań priorytetowych zostały wymienione zadania z zakresu pomocy społecznej, w tym wsparcia rodziny i pieczy zastępczej, zostały wymienione zadania z zakresu nauki edukacji, oświaty, wychowania, wspierania osób niepełnosprawnych na rzecz kombatantów i osób represjonowanych w tym emerytów i rencistów, ochrony środowiska. Jest to nowe zadanie, które właśnie zostały środki na niezabezpieczone w powiecie oraz współpracy i działalności na rzecz organizacji oraz udzielanie nieodpłatnie pomocy prawnej oraz zwiększania świadomości prawnej społeczeństwa. Te nie całe 70tys. powtarzam to są tylko i wyłącznie z ustaw o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, natomiast powiat realizuje tylko i wyłącznie zadania publiczne z ustawy o samorządzie powiatowym i ich przeciwieństwie do gmin te wymienione *nieczytelny zapis.* Taką ustawa, z której są zlecane zadania publiczne organizacjom pozarządowym jest m.in. ustawa o systemie oświaty. Do zadań powiatu należy m.in. prowadzenie szkół publicznych ponadgimnazjalnych, specjalnych ośrodków szkolno wychowawczych, a więc tych, które m.in. ustawa wskazuje. Chciałam poinformować, że jak najbardziej powiat zleca realizację takich zadań w trybie ustawy o systemie oświaty i chciałam powiedzieć, że są to wcale nie małe środki, bowiem na terenie powiatu kutnowskiego zlecone zadania w zakresie prowadzenia szkół na stowarzyszenie przyjaciół szkół katolickich z siedzibą w Częstochowie, które na marginesie prowadzi publiczne liceum ogólnokształcące, a wiec ma taki sam status jak nasze szkoły, również stowarzyszenia prowadzą niepubliczne szkoły. To jest technikum prowadzone dla młodzieży, są prowadzone szkoły ponadgimnazjalne dla osób dorosłych i prowadza je m.in. zakłady doskonalenia zawodowego w Warszawie i w Płocku. To są proszę Państwa pieniądze rzędu prawie 2 mln zł. dla takiego zadania, niestety musi być to szkoła wpisana najpierw do ewidencji a więc tym samym to zadanie zostaje zlecone. Również w trybie ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie zlecone są zadania z zakresu pomocy społecznej oraz ustawy o pieczy zastępczej, zadania w zakresie wspierania rodzin. I tutaj podeprę się zeszłym rokiem, bo chciałam powiedzieć, że jeśli chodzi o zadania z pomocy społecznej udało się zrealizować zadanie w wysokości 228tys. 766zł. na prowadzenie domu pomocy społecznej dla kobiet przewlekle chorych somatycznie. W ramach pieczy zastępczej 234tys. 182 tys.zł na podstawie otwartego konkursu ofert uzyskała Caritas Łowicz na prowadzenie rodzinnego domu dziecka. Także nie możemy powiedzieć, że są tylko i wyłącznie te z pożytku i to są bardzo małe pieniądze. Ja tylko powiem, że ogólna kwota za rok ubiegły w ramach konkursów, które powiat ogłosił na zlecanie zadań publicznych wyniosła w samych konkursach to jest 507tys.562zł.. To są otwarte konkursy ofert. Ponadto w trybie, art.19a czyli tzw. małych grantów jak to się mówi albo małych dotacji, które zostały wdrożone w ramach programu, którego uczestnikiem był powiat kutnowski programu z europejskiego funduszu społecznego, zostały wydatkowane środki w wysokości ponad 20tys.zł. To jest taki tryb, w którym organizacje pozarządowe z własnej inicjatywy same mogą realizację zadania publicznego. Warunek jest jeden, że zadanie nie może być prowadzone dłużej niż 3 miesiące, że nie może

organizacja w ciągu roku uzyskać więcej, niż 20tys. a suma pieniędzy przeznaczona na ten tryb nie może przekraczać 20% wszystkich środków przewidzianych na realizację zadań publicznych. Powiem tylko tyle, że jeżeli chodzi o zadania z zakresu sportu w otwartym konkursie ofert w tym roku zrealizowano zadania 14500zł w kulturze na 17tys. zł edukacji. Dodatkowo oprócz zlecania prowadzenia szkół jest 14878zł i w tym roku, w przyszłym roku również będzie, przewidziano w budżecie środki na zlecenie prowadzenia dwóch nieodpłatnych punktów pomocy prawnej dla organizacji pozarządowej, bo tyle zgodnie z przelicznikiem i ustawą o edukacji prawnej w powiecie ma być to jest kwota 118tys. ponad 118tys. chciałam powiedzieć, że 2 grudnia odbędzie się konkurs, który ewentualnie rozstrzygnie czy powiat powierzy prowadzenie tej, że organizacji, która stanęła do konkursu, prowadzenie tych czy też nie powierzy. Czy program jest ambitny? Nie. On został zweryfikowany na przestrzeni wielu, wielu lat. Zawiera określone przepisy, bo tego wymaga od niego ustawa. Nie można nazwać tego inaczej, niż to jest w ustawie. Wskazuje również te formy w ramach, których powiat jest w stanie zabezpieczyć środki i w ramach, których organizacje pozarządowe bez względu na to czy są bardziej aktywne czy są mniej aktywne w braniu udziału, konsultowaniu rzeczy dla nich istotnych raczej jest do zrealizowania. My nadal przewidujemy takie a nie inne środki w obrębie tych środków. Do tej pory realizowaliśmy te zadania, tu nie ma nic wielkiego, nowego. Po prostu odpowiadamy tylko i wyłącznie zgodnie zresztą z zasadą i zawartą w konstytucji i z zasadami zawartymi w ustawie o samorządzie powiatowym na zapotrzebowanie organizacji pozarządowych i w tych środowiskach, które tego wsparcia i tej pomocy zgodnie z zasadą pomocniczości od nas oczekują. Natomiast na pewno sprawa polegająca tutaj na tym iż pan mówi że powinno czy było nie całe 10% bierze udział a powinno brać ileś tam może i 30. Ja powiem tylko jedna rzecz. Powiat wykonuje zadania określone, zadania publiczne określone w ustawie o samorządzie powiatowym. Większość, część stowarzyszeń lokalnych a tych jest najwięcej na terenie powiatu no raczej nie będzie brała udziału ani w konsultowaniu programu współpracy, bowiem zadania powiatowe wykraczają poza ich możliwości działania. One musza działać na rzecz mieszkańców całego powiatu kutnowskiego i na terenie powiatu kutnowskiego. Od tego są gminy, które realizują bezpośrednio najbliższe zadania lokalne, które zgłaszają organizacje pozarządowe. Fakt pozostaje faktem i tu się zgodzę, że rzeczywiście i cieszę się ze takie zadania są podejmowane ze strony zarządu powiatu, że będą podejmowane środki jak gdyby na uatrakcyjnienie, ewentualnie udoskonalenie metod dialogu obywatelskiego z organizacjami pozarządowymi, bo on jest najbardziej istotny, najbardziej potrzebny w realizowaniu ewentualnie jakich kolwiek programów i uważam, że no przykro mi że ocenia się efekty pracy zarówno mojej jak i powiedzmy tutaj zarządu powiatu jak również tych organizacji pozarządowych które wzięły udział nie tylko w konsultowaniu, ale również w badaniu ankietowym, bo zgodnie z tym co zawiera program współpracy i ustawa jest napisane w jaki Sposób program był tworzony. Program został rozesłany do organizacji, tzn. nie program tylko ankiety zostały rozesłane zarówno do organizacji pozarządowych, w których organizacje wskazały te zakresy, w których oczekują wsparcia i pomocy jak również do wszystkich wydziałów starostwa, jednostek organizacyjnych, które wypowiedziały się, w jakich formach będą chciały współpracować. Współpracuje się zawsze z ustawami dwóch finansowej i ona jest najbardziej podkreślana, bo wymaga zaangażowania środków publicznych i tutaj powiedzieliśmy, będziemy albo wspierać albo powierzać wraz z udzieleniem dotacji. Ale oprócz tego powiedzieliśmy o inicjatywie lokalnej, która jako taka nie może zostać odpisana tak jak powiedzmy pieniądze na zlecanie zadań to są pieniądze przewidziane w budżetach jednostek wydziałów komórek gdzie wspólnie z organizacjami będą realizowane takie zadania, zresztą z finansowania pozafinansowego, formie

pozafinansowej inicjatywy lokalnej była m.in. propozycja uświetlenia tych ludzi, którzy akurat w kulturze czynią bardzo wiele. Nie wiem czy Państwo ewentualnie byście chcieli.

Marek Jankowski:
Dziękuje Pani pełnomocnik za wyczerpujące wyjaśnienie. Proszę bardzo Pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:
Słucham?

Marek Jankowski:
Pan radny Serenda, proszę bardzo.

Bartosz Serenda:
Wydawało mi się, że ktoś coś mówił, ale z tyłu Sali, myślałem, że pan przewodniczący. Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Pani pełnomocnik ja nie do pani kierowałem te pytania to po pierwsze. Po drugie jak pani zauważyła nie oceniałem pani pracy, a po trzecie jeśli oceniałem ten dokument a wiem że on jest przez panią sporządzony to oceniałem go pozytywnie. Więc nie zgodzę się Pani pełnomocnik z tym i tutaj cytuję, pani powiedziała, że pani się nie godzi na taką negatywna ocenę przeze mnie pracy zarządu pani i *nieczytelny zapis.* Chciałem zwrócić uwagę, że nie oceniam i nie mam zamiaru czepiać się pani pracy. Na pewno też nie będę oceniał funkcjonowania *nieczytelny zapis* natomiast jako radny, radny tym bardziej tzw. opozycyjny będę oceniał i do tego mam nie tylko prawo, bo to jest mój obowiązek oceniać funkcjonowanie zarządu. To jest pierwsza rzecz. Druga rzecz jak to ma się że pani pełnomocnik zupełnie merytorycznie. Tak program nie jest do zrealizowania, a 10 minut temu członek zarządu odpowiedzialny za ten pion mówi czy jest ambitny czy nie jest ambitny ocenimy w przyszłym roku. No to znaczy, że tutaj nie wie. Po tym, co państwo słyszeliście no to chyba nikt nie ma możliwości, to pani pełnomocnik nie wie. Czyli wychodzi na to że pan nie wie że program ambitny czy nie ambitny. To jest kolejna rzecz. trzecia rzecz jest taka, że ja mówiąc o środkach finansowych miałem te które są do dyspozycji w ciągu roku jak się stowarzyszenia wnioskują w ciągu roku kierują swoje prośby, natomiast nie mówiłem o tych środkach, które np. idą na funkcjonowanie szkół prowadzonych przez stowarzyszenia. Przecież to jest oczywiste, przecież nie mówimy o takich stowarzyszenia. Skoro wiemy o takich stowarzyszenia, które wystąpią o nagrodę jakąś tam książkową na 300zł czy na 500 albo wsparcie jakieś inicjatywy organizowanej. O takich rzeczach mówimy. Na to jest bardzo mało pieniędzy. Biorąc pod uwagę budżet miasta w tym zakresie. No to jest kropla w morzu potrzeb. I kolejna rzecz na sam koniec już panie przewodniczący, szanowni państwo, ja bym tak się nie zasłaniał panie starosto panią pełnomocnik, bo pytanie nie było do pani pełnomocnik tylko pytanie było do państwa a w domyśle rozumiem pan Gierula powinien wystąpić. Natomiast ja obserwowałem i panią pełnomocnik i pana Gierulę to miałem wrażenie, że pan Gierula siedzi i nawet nie wie, o czym jest mowa. Więc jeżeli pada pytanie do zarządu to prosiłbym żeby zarząd odpowiadał, bo to jest moim zdaniem wstyd. Ta sytuacja, jaka miała tutaj miejsce nie tylko pokazała prace pana Gieruli, ale także i pana panie starosto, że przychodzi na mównice pani pełnomocnik i przez dobre 4 czy 5 minut mówi merytorycznie to, co przed chwila powinien powiedzieć pan Gierula. pan przecież przychodził na sesje rady miasta i pan o tym doskonale wie że tego typu pytania brał zawsze na siebie. Mówię o pionie, który mnie zawsze interesował, pan wiceprezydent Zbigniew Wdowiak. I nie było takich sytuacji. One były bardzo rzadko takie sytuacje żeby wchodził dyrektor wydziału i udzielał wyczerpujących informacji, a wcześniej pan wiceprezydent nie potrafił na te pytania odpowiedzieć. A tu mamy takie sytuacje nagminnie się powtarzające. I

to jest ocena nie tylko poszczególnego członka zarządu, ale pana, pana pod względem politycznym, że pan na coś takiego pozwala.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo pan Gierula.

Artur Gierula:
Od dłuższego czasu mam takie wrażenie, że tutaj nie chodzi o merytorykę tylko politykę. Dostał radny i pozostali państwo radni informacje od pełnomocnika, który odpowiada za współprace z organizacjami. W moim przekonaniu wyczerpująco. To co każdy z nas uważa i jakie emocje nim targają to każdy ma inne. Odwracając to co powiedział pan radny Serenda można powiedzieć że skoro pan Serenda sądzi że jest to program ambitny a pełnomocnik mówi że całkowicie realistyczny to chyba ktoś się mija z prawdą. Obstawiałbym na pełnomocnika, że wie lepiej. Jeśli natomiast chodzi o porównywanie również w kwestii do miasta. Ile organizacji pozarządowych brało udział w spotkaniach, jeśli chodzi o konsultacje wmieście? Był pan radnym, proszę powiedzieć. Tak oczywiście.

Marek Jankowski:
Proszę, pan Serenda chciał się odnieść.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, po pierwsze ja jako radny powiatowy ja nie musze mieć takiej wiedzy jaką pan powinien mieć w zakresie projektu uchwały.

Artur Gierula:
Poproszę o odpowiedź na pytanie.

Bartosz Serenda:
Ale pan nie jest od tego żeby mnie do tablicy przywoływać.

Artur Gierula:
I vice versa.

Bartosz Serenda:
A właśnie na odwrót tak to jest. A właśnie tak jest na odwrót, bo pan jest członkiem zarządu a ja nie. Ja jestem radnym, który ma prawo pytać i dopytywać się.

Marek Jankowski:
Wróćmy do projektu uchwały. Będzie przerwa będzie okazja porozmawiać.

Bartosz Serenda:
Nie, nie. Panie przewodniczący, tylko się ustosunkuje do tego. Jeżeli np. ja oceniam program który jest ambitny ja nie musze mieć tej wiedzy, ja nie musze się na tym znać. Być może mam racje, być może nie mam racji ale potwierdzam być może pierwszy raz w życiu to co pan mówi, że skoro pani pełnomocnik mówi że program jest realistyczny więc ja tez schodzę z tonu i mówię pewnie tak. Skoro pani pełnomocnik tak mówi to pewnie jest realistyczny, ale ja tego widzieć nie muszę, a pan tak. I to jest ta różnica.

Artur Gierula:

Gdyby pan mnie do puścił do głosu trochę wcześniej. *Nieczytelny zapis.*

Bartosz Serenda:
Druga rzecz dotycząca funkcjonowania miasta i też proszę pana to nie jest ten czas, ten temat, to miejsce żebyśmy się zasłaniali tym jak jest w mieście, jak jest w powiecie. No nie daje pan sobie rady i to chyba na tej Sali, chyba wszyscy już widzą. No być może pan tego nie widzi. I być może ma pan o sobie dobre mniemanie, ale ja wiem, że pan starosta tez tak samo myśli jak wszyscy. Tylko, że sytuacje ma polityczną taką, jaka ma i musi pana tolerować.

Marek Jankowski:
Pan starosta proszę bardzo, potem pan Kłopotowski.

Krzysztof Debich:
Ja może zejdę na grunt tego projektu uchwały. Proszę o naniesienie jednej poprawki. Brakuje spójnika i. w punkcie 3 na str.6, od góry 3. komórki jednostki organizacyjnej, powinno być komórki i jednostki organizacyjnej.

Marek Jankowski:
Jest to zmiana w punkcie?

Krzysztof Debich:
Na stronie 6.

Marek Jankowski:
Strona 6 punkt 3.

Krzysztof Debich:
Po słowie komórki powinno być i jednostki organizacyjne. Umknęła pewnie z racji tego, że. Jedna literka zniknęła.

Marek Jankowski:
Dziękuje bardzo. Pan radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Skoro jest taka burzliwa dyskusja, tu pan Gierula chciał zapytać o sprawy miejskie to ja zapytam o nasze sprawy. Priorytetowe zadania publiczne i teraz współpraca z podmiotami współpracy dotyczyć będzie m.in. zlecenia realizacji niektórych zadań określonych w art.4 ust. 1 na rzecz kombatantów i osób represjonowanych emerytów i rencistów. Chciałbym dowiedzieć się jak wy chcecie tą współprace realizować. Czyli jakie środki będą na ten cel przeznaczone, jak to do tej pory było realizowane. Bardzo proszę Panie Gierula o odpowiedź. To nie jest polityczne. No jak, w którym punkcie? No chyba było to świetnie przygotowane i pan powinien to wiedzieć. Chodzi o działalność kombatantów i osób represjonowanych w tym emerytów i rencistów. Te zadania priorytetowe. Jak to jest realizowane? Jakie środki są na to przeznaczone?

Marek Jankowski:
Proszę pan Gierula.

Artur Gierula:

Jeśli chodzi o współpracę z kombatantami i osobami represjonowanymi oraz z emerytami i rencistami chodzi tu oczywiście nie o poszczególne osoby tylko o organizację i w związku z tym będą tutaj podobnie jak w poprzednich latach, chociaż kwestia dotyczy powołania również rad dotyczących współpracy z tymi organizacjami i będziemy tez musieli powłaź rade związaną z współpracą z tymi środowiskami. Jeśli chodzi o środki, które będą przeznaczane na ten cel to nie koniecznie musza one pochodzić tylko i wyłącznie z jednego paragrafu. To nie jest tak, że w jednym paragrafie są wskazani kombatanci, emeryci i renciści. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Proszę pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący, szanowna rado. Pan z wykształcenia jest historykiem, wie pan, że jest upływ czasu i ci ludzie odchodzą. Powszechnie mówi się, że władza publiczna problemem się nie zajmuje lub udaje, że on nie istnieje. Pan jako nauczyciel, który ten wydział prowadzi powinien znać najlepiej, o jakie problemy chodzi tym bardziej, proszę o włączenie, o dziękuję., tym bardziej że tu fotografować i udawać dla tego środowiska robi coś powiedzmy, coś się dzieje, a jednak w rzeczywistości to tylko widnieje na papierze, no oczywiście ci ludzie nie chcą żebrać, oni chcą żeby ten problem był zauważony dlatego włączyłem się do tej dyskusji bo z jednej strony tak świetnie przygotowany, prawda, to można to punkt po punkcie pokazać że jest to fikcją i tak to naprawdę jest. Po prostu żebyśmy tą uchwałę przyjęli, taka współpraca istnieje i takie środki są na ten cel przeznaczone, chociaż są śmieszne. I tu obnażyłem pana tym prostym pytaniem. Zapytałem się jak ta współpraca może wyglądać, ile na to środków jest przeznaczonych, jak do tej pory to było realizowane? To jest tylko na papierze ładne, piękne hasła a rzeczywistość jest zupełnie inna także podzielam uwagę tu pana tutaj Bartosza Serendy dlatego że ten zarzut jest jak najbardziej właściwy natomiast może tak nie konkretnie powiedział o jakie punkty chodzi. Możemy pójść jeszcze dalej w kierunku np. ochrony środowiska w tym punkcie o jakie powiedzmy organizacje chodzi i jakie środki na ten cel będą wydane i jakie priorytety są przewidziane no pod tym hasłem? Może pan coś więcej powiedzieć?

Marek Jankowski:
Proszę bardzo pan Gierula, później pan Serenda.

Artur Gierula:
Ciężko jest przewidywać, w jakich konkretnych działaniach organizacje pozarządowe będą chciały wziąć udział. Natomiast jest przewidziana taka możliwość i na pewno będzie zrealizowana.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo, pan Serenda.

Bartosz Serenda:
Ja już z takiej politycznej litości miałem pana już nie dopytywać o te szczegóły w poszczególnych podpunktach, ale skoro Konrad Kłopotowski wykazał się mniejszą wrażliwością niż ja to ja tez dopytam. Tzn. tak, to, o czym pan mówi to jakby każdy, kto się trochę zna na tych sprawach to widział, że pan troszeczkę tak dukał i.

Marek Jankowski:
Proszę o pytanie panie radny.

Bartosz Serenda:
Nie, nie. Najpierw stwierdzenie. Pytanie za chwilę. I tak mówię na okrętkę pytanie i odpowiedź to było dobre pytanie i takie bardzo precyzyjne. Natomiast i to, co pan opowiedział czytuje, o jakiś radach, jakiś współpracach to proszę pana to nie jest odpowiedź na pytanie pana Kłopotowskiego, bo te jakieś rady dedykowane dla wszystkich *nieczytelny zapis*. A nie tylko dla organizacji inwalidów i organizacji kombatantów, inwalidów wojennych i kombatantów, w związku z tym można powiedzieć, że pan na to pytanie nie odpowiedział. No nie wiem, jakich, to trzeba się jego pytać, jakich.

Marek Jankowski:
Pytanie proszę. Panie radny pan chciał jeszcze zabrać głos przed pytaniem pana Kłopotowskiego także czekamy na to pytanie.

Bartosz Serenda:
No chwileczkę słyszy pan tez w tle głosy, które mnie wybijają z pantałyku. No chwileczkę, wiec to jest stwierdzenie. I na tym stwierdzeniu może zakończę. Może później jak będziemy wchodzić w szczegóły poszczególnych punktów to znowu się tak skończy jak ta sesja chyba w czerwcu, kiedy pan leżał na łopatkach rozłożony i prawie, że się popłakałem z litości nad panem.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Szanowni państwo rozpoczynamy prace nad budżetem i jeśli już takie konkretne wnioski ja myślę jedna komisja się odbyła, będą się odbywały następne, ja myślę, że pan radny Kłopotowski zgłosi pewne przesunięcie środków w projekcie budżetu także to wszystko przed nami. Proszę pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący. Do zarządu na pewno przychodzą ludzie właśnie jacyś kombatanci, emeryci, renciści z konkretnymi propozycjami, bo wiem po prostu jak ta sytuacja wygląda i okazuje się proszą jakąś tam pomoc po to żeby ich problem rozwiązać. Ja zadałem pytanie, z czym przychodzą i jak to zamierzają realizować i okazuje się, że nie wie. No to ta współpraca ma ładnie wyglądać przy święcie jakimś, uroczystościach państwowych, narodowych żeby pan Gierula mógł sobie zrobić zdjęcie z kombatantem i oczywiście odpowiedni wpis natomiast ci ludzie mają jakieś konkretne potrzeby. I po prostu wstydzą się żebrać, więc trochę dziwie się żeby nauczyciel tym bardziej historii, ma przecież dostęp z młodzieżą, więc te tradycje patriotyczne musi krzewić. Więc okazuje się że może nawet nie wie co to jest kombatant, może nie wie co to jest osoba z takim doświadczeniem życiowym. Może od tego najpierw należałoby zacząć. Podobnie z sytuacja ochrony środowiska. Jeżeli mówimy o takich organizacjach, o takich potrzebach to o pomstę do nieba woła, że członek zarządu nie wie, w jakim zakresie współpracować i nie wie jak ta współpraca ma wyglądać. To tylko jest zapis. Kolejna rzecz, zapytam tylko, bo nie chce przedłużać. Jak pan widzi współprace w zakresie nauki, edukacji, oświaty, wychowania? Przecież to wydział realizuje. A o jakie realizacje i jakie organizacje maja się włączać właśnie do tego typu działań tej współpracy? Bardzo proszę o odpowiedź. Ile środków na ten cel zużywa i jak do tej pory ta współpraca wyglądała i z jakimi organizacjami pan współpracował? Dziękuje o więcej nie pytam.

Marek Jankowski:
Nim pan Gierula odpowie ja bym chciał szanowni państwo, że jeśli nam stara się ktoś wyjaśnić coś, przed chwilą mieliśmy tu panią Barbarę Zajewską- Tomczak pełnomocnika i dość długa taka prelekcja, myślę, że wiele wyjaśniła. Trzeba słuchać szanowni państwo. Proszę bardzo pan Gierula.

Marek Drabik:
Jeszcze wejdę w słowo przepraszam.

Marek Jankowski:
Pan radny Gierula.

Marek Drabik:
Co pan przewodniczący zapamiętał? Co pan zapamiętał?

Artur Gierula:
W ten sposób pani pełnomocnik właśnie w tym obszarze, dośc dużo czasu poświęciła, wskazała, z jakimi współpracujemy z stowarzyszeniem szkół katolickich, pani pełnomocnik wymieniała. Kwota, jaką wymieniła to była ponad 514tys. i myślę, że to są te rzeczy, które tutaj już padły. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Pan radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący, szanowna rado. To jest żadna odpowiedź. Artur jest to kompromitacja. Przynajmniej 2-3 słowa. Nie odpowiedziałeś na żadne z tych pytań. Okazuje się że życie sobie, zarząd sobie, aby kolejny miesiąc wziąć sobie pensję i żeby cos podpisać i żeby radni podnieśli rękę. No szanowni radni, ja do was kieruje taki apel, ja rozumiem, że każdy z nas chce żeby te uchwały były przegłosowane, żeby nie robić tu jakiś przeszkód, schodów dla zarządu, ale jednak od czasu do czasu trzeba powiedzieć sprawdzam. Tak to jest ta uchwała realizowana czy ona w ogóle była realizowana i tutaj w sposób ewidentny zaczął, co prawda Bartosz Serenda gdzie próbowano go postponować, ale te trzy moje pytania bardzo proste i oczywiste i te środowiska na pewno tutaj pukają do drzwi zarządu o to powiedzmy jakieś wsparcie i współprace, okazuje się, że tutaj kolega członek zarządu nawet nie umiał wymienić przynajmniej jednej organizacji lub osoby, która zapukała do drzwi samorządu o jakąś pomoc i wsparcie. Jest to bardzo przykre i świadczy o tym, że jest ta uchwała tylko dla samej uchwały. Dziękuje za uwagę.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Czy jeszcze ktoś przed głosowaniem chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, pan radny Drabik.

Marek Drabik:
Chyba specjalnie mi tu włączyli żeby mnie oślepić. Moje pytanie, kilka pytań chciałem zadać. Pierwsze, to kieruje do pana Gieruli. Jak pan widzi rozdysponowanie tych środków w ramach różnego rodzaju konkursów, które pan tam zapewne przewiduje? Co jest pana priorytetem w tych działaniach? Czy uważa pan że kolejna książka która przyjaciel królika wyda za pieniądze powiatu i której nikt nie przeczyta i będzie leżała jako tam cegła kolejna w jakieś

tam szufladzie czy pójdzie pan w jakieś działania dla mieszkańców powiatu kutnowskiego? Dziękuję.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo, pan Gierula.

Artur Gierula:
Panie przewodniczący, wysoka rado. Panie radny mam zamiar pójść w kierunku działań skierowanych dla mieszkańców powiatu kutnowskiego. Rozmawialiśmy też o tym i nie zmieniłem zdania.

Marek Jankowski:
Proszę pan Drabik.

Marek Drabik:
Drugie pytanie. Działalność promująca sport. Czy ma pan jakieś inne stowarzyszenia, organizacje poza ludowymi drużynami sportowymi? Tak się jakoś utarło, że wszystkie środki gdzieś tam przyjmują ludowe zespoły sportowe. Ja nie wiem czy one w ogóle istnieją, czy to na papierze jest, ale się wokół tego wszystkiego kreci. Jak nie OSP to ludowy zespół sportowy? Ponieważ PSL już troszkę straciło animuszu może czas się innym organizacjom przyjrzeć, które takie środki potrzebują.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo, pan Gierula.

Artur Gierula:
Chciałem przypomnieć, że od kilku lat, jeśli chodzi o działalność sportu i działania w tym zakresie przekazujemy zadania miastu i jest to związane z realizacją obowiązków, ponieważ osoba, która realizowała je kilka lat temu niestety nie żyje i w związku z tym nie udawało nam się tych konkursów rozstrzygnąć w związku z tym miasto przejęło te obowiązki.

Marek Jankowski:
Dziękuję, proszę pan Drabik.

Marek Drabik:
No tam miast o ma pożytek z powiatu właściwie na każdym szczeblu i teraz może to dobrze dla mieszkańców powiatu albo dla tych, którzy tam się kręcą wokół tych środków. To może tak. Natomiast moje pytanie, jak pan widzi tutaj funkcjonowanie młodzieżowego domu kultury? Bo wyrasta ta organizacja, ten podmiot na cos kolejnego, jakby działającego na rzecz mieszkańców tylko powiatu kutnowskiego. I chciałbym być dobrze zrozumiany, nie jestem przeciwny temu, ale młodzieżowy dom kultury, ale nie temu służy. Ja nie słyszałem żeby ten młodzieżowy dom kultury gdzieś tam w jakieś gminie działał. Może taka jedna uroczystość, przedsięwzięcie zorganizował, ale to się generalnie na tym kończy, bo nic takiego się nie zdarzy. Ja o wielu rzeczach wiem, ale o tych nie wiem, tym bardziej. Chciałem dopytać o role pana członka, KO czyli KO-wca, który do tej pory rzucał strzałkami a teraz chce wyżej awansować pana Gałkę.

Marek Jankowski:
Proszę pan starosta.

Krzysztof Debich:
Ilość nieprawdy, która się pojawiła na tej Sali jest naprawdę przeogromna. Trudno się z tym dyskutować. Uchwała rady powiatu z czerwca bodajże, która wyniknęła ze sprawami pozarządowymi z tego programu, z których współuczestniczyliśmy, o czym informowałem pełnomocnika. Stabilizujemy współpracę, ubieramy w ramy, jak co roku środków tak naprawdę nie ma ekstra dużo większych niż było dotąd i widzieliśmy, z czym się borykamy w tym budżecie. Nie mniej parę przedsięwzięć w roku następnym będzie. Przypomnę, że światowe spotkania młodzieży odbywają się w Polsce w tym roku, będziemy w tym uczestniczyć, przewidujemy tutaj współprace w ramach promocji powiatu kutnowskiego z tą młodzieżą, która przyjedzie i będzie przebywać tutaj u nas bo tak rozumiem państwa pytania co się będzie działo w tym roku. Jeśli chodzi o młodzieżowy dom kultury, o tej jednostce która uczestniczy z tą młodzieżą przecież nie tylko z miasta Kutna ale z powiatu kutnowskiego, przypomnę tylko, powinno to kojarzyć z instytucją że to jest również instytucja i przede wszystkim instytucja oświatowa w której odbywają się zajęcia z dziećmi, z młodzieżą wykonuje ta pracę i proszę nie kojarzyć tylko z organizowaniem imprez czy uroczystości jak pan to nazwał, jak pan radny to nazwał, ponieważ to jest praca dużo szersza którą wykonuje. Jeżeli chcemy na te tematy dyskutować, oczywiście trzeba zebrać dane, możemy to państwu pokazać. Powiem tak, patrząc się na ilość punktów, co chcemy robić w tej działalności poza finansowej, bo jak mówimy o finansowej to mówimy o konkursach, czyli jednostki organizacyjne, te, które będziemy robić w tym roku, a te pozafinansowe one w każdym aspekcie z każda organizacją, która się do nas zgłosi praktycznie były realizowane. Również poprzez chociażby uczestnictwo w powiatowych radach opiniodawczych dla osób niepełnosprawnych, współpraca ze środowiskami kombatanckimi, przypomnę, że to jest pierwszy akurat w przypadku miejskiego komitetu miejsc ochrony pamięci walki i męczeństwa, w których uczestniczy pan Artur Gierula i ja rozumiem, że niezręcznie tak powiedzieć na bieżąco ma kontakt z tymi organizacjami. I jeszcze jedno, proszę tez wziąć pod uwagę jeszcze jedną rzecz przy pewnych skromnych środkach powiatowych. Ja może opowiem państwu taka rzecz, która się działa kiedyś. Ponieważ przygotowywałem miejską i dla Kutna i dla jednej z gmin gminną strategie rozwiązywania problemów społecznych zaledwie, nie wiele w porównaniu z tym co może miasto. Przypomnę budżet obywatelski jest dzisiaj na poziomie 1 mln zł. My takich środków nie posiadamy, a tak to jest że organizacje pozarządowe, bo bardzo często idą w te miejsca gdzie te środki są. Jeszcze jedno, nie jesteśmy *nieczytelny zapis*. Znaczy nie możemy wszystkiego, te organizacje na pewno wiedzą i wybierają naprawdę pierwszym elementem tej stacji są gminy i tam na tym etapie ta współpraca się odbywa i my robimy w miarę własnych zadań to co jest możliwe i to realizujemy. Myślę, że nie ma obaw. Ten program, który był również wykonywany w tym roku na rok 2016 utrzymuje te wszystkie kierunki działań, które były podejmowane plus ekologia plus nowe zadania, ale już nawet w tym roku próbujemy uruchomić edukacje ekologiczną. Zapraszamy mieszkańców żeby uczestniczyli i chcielibyśmy przybliżyć elementy związane z utrzymaniem stosunków wodnych na terenie, szkolenie osób które są związane z retencja i chcą posłuchać jaki to ma wpływ na ochronę środowiska. Tych zadań jest naprawdę sporo i one są realizowane i proszę żebyście państwo zwrócili uwagę że gminy maja tutaj wiele do powiedzenia, tam są przede wszystkim środki finansowe na realizacje tych zadań, a my musimy wykonywać to co jest nam przypisane, tak jak mówiła nam pani pełnomocnik według zasady administracji to co jest tu zapisane w przepisach prawa jest przez nas realizowane.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, pan Kłopotowski i pan Serenda.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący, szanowna rado. Cieszę się że pan starosta się w końcu włączył do tej dyskusji i wynika z tego że skacze od światełek, od zjazdu młodzieży aż do retencji, co to ma. Do rzeczy. Przede wszystkim tak ze będzie to promocja powiatu kutnowskiego. Nie chciałbym pana tu na ringu punktować, bo pan naprawdę lepiej żeby się pan nie odzywał, dlatego że żeście coś zapisali i z tego nic nie wynika. To że jest światowy zjazd młodzieży i to ze do tego samorządy są poproszone w tym zorganizowaniu i bezpieczeństwie, to proszę nie mówić że to z waszej inicjatywy, poproszono was o to, jak to będzie wyglądało w rzeczywistości, to się okaże w praniu. Natomiast skoro jest pan tu takim adwokatem tego projektu to proszę powiedzieć udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej oraz zwiększenie świadomości prawnej społeczeństwa. Niech pan w tym konkretnym zakresie, w tym zakresie przedmiotowym współpracy, niech pan się tu wypowie jak to ma wyglądać i czy to będzie kolejna fikcja na papierze i czy są przewidziane godziny gdzie, jak ta współpraca będzie wyglądała? Dziękuje.

Krzysztof Debich:
Bardzo proszę pana sekretarza o udzielenie odpowiedzi.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo, pan sekretarz.

Krzysztof Debich:
Z ustawa o tej nieodpłatnej pomocy prawnej są wydzielone cztery miejsca. Pomoc prawna będzie udzielana w Żychlinie, Krośniewicach i dwóch punktach w Kutnie. Mamy już praktycznie skompletowana obsadę i to ze zmian do ustawy. Może mi pani mecenas pomoże. Tak? Uczestniczyła w tym, pan sekretarz niestety zniknął. Więc mogę powiedzieć, że finalizujemy to od 1 stycznia ta obsługa prawna ruszy w tych czterech punktach. Tak mamy ustalone z samorządami w Krośniewicach i Żychlinie, pomieszczenia do udzielania tej pomocy prawnej. O ile dobrze pamiętam to jest w godzinach, właśnie i teraz nie pamiętam czy jest do godziny 14 czy do godziny 15 normalnie w godzinach pracy ile tam godzin będzie. Po 4 godziny będzie udzielana nieodpłatna pomoc prawna.

Marek Jankowski:
Proszę, pan Serenda.

Krzysztof Debich:
Żebyście państwo wiedzieli, że to chodzi o informacje prawne. To nie będzie prowadzenie spraw dla danych osób tylko udzielanie informacji prawnych. Jeżeli ktokolwiek będzie chciał skorzystać z prawnika żeby mu prowadził sprawę no to jest odrębna już rzecz, to będzie regulował z poszczególnymi prawnikami.

Marek Jankowski:
Pan Serenda proszę i później pan Kłopotowski.

Bartosz Serenda:
Najpierw taki krótki komentarz że w związku z tym że pan sekretarz zniknął to może poszukajmy pana dyrektora wydziału bo on ma dwie funkcje, dwa stanowiska. Więc może

jako sekretarz zniknął a jako dyrektor wydziału z nami jest. Swoją drogą pytanie zasadne jest jednego z radnych czy ma dwie przerwy śniadaniowe, ale do rzeczy. Pan starosta włączył się w tą dyskusję, dobrze, źle, pana sprawa natomiast proszę nie mówić, że nie ma na *nieczytelny zapis* pieniędzy tam jest te 70tys. czy tam 60 parę tysięcy na cały rok kiedy podnieśliście wbrew, nawet ja wtedy byłem w koalicji, wbrew mojemu stanowiskowi, wbrew mojemu zdaniu, podnieśliście w stosunku do poprzedniego członka zarządu wynagrodzenie dla członka zarządu. W domyśle dla Artura Gieruli i ja pana pytałem już na sesji jakie są ku temu powody i pan powiedział że to będzie natłok prac, będzie robić strategię, działania że będzie angażować i w ogóle. Młyn pracy miał pójść. To jest ok. 2tys. zł. o ile dobrze pamiętam. W stosunku do poprzednika. A *nieczytelny zapis* dostają 70 tys. na rok. To niech pan to sobie pomnoży razy 12, 2tys. razy 12 to jest 25tys.zł. które mogłyby pójść na *nieczytelny zapis.* Ale co pieniędzy nie ma nie?

Marek Jankowski:
Pan starosta proszę.

Krzysztof Debich:
Oczywiście mówiliśmy o tych konkursach, które są wydzielane na tych kilkudziesięciu tysiącach złotych. Tu padały dużo większe cyfry. Nie można oceniać problemów współpracy z organizacjami pozarządowymi tylko do organizacji tych konkursów, bo to nie jest prawda. I wtedy okazuje się że skala tej współpracy jest dużo większa sięgająca na pewno paru mln zł. W związku z tym mówimy o całościowej współpracy z organizacjami pozarządowymi i nie tylko w tej drobnej części, że mówimy, że tam jest 70tys. zł. i również popatrzmy na jednostki organizacyjne powiatu które współpracują z organizacjami pozarządowymi. I ważna jest ta współpraca nie tylko przekładająca się na to co państwo tak podkreślacie negatywnie i że tylko za pomocą środków finansowych uzyska się efekty. Ale proszę zauważyć ile tam jest zadań poza środkami finansowymi. O konkursach jest kawałek, a tam jest dalej cała lista tych zadań, które jest w tej uchwale są do współpracy z tymi organizacjami. I te zadania są realizowane. Dziękuje bardzo.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo, pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący, szanowna rado, swojego zapytania chodzi o do tego punktu udzielanie nieodpłatnej pomocy prawnej oraz zwiększania świadomości prawnej społeczeństwa. Więc tutaj pan starosta powiedział, że już są wyznaczone jakieś powiedzmy punkty w każdej powiedzmy gminie, więc chciałbym wiedzieć czy to jest odpłatne czy to jest nieodpłatne czy tam 4 punkty no nie wiem. Proszę sprecyzować odpowiedź. Jeżeli chodzi o świadomość, to przepraszam, co społeczeństwo, czego nie wie. Ci prawnicy będą udzielali tak porad czy będą brali sprawy? Jak to będzie wyglądało? Bo przede wszystkim by poprawić świadomość społeczeństwa to, co to będą filie komisji rewizyjnych tam? Jak kierować pisma w kierunku powiedzmy starostwa powiatowego? Czy to będzie wyglądało na takiej zasadzie, że to pismo powinno być skierowane zupełnie gdzie indziej, przeciwko innemu samorządowi? Na czym ta rola będzie polegała? Są kancelarie prawne niezależne, niezawisłe, a przepraszam jak ten prawnik będzie przeciwko sobie kierował po prostu pismo czy przeciwko instytucji, jaką jest samorząd?

Marek Jankowski:

Ale panie radny, może część tych wątpliwości rozwiałby sekretarz?

Krzysztof Debich:
Momencik, to jest kilka rzeczy, które się rodzi. Panie radny, pan pozwoli.

Konrad Kłopotowski:
Zwiększenia świadomości prawnej.

Krzysztof Debich:
Panu przedstawimy ta ustawę te przepisy, które zostały wprowadzone w życie. Myślę, że wiele osób w tym kraju chciałby żeby takie nieodpłatne porady prawne były. Również z tego co wiem to pan prezydent aktualnie, pan prezydent kraju był tym zainteresowany żeby prawnicy mogli udzieladz informacji i porad prawnych dla mieszkańców więc.

Konrad Kłopotowski:
A ja chciałbym usłyszeć jak to będzie w życiu realizowane.

Krzysztof Debich:
Dlatego panu powiedziałem. Panu się zlały 4 punkty z 4 godzinami. Ja rozumiem, że to jest trudność odróżnić dwie miary punkty i godziny i teraz proszę o przybliżenie tej ustawy w związku, że to wzbudza takie zainteresowanie. Poproszę pana sekretarza powiatu.

Konrad Kłopotowski:
Bardzo proszę. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo, pan sekretarz.

Dariusz Jabłoński:
Sprawa wygląda w ten sposób. W powiecie będą 4 punkty pomocy prawnej. 2 będą organizowane przez starosto, 2 punkty będą obsługiwane przez jeżeli wygra oczywiście konkurs będzie organizacja pozarządowa prowadziła. Jeden punkt prowadzony przez nas będzie, obsługiwany przez nas będzie na Królowej Jadwigi, drugi będzie w PCPR. Ilość godzin świadczona będą 4 godziny dziennie każdego dnia. W jednym punkcie obsługę będą prowadzili radcowie prawni, w drugim adwokaci, zgodnie z zasadą równości wynikającą z tej ustawy. Dwa pozostałe punkty będą w Krośniewicach, drugi będzie w Żychlinie. Kto będzie mógł skorzystać z takiej pomocy prawnej? Tam w ustawie jest wyszczególniony katalog osób, które będą mogły z tego skorzystać. To będą osoby które będą mogły skorzystać z usługi nieodpłatnie osoby do 26roku życia, powyżej 65 roku życia, osoby z kartą dużej rodziny, z wykluczeniem społecznym, kombatanci, więc mówię ten katalog jest zamknięty w ustawie. Co do pana pytania jak to będzie wyglądało, to będzie tak. Przyjdzie ktoś i poprosi żeby wyjaśnić mu jakiś problem. Od tego jest prawnik żeby to zrobić. On nie będzie wstępował w postępowania sądowe, będzie udzielał tylko i wyłącznie informacji prawnej. Z każdego takiego spotkania prawnik będzie sporządzał taką kartę, kto był, jakie porady udzielał i on będzie weryfikował czy ta osoba, która przyjdzie do niego jest w gronie tych osób wskazanych w ustawie, która podlega tej nieodpłatnej pomocy prawnej. Nie będzie to na pewno prowadzenie spraw przez adwokatów. To będzie tylko i wyłącznie udzielenie porady prawnej.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo, pan Kłopotowski chciał dopytać rozumiem tak?

Konrad Kłopotowski:
Tak, chciałem dopytać. No właśnie ludzie którzy potrzebują takiej pomocy prawnej z reguły nie wiedzą jak się w tym środowisku prawniczym poruszać, jak te pisma kierować, do kogo kierować właściwym odbiorcom tego wszystkiego. Pan mówił, że owszem będą informowani. Pytanie, wiadomo, że musi to być status tych ludzi, wiadomo, że będą to ludzie ubodzy, więc wiadomo z tym wiążą się jakieś powiedzmy koszty. Czy tez będziemy brać na swoje barki czy tylko uświadomimy dana osobę że to jest charakter taki i taki powiedzmy sprawy, takie i takie pismo, ale my w tej sprawie więcej nie możemy.

Dariusz Jabłoński:
Ja bym chciał odpowiedzieć.

Marek Jankowski:
Proszę.

Dariusz Jabłoński:
To nie my jako starostwo udzielamy porady, adwokat w ramach czy adwokat czy radca w ramach zadania rządowego zleconego samorządowi. My zapewniamy z naszej strony lokal, obsługę techniczna tego lokalu, a to adwokat i radca odpowiada za jakość udzielanych usług prawnych i napisane pozwów będzie mieściło się np. w mojej ocenie w tej obsłudze prawnej. Na pewno nie żadne wstępowania w pomoce sądowe. Osoba przyjdzie, spyta się, co ma zrobić w takiej sytuacji, gdzie skierować pismo, być może jak je sformułować i od tego jest adwokat czy radca, który będzie takiej pomocy udzielał. To adwokat i radca bierze na siebie odpowiedzialność za jakość tej usługi.

Konrad Kłopotowski:
Pan przypuszcza czy taka będzie forma tej pomocy? Dziękuję. To chciałem usłyszeć.

Marek Jankowski:
Dziękuje. Pan Ziółkowski wcześniej chciał zabrać głos.

Wojciech Ziółkowski:
W zasadzie chciałem się wypowiedzieć. Większość została powiedziana na ten temat, tej pomocy prawnej. No jestem akurat w temacie, bo moja żona akurat tez jest adwokatem tez się tymi poradami prawnymi interesowała i faktycznie jest ustawa, która została wprowadzona celem tego żeby ta pomoc była dla osób najuboższych i osób chyba podajże powyżej 75roku życia. I jest to w ten sposób zorganizowane, że 25% tych porad przypada dla rady adwokackiej i 25% dla radcowskiej i 50% dla organizacji pozarządowych. I tutaj jeśli chodzi o organizacje pozarządowe to jest konkurs natomiast jeśli chodzi o porady adwokatów i radców prawnych to zgodnie z tą ustawa starostwo musi się zwrócić do rady adwokackiej i rady radcowskiej i oni wyznaczają po prostu prawników ze swojego środowiska, swoich członków swojej rady do tego aby ta pomoc świadczyli w wymiarze godzinowym. Także tak chciałem obiektywnie powiedzieć jak to wygląda. Dziękuje.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Pan radny Drabik się wcześniej zgłaszał. Czy podtrzymuje? Proszę bardzo.

Marek Drabik:
Skoro się zgłaszałem no dobrze. Chciałbym żeby mi ktoś przybliżył. Wsparcie i zwiększenie aktywności mieszkańców powiatu kutnowskiego. Na czym ma to polegać? Ten punkt żeby mi ktoś przybliżył, bo nie potrafię go zrozumieć.

Marek Jankowski:
Proszę pan Gierula.

Artur Gierula:
Ma to być skutkiem podejmowanych działań. Zaproponowane działania maja pozwolić mieszkańcom zaangażowanym mieszkańcom obszary działania, które być może są dla nich kwestiami istotnymi. Specyfikacja konkursowa w tym przypadku będzie wskazywała, w którą stronę te działania mają być ukierunkowane. I mam nadzieje, że taki będzie skutek tego, że mieszkańcy poczują, że będą mogli realizować, to jest na takiej samej zasadzie jak moglibyśmy dopisać kwestie związane z budżetem obywatelskim, jaki jest cel tego. Tez mi się wydaje, że obywatele włączają się, wskazują pewne rzeczy, powstaje pewna hierarchia działań, które są dla nich istotne i myślę że tutaj będą obywatele mogli się włączać i korzystać z możliwości realizacji zadań które są dla nich istotne co będzie skutkowało również bardziej utożsamiać się z podejmowanymi działaniami.

Marek Drabik:
Ale pozwoli pan, że dalej niezrozumień i będę chciał większych wyjaśnień, dokładniejszych, bowiem są no jakieś środki zewnętrzne z któryś ktoś korzysta, już nie mówię o tej książce bo rzeczywiście nie napisze w końcu, ale ktoś skorzysta ze środków w gminie Łanięta i jak pan widzi pozostałą część powiatu która ma tą świadomość mieć podniesioną? Bo jeszcze dokończę. Do tej pory ludzie nie wiedzą, kto jest starostą w powiecie kutnowskim. To jest takie banalne. Nie dlatego że Krzysztof Debich jest starostą bo wcześniej chyba nigdy nie wiedzieli, chyba że jakaś afera wynikła, więc może ktoś się przy okazji dowiedział czegoś, tak? Tak to afera sztuczna, nadmuchana, nie wiadomo, jaka. Natomiast tu jest ten problem. Ludzie nie wiedza banalnych rzeczy. Nie wiedzą, kto jest w zarządzie, kto rządzi tym powiatem. Już nie mówię o przewodniczącym. Może w gminie Bedlno go znają, bo akurat tam przejeżdża. I tyle. I myślicie, że po tych 4 tysiącach nikt nie weźmie, 8 ta świadomość się podniesie? Czy nie uważacie, że potrzeba trochę więcej jakiś działań żeby ta świadomość w powiecie podnosić nie tylko w gminie Krzyżanów?

Marek Jankowski:
Proszę bardzo pan Gierula.

Artur Gierula:
Myślę, że działania, o których tutaj mówimy nie są nakierowane na podniesienie świadomości obywateli, kto jest we władzach powiatu. np. skutek tego.

Marek Drabik:
Taki przykład dałem, że ludzie takich rzeczy nie wiedzą, a co tu mówić żeby się ktoś utożsamiał. Na tym etapie ja nie wiedze z tego żeby coś się mogło zmienić. Będzie tak samo. O to mi chodzi i chciałem żeby mnie przekonano. O tym rozmawiamy.

Artur Gierula:

Moje zdanie na ten temat jest takie że rzeczywiście jeśli chodzi o aktywność społeczną obywateli jest ona coraz niższa, ale wynika to z wielu innych rzeczy, a nie koniecznie z tego ile środków przeznaczamy i jakie konkursy ogłaszamy. W związku z tym to co mogę podkreślić to specyfikacja konkursowa w różnego rodzaju działaniach czy to związanych ze wsparciem finansowym czy poza finansowym, zawsze podnosi to że musi być to skierowane do mieszkańców powiatu. nie konkretniej gminy ani konkretnego miasta, do mieszkańców powiatu. w związku z tym tego typu działania związaną również ze współpraca z różnego rodzaju organizacjami być może z drugiej części, nie koniecznie z mieszkańcami gminy Łanięta ale może być gmina Krzyżanów albo Bedlno są punktowane i w związku z tym uzyskują wsparcie.

Marek Jankowski:
Proszę pan Drabik.

Marek Drabik:
I teraz chciałbym wrócić do tego młodzieżowego domu kultury, o którym tu mnie pan starosta zestrofował, że nie wiem, no, bo nie wiem. Skoro pan wie no to gratulacje. Ja bym chciał wiedzieć skoro macie państwo taką wiedzę, kto, nazwiska np. jakie nazwiska, która młodzież została przez młodzieżowy dom kultury tak wyedukowana że odnosi jakieś sukcesy na arenie nie wiem *nieczytelny zapis.* Zna pan takie nazwiska mieszkańców całego powiatu? jaki to jest procent tej młodzieży poza miastem Kutnem a w mieście Kutnie? No bo rozumiem młodzieżowy dom kultury jest kierowany do powiatu kutnowskiego. Jak pan starosta nie chce żeby organizował jakieś uroczystości tylko szkolił młodzież uczył czy kształcił no to proszę powiedzieć? Jaki to jest procent? Mieszkańcy Kutna do mieszkańców powiatu.

Marek Jankowski:
Proszę pan Gierula.

Artur Gierula:
Nie powiem panu ile to jest w procentach. Natomiast ostatnio miałem przyjemność wziąć udział w podsumowaniu realizowanego przez MDK konkursu plastycznego i tam mogę panu powiedzieć, że 80% uczestników i 80% nagrodzonych to były dzieci spoza miasta Kutno. W tym również Krzyżanów, w tym również Bedlno. Z tego, co pamiętam.

Marek Drabik:
Akurat to fakt. To przyznaję, bo ten konkurs się od jakiegoś czasu toczy i to tak się odbywa, ale pozostałe dziedziny? Rzucanie strzałkami np.

Artur Gierula:
O rzucaniu strzałkami to panu dużo nie powiem, bo nie rzucam. No i to chyba wszystko, co mogę panu powiedzieć. Dziękuje.

Marek Jankowski:
Pan Kłopotowski jeszcze chciał zabrać głos.

Konrad Kłopotowski:
Wracając do pytania kolegi Drabika z tym wsparciem i zwiększeniem aktywności. Chciałbym zapytać, bo pan na odczepkę powiedział, że są projekty obywatelskie i powinni brać udział. Jest taki projekt oczywiście w mieście. Jest określona pula pieniędzy i oczywiście czy to są

pieniądze obywatelskie, nie do końca bym się z tym zgodził, bo szereg projektów obywatelskich, w który tez sam byłem zaangażowany. Fizycznie nie doszło do skutku, bo okazało się że za mało głosów na nie oddano. Ja mam zupełnie odrębne zdanie, ale pozostawiam to bez odpowiedzi. Natomiast do tego pytania chce wrócić, które zadał tu kolega ile osób panie Gierula zgłosiło się do was i zostało odprawionych z kwitkiem? Ile? Podejrzewam, że może setki, może tysiące. Ludzie są praktycznie zniesmaczeni, że władza nie podchodzi do nich poważnie. No bo ja sądzę że tu na biegu czy to są problemy drogowe czy tam związane z wycinką drzew itd. bo to są typowe takie sprawy życiowe, a ile z własnej inwencji. Podejrzewam gdybyśmy przejrzeli te wszystkie dokumenty znaczy te spotkania udokumentowane gdzie są dokumenty troszkę by się tego nazbierało. To może się okaże że to wy jesteście mało aktywni i nie możecie wyjęci realizować oczekiwania na przeciw jakimś problemom i oczekiwaniom społecznym. Może u was jest taki problem? A nie że wsparcie i zwiększenie aktywności mieszkańców. Z czego to wynika? Mieszkańcy z góry wiedzą, że obywatela macie w poważaniu gdzieś. I szereg spraw jest niezałatwionych i nie będzie załatwionych, więc jest to kolejny martwy zapis. A biorąc jakiś projekt obywatelski, owszem jest w mieście, w mieście jest dużo większy budżet, to jest taka próba wyborcza żeby obywatele sobie zdawali sprawę, jacy oni są ważni, więc wielcy tego miasta chcą niby przez swoich emisariuszy, mówią o większej aktywności społecznej. Nie prawda. Tez bym podał szereg przykładów że ich problemy praktycznie nie są realizowane. Tylko poprzez media próbuje im się wmówić, że coś na wasza rzecz. Dobrze, że coś w ogóle się dzieje w mieście.

Marek Jankowski:
Wróćmy na podwórko powiatowe.

Konrad Kłopotowski:
Właśnie chce wrócić na podwórko powiatowe. Gdyby pan powiedział, że zgłosiło się do nas 100 osób czy tam 200 czy 300 z takimi i takimi problemami i doszliśmy do wniosku, że tych problemów jest dużo, dużo więcej w związku podjęliśmy taka inicjatywę aby się ukierunkować i środki na to i faktycznie tez podjąć taki temat że stworzymy jakis budżet obywatelski po to aby to realizować. Ale my w ramach własnych środków możliwość i kompetencji też żeśmy takich problemów załatwili. Proszę odpowiedzieć. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Czy ktoś z państwa chce zabrać jeszcze głos? Proszę pan radny Drabik.

Marek Drabik:
Jest taki punkt tutaj w rozdziale 4 ochrona środowiska. Ja nie to że chciałem żeby ktoś przybliżył mi ten punkt ale. A nie myślałem wtedy. Chciałem zapytać rzecz następującą. To też w stronę pana wicestarosty. Pobocza są zanieczyszczone. Współpraca z gminami polega na tym że jest jakaś tam wycinka drzew, jakiś krzewów i to wszystko później zostaje i leży i to co mogło być nie zawiane to przez te krzaki różnego rodzaju jest zawiewane. Ten kto mieszka w Kutnie to nie ma tych problemów. Ale to bywa nieraz poważny problem, w okresie zimowym może taki nie będzie. I skoro jest taki punkt ochrona środowiska to czy dostrzegacie ten problem? Przystanki w pasie drogowym są zaniedbane, rozwalone. Ruina. Krzaki ścięte leżą na jakiś tam kupach. Śmieci, worki wszystko, co jest leży w rowach. Leży nie to, że. Gmina jak sprząta to widzę jak oni to robią. Gmina sprząta i wiatr rozwiewa te worki. Śmieci dalej zostają może w mniejszym miejscu. Dostrzegacie ten problem? Jeśli tak to czy ten punkt 8 w tym rozdziale 4 tego dotyczy czy nie dostrzegacie tego problemu? Panowie po kolei.

Krzysztof Debich:
Dostrzegacie czy nie dostrzegacie a wynika to z punktu współpracy w zakresie ochrony środowiska z organizacjami pozarządowymi.

Marek Drabik:
Panie starosto, ale ja nie chce żeby pan mnie pouczał. Jak pan nie potrafi to niech pan nie odpowiada, a jak pan potrafi niech pan odpowie. Odpowiedź krótka.

Krzysztof Debich:
Tak naprawdę poproszę panią pełnomocnik żeby wyjaśniła, ponieważ powiedziała wyraźnie, że są zapisane pewne zadania wskazywane w tej dziedzinie, które będą realizowane.

Marek Drabik:
Ale nie chce proszę Pana. Edukację skończyłem a jak pan nie skończył to pan na własny rachunek się uczy.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo.

Krzysztof Debich:
Proszę bardzo.

Marek Jankowski:
Pani pełnomocnik.

Konrad Kłopotowski:
Ale panie przewodniczący. Pani pełnomocnik jest pisarzem. Pisarzem, natomiast osoba wykonawczą jest zarząd.

Marek Jankowski:
Panie radny, pani pełnomocnik ma głos.

Konrad Kłopotowski:
No ale pani pełnomocnik, pani to zapisała żeby ładnie to wyglądało żebyśmy ładnie to przegłosowali. *Nieczytelny zapis.*

Konrad Kłopotowski:
Pani pełnomocnik ma głos.

Barbara Zajewska- Tomczak:
Odpowiem w ten sposób, ponieważ jeśli chodzi o ochronę środowiska zadanie zostało zaproponowane przez wydział ochrony środowiska starostwa powiatowego w Kutnie, ponieważ wydział ten widzi potrzebę realizacji zadań w tym zakresie z organizacjami pozarządowymi i takowe organizacje pozarządowe zna i chętnie z nimi współprace podejmie. Natomiast wracając do poszczególnych pytań panów od razu odpowiadam, jeżeli owe gałęzie leżą przy drogach gminnych a nie leżą przy drodze powiatowej to niestety powiat w tym zakresie zrobić nic nie może. Jeśli leżą przy drodze powiatowej.

Marek Drabik:
Nie, nie, nie. Ja się nie pytam o drogi gminne, bo to nie jest sesja rady gminy.

Barbara Zajewska- Tomczak:
Jeśli leżą przy drodze powiatowej to m.in. jest tutaj wdrożone takie narzędzie pt. inicjatywa lokalna. Pan mówił o aktywności, że to są pięknie napisane słowa. Nie, tutaj po prostu trzeba m.in. i państwa rolą jest to i pana również jako radnego mieszkającego w gminie Bedlno uświadomić mieszkańcom powiatu albo tejże gminy, że wystarczy w postaci trzech osób wystąpić do powiatu z wnioskiem, iż bardzo chętnie mieszkańcy bądź reprezentujące ich organizacje pozarządowe, jeżeli zarząd powiatu wyrazi zgodę, a wyrazi gwarantuję na pomoc rzeczową w postaci np. sprzętu, który pomoże usunąć te drogi, te gałęzie w postaci worów nie wiem, co jest potrzebne, bo ja się technicznie na tym nie znam, a ci mieszkańcy po prostu sami z siebie wykonają tą pracę poprzez pomoc przy załadunku, Uprzątnięciu nie ma żadnego problemu. To jest również praca państwa a nie tylko nasza. Pan radny Drabik powiedział, że edukacje skończył cieszę się bardzo. Nasze społeczeństwo tez tak myśli, że edukacje skończyło. Nie skończyło proszę państwa. My jesteśmy tu i państwo przede wszystkim żeby to społeczeństwo edukować. Wskazywać im to co mogą zrobić, czego nie mogą, bo tak naprawdę oni do was przychodzą jako przedstawicieli których wybrali do rady powiatu. to wam przede wszystkim w pierwszej kolejności powinni zgłosić problemy które ich nurtują aby przekazywać dopiero dalej tutaj. Właśnie zgłaszając takie a nie inne potrzeby. A teraz do pana radnego Kłopotowskiego. Panie radny jeśli chodzi o emerytów i rencistów powiat realizuje zadania które określa art.7 ust. Bodajże 2 ustawy o kombatantach i osobach represjonowanych i tylko w tym a nie innym zakresie współpracować może. Informuje pana, że na terenie powiatu posiadamy taka wiedze i podejmujemy już działania. Jest 400 osób posiadających uprawnienia kombatanckie bądź osoby, która dzięki temu a raczej ich rodziny. Taką informację już uzyskaliśmy z urzędu ds. kombatantów i naszym obowiązkiem jest znać ich sytuacje socjalno- materialną, naszym obowiązkiem jest współorganizować uroczystości rzeczywiście państwowe i publiczne jednocześnie współpracować w ramach integracji tego powiedzmy środowiska i my te działania powiedzmy wykonujemy. Wykonujemy zarówno wtedy, kiedy pan był starostą i członkiem zarządu, podobnie realizowaliśmy. Informuje że na współprace z organizacjami kombatanckimi są przewidziane środki i zadania zlecone w ramach zleconych konkursów ofert była to kwota 2,5tys. na organizacje właśnie powiatowych obchodów dnia weterana bo to jest nasze działanie. Zlecamy je organizacjom pozarządowym, posiadamy środki również.

Konrad Kłopotowski:
Nam nie chodzi również o to co było.

Barbara Zajewska- Tomczak:
Ale ja mówię to samo będzie teraz.

Konrad Kłopotowski:
Nie to co było, pani Basiu, po prostu ładna laurkę pani wymalowała, ktoś się pod tym podpisał.

Barbara Zajewska- Tomczak:
Ale ja mówię co jest realizowane czyli w jaki sposób będzie również w przyszłym roku.

Konrad Kłopotowski:

Pani jest pracownikiem. Ja rozumiem.

Marek Jankowski:
Pani pełnomocnik dokończy i będzie można dopytać.

Konrad Kłopotowski:
Pani chce z opałów, z jakich zarząd chce wybronić. Pani po prostu rola była taka żeby pani ładnie to wypisała.

Barbara Zajewska- Tomczak:
Nie proszę pana.

Konrad Kłopotowski:
Tak jak powiedział tutaj radny Serenda, natomiast chodzi jak to fizycznie wygląda, bo to zarząd bierze za to pieniądze jak to fizycznie jest realizowane.

Barbara Zajewska- Tomczak:
A więc ja panu odpowiadam.

Konrad Kłopotowski:
Dziękuję za ta szczerą odpowiedź.

Barbara Zajewska- Tomczak:
Ale ja odpowiedziałam.

Konrad Kłopotowski:
Szczerą obronę i panie przewodniczący.

Barbara Zajewska- Tomczak:
Ja nie bronię.

Konrad Kłopotowski:
Rola pani Barbary się skończyła.

Marek Jankowski:
A to nie pan o tym decyduje.

Konrad Kłopotowski:
Nie, dlatego że my jesteśmy od oceny zarządu, organu wykonawczego. Panią Barbarę ocenia zarząd.

Marek Jankowski:
Panie radny chodzi o to by uzyskać informacje u źródeł dokładna i rzetelną. I myślę że taką przedstawia pani pełnomocnik.

Konrad Kłopotowski:
Tak, pani pełnomocnik jak pierwszy raz wstąpiła na mównicę to nam świetnie przedstawiła to. I zgodził się z tym tutaj nasz kolega radny Serenda, że ładnie to wygląda na papierze. Pani Basiu niech pani nie wczuwa się w role zarządu, bo pani rola się skończyła, kiedy pani nam to

ładnie opowiedziała. Natomiast my prześlijmy do praktyki i sprawdziliśmy, co zarząd na ten temat, ale okazuje się, że nie. I tyle i ja dziękuje bardzo. Nie musi nas pani więcej uświadamiać.

Barbara Zajewska- Tomczak:
Tzn. ja powiem tylko tyle, ja zostałam po to powołana żeby tą pracę wykonywać. I w tym zakresie będę sytuacji udzielać. I dlatego staram się jej udzielać. Mówię ładnie i ja nie piszę ładnie. Tzn. dziękuję, że mówię ładnie, może że pisze ładnie, z racji wykształcenia powinnam takowe rzeczy właściwie realizować, ale ja tutaj pracuję proszę pana i to jest moja praca. To jest moja poważna, ciężka praca, która bardzo ciężko wykonuje po godzinach. Wszystkie konsultacje i wszystkie spotkania.

Konrad Kłopotowski:
Nie musi nam pani nic udowadniać, bo jesteśmy, bo jesteśmy na sesji. Ale panie przewodniczący.

Marek Jankowski:
Ale panie radny. Jeżeli pani pełnomocnik chce skończyć. Dokończy i będzie pan miał okazję zabrania głosu.

Konrad Kłopotowski:
No, ale chwileczkę.

Marek Jankowski:
Czy pani pełnomocnik chce cos dodać?

Barbara Zajewska- Tomczak:
Tzn. chcę tylko powiedzieć, że mówię o pracy, która konkretnie wykonuję, która konkretnie jest wykonywana na rzecz organizacji pozarządowej. Praca, która jest planowana do współpracy z organizacjami pozarządowymi konkretne ani ładne. Dysponuje i mówię kwotami, wymieniam nazwy organizacji.

Konrad Kłopotowski:
Oczekuje pani ode mnie pochwały?

Barbara Zajewska- Tomczak:
Nie.

Marek Jankowski:
Ale panie radny proszę o cierpliwość.

Barbara Zajewska- Tomczak:
Odpowiadam na pana pytania.

Konrad Kłopotowski:
Ale szanowna pani, te pytania nie były skierowane do pani. Jak byłyby skierowane do pani to bym poprosił pana przewodniczącego.

Marek Jankowski:

Ale panie radny jeszcze raz powtarzam. Panie radny. Jeszcze raz powtarzam.

Konrad Kłopotowski:
Wyraźnie powiedziałem panie przewodniczący, proszę członka zarządu, pana starostę. Chyba adresat jest znany.

Marek Jankowski:
Panie radny to nie pan wyznacza osobę odpowiadających na tej Sali. Niech pan o tym zapomni. To nie jest teleturniej. To nie ten teleturniej. Naprawdę.

Konrad Kłopotowski:
A jeżeli ja bym powiedział, że w starostwie jest bałagan. To co? Sprzątaczka będzie odpowiadać za bałagan?

Marek Jankowski:
Ale jeszcze pan tego nie powiedział.

Konrad Kłopotowski:
No właśnie nie powiedziałem. Więc panie przewodniczący zebraliśmy się na sesji i oceniamy prace zarządu tak? Prace zarządu. Bo taka jest nasza rola. Więc pani pani Basia co miała do powiedzenia to powiedziała i dziękuje pani. Nie będzie pani wyręczała starosty czy członka zarządu.

Marek Jankowski:
Panie radny, to nie pan prosił żeby pani Basia tu przyszła, ktoś inny ja o to poprosił. Przynajmniej chodzi o grzeczność. Proszę bardzo pani pełnomocnik.

Barbara Zajewska- Tomczak:
Ja odpowiem tak, pytanie zarządu, ja po prostu mówię to co należy do moich obowiązków i informuje państwa bo po to zostałam powołana przez zarząd abym tę funkcje pełniła abym mogła takie szczegółowe informacje udzielać. Ja od tego jestem a nikt więcej. Poza tym druga sprawa, chciałam powiedzieć że MDK jest placówką oświatową a nie ngosem. To jest jednostka oświatowa, jednostka organizacyjna działająca jako jednostka budżetowa znajdująca się w budżecie jednostki samorządowej. To nie jest ngos. Dziękują bardzo.

Marek Jankowski:
Pan Góreczny.

Zdzisław Góreczny:
Składam wniosek formalny o zakończenie dyskusji nad tym punktem. Dziękuję.

Konrad Kłopotowski:
A ja składam wniosek że trzeba się przyjrzeć, komisja rewizyjna ponieważ pani dyrektor aż się prosi żeby się przyjrzeć pracy akurat temu oddziałowi. To chyba będzie właściwe i zobaczymy wtedy jak będzie się pani Basia tłumaczyła. No, dziękuje bardzo.

Marek Jankowski:
Wniosek formalny był. Pan Drabik się jeszcze wcześniej zgłaszał. Tak? Przed zgłoszeniem wniosku formalnego jako głos przeciwny traktujemy. Proszę bardzo.

Marek Drabik:
Nie wiem, co powiedzieć, bo tak zostaliśmy troszkę skrzyczani przez panią Basię i przynajmniej to mogę przyznać, że się dowiedziałem, że trzy osoby z gminy Bedlno, Łanięta czy etc. z każdej gminy mogą się zebrać i wyprawić powiatowe przystanki takie ohydne. Dobrze, dziękuję.

Marek Jankowski:
Kto z państwa radnych jest za zamknięciem dyskusji w tym punkcie proszę o podniesienie reki do góry? Dziękuję bardzo, kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo? Stwierdzam, że 20 głosami za bez głosów przeciwnych i wstrzymujących zamykamy dyskusję. W takim razie przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa Radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie uchwalenia Programu współpracy Powiatu Kutnowskiego z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami wymiennymi w art.3 ust.3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie na 2016rok, proszę o podniesienie ręki do góry? Dziękuję bardzo. Nie było głosów przeciwnych ani wstrzymujących.

Wojciech Ziółkowski:
Dwóch z tyłu panów się wstrzymało.

Marek Jankowski:
A to przepraszam. W takim razie 2 głosy wstrzymujące. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 19 głosach za, bez głosów przeciwnych i 2 wstrzymujących Rada Powiatu podjęła uchwałę nr 102/XVI/2015 w sprawie uchwalenia Programu współpracy Powiatu Kutnowskiego z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami wymiennymi w art.3 ust.3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie na 2016rok. Kolejny podpunkt dzisiejszych obrad 2e.

Ad.2e.

Marek Jankowski:
Jest to podjęcie uchwały w sprawie ustalenia wysokości opłat za usuwanie pojazdów z dróg i ich przechowywanie na parkingu strzeżonym wyznaczonym przez Starostę Kutnowskiego. Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesje. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. I tak, Komisja Rewizyjna zaopiniowała go pozytywne 2 głosami za i 1 wstrzymującym, Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego 4 głosami za, Komisja Budżetu i Finansów 4 głosami za, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia 3 głosami za, Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy 7 głosów za. Czy ktoś z Państwa Radnych chciałby zabrać głos lub zadać pytanie? Proszę bardzo pan Drabik.

Marek Drabik:
Chciałbym żeby przybliżono mi status czy funkcjonowaniu tzw. parkingu w dziale drogownictwa. Tam byliśmy swego czasu na tym miejscu. Tam poza jakąś asfaltową drogą i kupą trawy i dwoma rozwalonymi wrakami, z których cieknie olej nic tam więcej nie było. wydaje mi się że skoro ktoś sobie życzy stawki za ściąganie pojazdów i za ich ewentualne przetrzymywanie to przynajmniej powinien stworzyć jakieś warunki, chodźby i pod względem takim właśnie tu kolega podpowiada no nie wiem środowiska do którego wracamy no bo co do tego np. sanepid w przypadku samochodów z których wycieka sanepid do

którego tam przez pewien czas kto mógłby na ten temat proszę państwa funkcjonowania tego parkingu tzw. parkingu bo to żaden parking. Gdyby mógł ktoś wytłumaczyć to.

Marek Jankowski:
Proszę pan wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:
Panie przewodniczący, szanowni radni, chodzi o parking nasz na ul. Szpitalnej w Kutnie, może poczekam, bo pan Drabik w tej chwili prowadzi rozmowę i nie będzie. Odpowiadam panu radnemu Drabikowi. Tak jest, dlatego tez przerwałem i czekałem. Chodzi o nasz parking na ul. Szpitalnej. Stawki to my naliczamy. Te czynności sprzątania tych pojazdów z dróg z różnych powodów musze powiedzieć, wykonuje firma która w odpowiednim czasie wygrała przetarg na usuwanie tych pojazdów, miejsca natomiast zapewniamy my. Czy teraz stan tych pojazdów? Nie wiem czy akurat wycieka olej. Ja tego nie widziałem akurat, bo nie są to na ogół pojazdy rozbite w wypadkach, chociaż i takie się mogą zdarzyć, ale głównie nie są to pojazdy powypadkowe, tylko z innych powodów musza być usuwane z dróg np. zabranie kierowcy który jechał po pijanemu tak najkrócej mówiąc. I tyle bym tutaj i mamy obowiązek to jest nasze zadanie wydziału drogownictwa.

Krzysztof Debich:
Ja bym chciał pytanie do pana radnego, bo myślę że to powinniśmy ustalić. Ja tam byłem kilkanaście razy i ani razu nie widziałem na przestrzeni tego roku żeby wyciekał olej, więc może cos przegapiłem. Panie radny, kiedy to było? Jakiego pojazdu to dotykało? Gdzie ten pojazd stał? Proszę przybliżyć tą sytuację.

Marek Drabik:
A ja nie odpowiem. Olej ma to do siebie ze jak wycieknie to już go nie ma.

Zdzisław Trawczyński:
Ale zostaje plama.

Marek Drabik:
Proszę?

Zdzisław Trawczyński:
Ale zostaje plama.

Marek Drabik:
Jak żeście obsiali teren plamą to plama zniknęła w trawie.

Marek Jankowski:
Pan radny Kłopotowski. W sprawie uchwały rozumiem.

Konrad Kłopotowski:
'Tak. Chce dopowiedzieć koledze. Chce wspomóc go. Szanowni państwo, jeżeli uważacie, że takiego problemu nie ma, jest. Bo wtedy byliśmy z grupą żeby przyrzec się to sytuacja taka miała miejsce i do dzisiaj ma miejsce. I proszę nie mówić że, bo każemy zbadać glebę i okaże się że jest ona nasączona olejem. No niestety tak to wygląda, że ten olej zresztą sam wicestarosta powiedział, że są to samochody rozbite. Jeżeli tak to możemy iść dalej. Chcecie

to pokażemy wam pewna wadliwość tego. Są to samochody, które np. butle gazowe. No i pytanie teraz tak. Jest to samochód rozbity, butle się rozszczelniają i może dojść do jakiegoś wybuchu, rozszczelnienia itd. Czy na tą ewentualność też jest ten parking właściwy i tez jest zabezpieczony?

Zdzisław Trawczyński:
Trochę panie radny zeszliśmy z głównego.

Konrad Kłopotowski:
Nie, nie. Czy to jest wszystko zgodne z ochroną środowiska?

Zdzisław Trawczyński:
Parę rzeczy musimy usunąć. To tez pan mówi o swojej przeszłości, gdzie tego pan nie dopilnował. Usuniemy i te rzeczy, o których pan mówi. Dobrze wie pan co tam szwankuje *nieczytelny zapis.* My to zrobimy tylko trzeba czasu. Tak jest ponaprawiamy wszystkie błędy. Nie ma sprawy.

Konrad Kłopotowski:
Trochę czasu upłynęło.

Zdzisław Trawczyński:
W jednym roku się nie da.

Konrad Kłopotowski:
Panie wicestarosto. Po to żeśmy ściągnęli żeby to nie było ileś km. Za miastem. Terenu mieliśmy akurat dosyć. Teren powinien być właściwie zabezpieczony, czego żeście nie zrobili.

Marek Jankowski:
Panie radny ja przypominam. *Nieczytelny zapis.* O wysokości opłat. Nie o przeznaczeniu terenu.

Konrad Kłopotowski:
No dobrze.

Zdzisław Trawczyński:
Uważacie, że to są adekwatne stawki czy nie adekwatne czy trzeba jeszcze zmodyfikować to jest temat w tej chwili rozmowy, natomiast warunki techniczne przetrzymywania tych pojazdów to jest odrębna sprawa.

Konrad Kłopotowski:
No to panie wicestarosto, nie odrębne. Wszystko się wiąże. Owszem, że my dbamy o finanse. Teraz tak, ile na tym powiat traci?

Zdzisław Trawczyński:
No właśnie, tu się zgadzamy.

Konrad Kłopotowski:

Ale jednocześnie, ponieważ jest tam osiedle, jest to tez teren przyszpitalny w związku z powyższym i też są wody gruntowe więc niech pan nie mówi że to nie jest do rzeczy żeby dopytać czy te warunki wymogi są spełnione jeżeli chodzi o ochronę środowiska. No, bo pobieramy jakieś opłaty, tak? Jesteśmy samorządem. Od obywateli wymagamy, ale od siebie nie. No to panie wicestarosto, pan mówi, że wymogi będziemy powoli.

Zdzisław Trawczyński:
Ale tez płacimy, nie tylko pobieramy.

Konrad Kłopotowski:
Będziemy w niedalekiej przyszłości jak gdyby naprawiać.

Zdzisław Trawczyński:
My pobieramy opłaty ale też płacimy np. firmie która usuwa.

Konrad Kłopotowski:
No to chcielibyśmy usłyszeć. Ile jako powiat do tego dokładamy? Bo wiem, że są problemy ze ściągnięciem. Bardzo bym chciał żeby mi pan odpowiedział. A co do ochrony środowiska no to nie chciałbym dyskutować żeby pan tu z nami dyskutował, bo te wymogi powinny być spełnione. Pan powinien się wstydzić, że tak długo czekacie i żeby jeszcze po raz kolejny w następnym roku te uchybienia tutaj tak prosto w oczy wytykać. Tym bardziej, że my mamy jednostki gdzie od obywatela tez wymagamy. Dziękuję.

Zdzisław Trawczyński:
Panie radny, w poprzednim punkcie debatowaliśmy 1,5godz. pewno przynajmniej. Ja nie wiem czy jest jakaś puenta z poprzedniego punktu, która wyjaśniła coś czy rozwinęła temat *nieczytelny zapis.* Teraz zaczynamy zajmować się ochroną środowiska a nie uchwałą, która mamy podjąć odnośnie opłat za usuwanie pojazdów z naszych dróg no. Będzie moment w sprawach różnych, państwo zajmą się tym tematem, być może że bardzo ważnym. Zapytamy pana dyrektora wydziału drogownictwa, bo jest tutaj widzę czy faktycznie te pojazdy są zagrożeniem dla okolicznych mieszkańców czy tam się leje olej jak mówicie, itd. ale skupmy się na meritum sprawy.

Konrad Kłopotowski:
My zwróciliśmy jako radni panu uwagę. Są niedociągnięcia, a pan niech to załatwi ze swoim podwładnym po sesji. My nie potrzebujemy żeby pan pokazywał że tu pan dyrektor czegoś nie dopełnił. Pana rola.

Zdzisław Trawczyński:
Pan dyrektor bezpośrednio nadzoruje.

Konrad Kłopotowski:
Jesteśmy radnymi, jesteśmy w komisji rewizyjnej i widzi pan były jakieś zalecenia, były wcześniej jakieś uwagi wrócimy do tego tematu. I okazuje się że nawet jak nie jesteśmy na miejscu okazuje się że te nasze zalecenia nie zostały załatwione. Natomiast to jest przy okazji podjęcia tej uchwały. No ale pan powie odnośnie tych kosztów o których żeśmy tu wspomnieli ile powiat na tym traci, jak to do tej pory wyglądało ile żeśmy zapłacili firmie, a ile jako powiat musieliśmy na tym stracić, bo tez takie przypadki są.

Zdzisław Trawczyński:
Ja bezpośrednio tego nie liczę tylko wiem jaka jest sytuacja jeśli chodzi o ściągalność od właścicieli tych pojazdów. Tu jest różnie. Na ogół są to problemy i to duże. Mamy tez takie przypadki, gdzie koszty są 10 krotnie wyższe niż wartość pojazdu. Pojazd jest zdezelowany, jego wartość to 500 może 1000zł, a koszty to wynoszą 15, 18tys. po czasie roku czy 2 lat nawet. Także precyzyjnie to nie powiem jak to się bilansuje. Nie chciałbym odpowiadać bo tego nie wyliczałem. Może pan skarbnik jest w stanie przybliżyć akurat no to. No to nie było akurat przewidywane że będziecie o to pytać. Możemy odpowiedzieć na piśmie.

Konrad Kłopotowski:
Jeżeli pan nie umie odpowiedzieć to nie tylko mnie jako Konradowi Kłopotowskiemu, ale *nieczytelny zapis.*

Zdzisław Trawczyński:
Nieczytelny zapis. Za pana kadencji może zapytam.

Konrad Kłopotowski:
Proszę pana różnie było. To były straszne koszty dlatego że *nieczytelny zapis.*

Marek Jankowski:
Panowie spokojnie.

Konrad Kłopotowski:
Dlatego że miejsce gdzie te pojazdy były rozlokowane to była znaczna odległość ponadto mi tam szereg rzeczy się nie podobało, umowa *nieczytelny zapis* żeby zejść z kosztów i żeby panować nad tym wszystkim zależało mi żeby to było gdzieś u nas blisko gdzie mamy teren niewykorzystany no bo wiadomo że ten rachunek ekonomiczny jest bardzo ważny. Natomiast wiadomo że żeśmy poszli w tym kierunku, ale od decyzji do sprawdzenia jak to jest realizowane i jak to w kosztach to wiadomo że to jest statystyka. Wy powinniście na ten temat cos odpowiedzieć, bo to różnie w różnych okresach latach wygląda. Czy się sprawdziła ta decyzja czy nie? A sama jakość terenu no panowie no powinna być już przygotowana.

Zdzisław Trawczyński:
Może jak byśmy nie musieli, przepraszam ze panu wchodzę, jak byśmy nie musieli to byś my tego nie robili. Musimy to robić. Przecież pan chyba o tym wie. *Nieczytelny zapis.*

Konrad Kłopotowski:
To jest nasze zadanie, które musimy zrobić i o czym dyskutujemy?

Marek Jankowski:
Szanowni panowie cieszę się że się panowie zgadzają. Prosił bym o pytania w sprawie stawek.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, bo ja się zgłaszałem.

Marek Jankowski:
Pan Ciąpała się zgłaszał zdaje się, pan Drążkiewicz i pan Serenda.

Marek Ciąpała:
Tak zgłaszałem się, ale tu już uzyskałem odpowiedź. Chodziło mi o to gdzie zlokalizowany jest ten parking. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuje, pas Drążkiewicz proszę.

Waldemar Drążkiewicz:
Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Kwestie przechowywania tych pojazdów są regulowane w ustawie. Powiat jest zobowiązany do sprzątania ich z dróg publicznych, nie ma od tego odwołania. Jest tez rozporządzenie o magazynowaniu i przechowywaniu zużytych materiałów eksploatacyjnych i ich utylizacji. I tworząc taki parking należy stworzyć odpowiedni zapis który by je regulował te sprawy bo wiadomo że nie tylko wyciekają oleje silnikowe, ale wyciekają płyny hamulcowe, wyciekają płyny chłodnicze czy to z klimatyzacji tak jak mówiłem jeszcze inne płyny np. z rozbitych akumulatorów i to powinno być uregulowane regulaminem który obowiązuje na tym parkingu, bo należy te płyny zbierać, przechowywać i utylizować i mam nadzieję że coś takiego funkcjonuje. Jeżeli nie funkcjonuje to komisja rewizyjna zawsze może sprawdzić i uwagi to zalecenia w tej kwestii przedstawić. Na chwile obecną nie wiemy jak to wygląda i tu zakończyć dyskusję na ten temat i to jest zapisane w ustawach. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący ja bym chciał zgłosić wniosek formalny o zakończenie tego punktu dyskusji tzn. tego podpunktu dyskusji i przeszedł do głosowania. Są sprawy ważne i ważniejsze. To jest sprawa ważna i ważniejsza.

Marek Jankowski:
Proszę pan radny Drabik i pan Jędrzejczak jeszcze tak?

Marek Drabik:
Tak ja się wcześniej zgłaszałem. Ale korzystam z okazji. Nie zgodzę się tutaj z panem wicestarostą panem Trawczyńskim że nic nie wynika z niczego. Myśląc tym sposobem powinniśmy się na parkingu spotykać bo po co pod dachem. Prawda? Z każdej dyskusji coś wynika. Pytanie ile każde chce wziąć do siebie. Można nic nie wziąć trochę albo dużo. I liczę że wy z tego wyciągniecie jakieś wnioski. Te wypowiedzi są różne, chaotyczne, mniej zorganizowane, bardziej, ale to waszą rola jest żeby coś z tego wziąć pozytywnego. I to że pan nie porównuje tych stawek z tym no to popełnia pan błąd, bo stawki za cos się bierze, ale w zamian za to się cos porównuje a nie kupę trawy i kawałek drogi. To co tutaj członek zarządu powiedział pan Drążkiewicz jest bardzo ciekawa sprawą, bo co się z tymi płynami dalej dzieje? Rzeczywiście trzeba będzie się chyba tym zająć. Bo skoro nic z tej dyskusji nie wynika to mamy do straży napisać doniesienie na pana Trawczyńskiego? Do sanepidu? Tak to ma funkcjonować? No chyba nie. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuje. Pan Jędrzejczak. Przed głosowaniem wniosku formalnego.

Marek Jędrzejczak:
Ja tylko chciałem zwrócić uwagę jakie jest moje spostrzeżenie do tej uchwały. Na komisji edukacji wyraziłem swoje zdanie na ten temat. Ponieważ żeby ta uchwała była czytelna to ja uważam że powinno być maksymalna stawka, maksymalne stawki podane w tym, w tej tabeli, stawka dotychczasowa i proponowana stawka. Wtedy byśmy mieli pełen obraz tych stawek słuszne czy nie, mówię. Ja osobiście dopytałem się na komisji edukacji zresztą tu w uzasadnieniu jest napisane, jakie są mniejsze niż największe, ale nigdzie tego w tej uchwale nie ma. A jeśli by było w tej tabeli podane, mówię, maksymalne stawki, które obowiązują w rozporządzeniem ministra, jak by była dopuszczalna a stawka dotychczasowa stawka i dzisiaj stawka proponowana to byśmy mieli jasność w tym temacie bardzo taką przejrzystą, za którą moglibyśmy głosować całkowicie. Ja na komisji się dopytałem to ja wiem ale mówię nie wiem czy wszyscy wiedzą, dlatego mówię, na przyszłość prosiłbym żeby takie uchwały były w ten sposób przekazywane.

Marek Jankowski:
Rozumiem, że zarząd się przychylił do tego wniosku. Wniosek pana Serendy o zakończenie dyskusji w tym punkcie. Kto z państwa radnych jest za zakończeniem dyskusji w tym podpunkcie, proszę o podniesienie ręki do góry? Dziękuje. Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że 21 głosami kończymy dyskusję i przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa Radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie Ustalenie wysokości opłat za usuwanie pojazdów z dróg i ich przechowywanie na parkingu strzeżonym wyznaczonym przez Starostę Kutnowskiego, proszę o podniesienie ręki do góry? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Również nie widzę. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 21 głosach bez głosów przeciwnych i wstrzymujących Rada Powiatu podjęła uchwałę nr 103/XVI/2015 w sprawie ustalenia wysokości opłat za usuwanie pojazdów z dróg i ich przechowywanie na parkingu strzeżonym wyznaczonym przez Starostę Kutnowskiego.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący mogę w sprawie formalnej?

Marek Jankowski:
Proszę.

Bartosz Serenda:
Chcielibyśmy jakąś przerwę 5 minutową teraz jeszcze przed uzupełnieniem składu komisji rewizyjnej.

Marek Jankowski:
Również tak.

Bartosz Serenda:
Po tym punkcie pasu drogowego 5 minut przerwy.

Marek Jankowski:
Dobrze. Punkt 2f.

Ad.2f

Marek Jankowski:
Jest to podjęcie uchwały w sprawie określenia wysokości stawek opłat za zajęcie pasa drogowego dróg powiatowych. Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesje. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. I tak, Komisja Rewizyjna 2 głosami za i 1 wstrzymującym zaopiniowała go pozytywnie, Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego 4 głosami za również pozytywnie, Komisja Budżetu i Finansów również pozytywnie 4 głosami za, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia 3 głosami za, Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy 7 głosów za. Czy ktoś z Państwa Radnych ma uwagi i pytania? Proszę bardzo, pan radny Szarwas.

Andrzej Szarwas:
Proszę państwa, uchwała w sprawie określenia stawek związanych z opłatami za zajęcie pasa drogowego określa, kiedy te opłaty należy pobierać. Taką kwestię chodzi mi, co jest w przypadku zaorywania pasa drogowego? To jest też zajęcie pasa swego rodzaju. Jak ten problem w przypadku starostwa jest rozwiązywany? Proszę państwa, powiem jedną taką rzecz. od długich lat jak obserwuje właściciel obiektu takiego jakim jest droga nie dba o ten obiekt poprzez to że ten obiekt jest niewłaściwie oznaczony. Rolnicy często mają w pobliżu dróg własne pola, mają problem, w którym miejscu przebiega ta granica właściwie między drogą a jego gospodarstwem, bo są różne informacje, że młody rolnik gospodarstwo od kogoś ten młody się worał przez długie lata nieokreślone. I na dzień dzisiejszy mamy doczynienia z takimi sytuacjami, że obserwujemy zaorane pobocze, zaorany rów, nieraz faktycznie tak jest. W skali powiatu śmiem twierdzić, zaorane jest tysiące metrów kwadratowych pasa drogowego i teraz tak jak ten problem państwo rozwiązujecie czy wysyłacie jakieś ponaglenia, upomnienia, czy ci osobnicy są karani no bo niektórzy robią to świadomie dokonując aktu wandalizmu darując niektórzy być może zrobili to nieświadomie tam dwie, trzy skiby się worał ale mówię są takie przypadki że tego terenu jest dużo zaorane. I teraz jeszcze ponawiam pytanie. Czy w ramach, ta ustawa nie określa stawek za zajęcie pasa na wskutek zaorania, jak ten problem jest regulowany i czy właściciel dróg myśli w przyszłości oznaczać te obiekty swoje? No bo np. rosły drzewa, były nośnikiem pasa drogowego. Dzisiaj wycięto drzewa, nie zrobiono nasadzeń w bardzo wielu przypadkach, no to stwarza to świetną okazję żeby tam pługiem podjechać dla niektórych i ta skibę zawładnąć. Dziękuje bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Proszę pan Wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:
No tak, pasy drogowe to temat bardzo szeroki. Tak bardzo widoczne w drogach powiatowych jak gminnych to bardzo to jest widocznie. Praktycznie skiby parę cm od jezdni już widzę i takie, że pół metra nie ma. Jeśli chodzi o drogi powiatowe jest to problem otworzenia geodezyjnego pasów drogowych. Dosyć drogie byłoby to posunięcie, ale pewnie prędzej czy później musimy to przejść. Na co możemy poczekać? Pamiętacie państwo jak chyba w czerwcu mówiłem o nowym programie dla geodezji, w który wchodzimy związek powiatów województwa łódzkiego, związek wchodzi z tym tematem właśnie żeby przyśpieszyć i pewne procedury stworzyć do m.in. tego tematu w ogóle weryfikacji działek powiatowych naszego majątku również. Dlatego jest to, na razie nas nie stać na taką operacje. Widziałem jak zarządy wojewódzkich robiły to wyznaczając palikami, gdzie jest koniec pasa drogowego z dróg wojewódzkich. Wiem że tam geodeci pracowali cały rok, bo widziałem od piątku do Kutna na 702 akurat. Na razie zajmujemy się żeby jak najszybciej poprawić pobocza i nawierzchnię. Tak drastycznie nie jest to temat na drogach powiatowych tak powiedzmy

bardzo ważki. Na ogół te rowy gdzie występują one zachowały się. Nie znam aż takich przypadków może pan radny ma żeby zostały w pasach drogowych zaorane również te miejsca gdzie były rowy. No dobrze jak gdzieś są drzewa to wtedy nie da się zaorać. To jest jakby naturalna przeszkoda. My teoretycznie możemy to ustalić tak dla siebie powiedzmy, bo wszystkie te działki są określone swoją szerokością. W geodezji takie dokumenty są. Ale geodezyjnie trzeba wyznaczyć granice poprzez oznakowanie. Tego jako my powiat na szybko zrobić nie możemy. To jedna sprawa. Ale mamy to na uwadze. Natomiast, jeśli chodzi o stawki za zajęcie, bo też pan pytał o drugą sprawę to one mniej więcej się podwajają albo nawet w niektórych przypadkach najdalej idących albo nawet potrójna jest to stawka. Wg mnie jest to takie urealnienie czy tam przyzwoitość taka powiedzmy nakazuje żeby ucywilizować te stawki. No trudno żeby za 1 zł. zajęcie pasa drogowego powiedzmy tutaj do 20% szerokości uznać za symbolikę tylko w kosztach firmy która prowadzi inwestycje przy drodze i zajmuje pas drogowy. No my symbolicznych kwot nie płacimy za naprawy, za utrzymanie, za odśnieżanie itd. Skoro my nie płacimy symbolicznych kwot, no to też nie oczekujemy symbolicznych kwot od tych którzy z tych naszych dróg korzystają, a pieniądze są nam potrzebne i bardzo potrzebne na remonty dróg. Jest to jakby intencja tej uchwały jest taka. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Proszę, pan Drabik.

Marek Drabik:
Odniosłem takie wrażenie, że, o co inne pytał Andrzej Szarwas i w innym temacie odpowiadał pan Trawczyński. No nie wiem, bo chyba, o co innego chodziło. Ja powiem z własnego doświadczenia jednocześnie zapytam. Czy pan sobie kiedyś przyorał trochę rowu panie Trawczyński? I drugie pytanie ile taki pas zajmuje licząc od środka? To był taki żart od środka jezdni, drogowy ile powinien być?

Zdzisław Trawczyński:
Mniej więcej powiem bo są różne kategorie dróg. Jezdnia przynajmniej 4,20 to jest podstawowy standard drogi powiatowej. Natomiast te lewo, prawo pasy przynajmniej po 3 m czyli przynajmniej 10 m, 10,20.

Marek Drabik:
I sprawa jest banalnie prosta. Wystarczy do tych ludzi dotrzeć i powiedzieć proszę państwa proszę odtworzyć taki pas jaki był. Czy się ktoś sprzeciwi? Nikt. Wy tu chcecie geodetów, pieniądze tak? Jakąś może zaprzyjaźniona firmę czy we własnym zakresie.

Marek Jankowski:
Proszę pan starosta.

Krzysztof Debich:
Bardzo proszę bez insynuacji panie radny. Po pierwsze rozmawiamy tu o wydzielenie pasa drogowego i ustabilizowanie granic. Każdy kto ma cokolwiek doczynienia z działkami to doskonale wie że wyznacza się granice a ironizowanie to naprawdę jest nie na miejscu.

Marek Drabik:
Ale pan też, o czym innym mówi.

Krzysztof Debich:
Ja nie rozumiem, dlaczego pan zabiera głos za radnego Szarwasa, który zadał pytanie może pan nie rozumie, o czym była tu mowa i to on ocenia czy w sposób właściwy czy nie właściwy. Mamy tu opłaty za zdajecie pasa drogowego tak? Była mowa o wydzieleniu działek z tego, co robimy. Ja rozumiem, że padło jeszcze dalsze pytanie. ja tu nie jestem za takim egzekwowaniem że za zajęcie np. zaoranie coś co było 10 lat temu macie takie drogi które były poprzednio tak? Czyli nikt nie zwrócił uwagę, że rów nie był zaorany to trzeba się postarać żeby rów zaorać. Ale są miejsca, były to nieduże rowy widziałem takie miejsce np. na drodze powiatowej w Wierzbiu tak? No trzeba wyznaczyć działkę, bo dzisiaj to się już zatarło. Nie ma tego rowu dawno, nie wiadomo jaki był więc po to by urządzić ten rów melioracyjny trzeba po prostu stabilizować granice i dopiero wtedy robić ten a nie z dopłatami za zajęcie pasa drogowego, bo prawdopodobnie gdybyśmy poszli w dochodzenie ze to było tyle lat temu zaorane itd. i naliczenie tej stawki olbrzymie rzeczy nie warte że tak powiem całych tych procesów sądowych i kosztów które by były.

Zdzisław Trawczyński:
Ja tylko dopowiem jeszcze, że jeśli naliczamy to naliczamy za zajęcie jezdni i tu obciążamy firmy, które wykonują jakieś inwestycje czy hydrauliczne czy elektryczne, bo i takie i takie się zdarzają.

Marek Drabik:
Pan starosta mi przerwał. Panie starosto, ja do pana nie robie wycieczek, nie naskakuje na pana i sobie też nie życzę żeby w stosunku do mnie robił jakieś podchody. Zaraz skończę. Jest taka zasada. Najgorzej, gdy się ktoś wykształci ponad swoja inteligencję. Zrozumiał pan?

Marek Jankowski:
Panowie czy to dotyczy uchwały? Proszę pan starosta.

Krzysztof Debich:
Chciałem zwrócić uwagę że w wypowiedzi pana radnego padła insynuacja. Najlepiej weźmiecie jakąś swoją firmę do wydzielenia. Czy tak było? Tak było, w związku z tym tak reaguje na to, co było powiedziane. Dosyć insynuacji. Pytanie. Mam wrażenie, że to jest ustawianie przeciwnika żeby dłużej dyskutować, żeby wyciek oleju niepowiedziane, kiedy i dyskutujemy tutaj kilka godzin. Mamy dosyć proste uchwały. Siedzimy nad zajęciem pasa drogowego. Jest taki wzrost. Rada podejmowała to na wielu sesjach a tutaj chodzi, że tak, stawiamy tezę żeby za chwile dyskutować godzinami na zmęczenie. Są ważne tematy i dlatego przejdźmy od razu do podejmowania uchwał, a nie bijmy piany tu.

Marek Jankowski:
Pan radny Szarwas chciał dopytać. Proszę bardzo. Pan radny Szarwas proszę chciał dopytać.

Andrzej Szarwas:
Tzn. ja pytając o tą uchwałę o składniki w ogóle stawkowe itd. miałem na myśli to że nie ma tutaj stawki za zajęcie pasa na wskutek zaorania i na dzień dzisiejszy powiat nie ma Teligo mechanizmu ograniczającego akty np. wandalizmu w postaci zaorywania pasów drogowych. Tylko w tym sensie zadałem to pytanie. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Proszę, pan wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:
Ja dopowiem, że zaoranie to jest grabież publicznego majątku, można tez to powiedzieć w sprawie cywilnej. Taki rolnik, który tego dokonuje mógłby za kilka lat płacić duże odszkodowanie. Tyle mogę powiedzieć t6akze można tu jakiś instrument dyscyplinujący jest na pewno. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Pan radny Kłopotowski i pan Fabijański.

Konrad Kłopotowski:
Szanowni państwo ja chciałbym się włączyć do tej dyskusji, że pan Starosta tu nie powinien podnosić głosu na radnego, dlatego że spotykamy się na, ja wiem że się pan nie boi ani fizycznie ani psychicznie bo nie podejrzewam pana o to dlatego razem siedzimy, natomiast jeżeli chodzi o pana starostę, ja rozumiem, że nie na wszystkim się zna. To, że akurat jest starostą to nie znaczy, że będzie kogoś pouczał. Są to sprawy bardzo istotne, jeżeli ktoś np. zwróci uwagę na sprawy ochrony środowiska to przepraszam, co jest w tym złego, jeżeli parking nie spełnia wymogów i to przez dłuższy okres czasu okazuje się że był na to termin jeden, drugi, trzeci.

Marek Jankowski:
Panie radny, ale wróćmy *nieczytelny zapis.*

Konrad Kłopotowski:
Ale ja wracam do pana starosty.

Marek Jankowski:
Ale wróćmy do uchwały.

Konrad Kłopotowski:
Natomiast, jeśli o uchwałę tutaj kolega Szarwas pytał się w sposób no jasny czytelny itd. jeżeli chodzi o syndrom Pawlaka i Kargula czy on jest nagminny, tego nie wiadomo. tu żartobliwy kolega się zapytał czy tez tu zdarza się naszemu koledze wicestaroście przeoczyć się, worać w ten pas, nie mamy odpowiedzi ale wiemy że jest coś takiego. Natomiast szanowni państwo no odziedziczyliśmy państwo po reformie rolnej, szereg rzeczy jest nieuregulowanych. Tu kolega Zdzisław chciał powiedzieć, że młody rolnik nabył jakaś nieruchomość. I to tak po prostu wygląda. Natomiast ja nie podejrzewam żeby był to jakiś problem nagminny, bo rolnicy, właściciele, starzy rolnicy, oni znają swoje miejsce w szeregu i nie dochodzi do takiej sytuacji to wręcz przeciwnie, czasami oni są powiedzmy poprzez władzę itd. no szykanowani poprzez zajmowanie ich nieruchomości. Nie znam sytuacji odwrotnej. Bo jest nieraz taka sytuacja, że biegnie jakaś linia energetyczna i co się okazuje. Na tym cierpi po prostu rolnik, bo na nieruchomości czy coś i potem się okazuje ze ma problemy z budową siedliska tzn. domku czy powiedzmy jakieś budowli.

Marek Jankowski:
Panie radny. *Nieczytelny zapis.*

Konrad Kłopotowski:

Ma się może nie bezpośrednio, ale pośrednio ma się. Więc jeżeli się byśmy tym problemem, temu problemowi przyjrzeli, to okazuje się, że jest wiele wątków nieuregulowanych. Natomiast bardzo bym prosił by swoje wywody pan starosta na takim powiedzmy poziomie raczej zachował gdzieś na przerwę, a nie na sesji, bo tu są naprawdę istotne sprawy. Tak pozornie wydawało się że ta sesja przejdzie tak spokojnie i bez pytań a tu im bardziej w las to problemów coraz więcej i to praktycznie okazuje się że są to uchwały trywialne, ale proszę zauważyć ile za tym się kryje znaków zapytania. Brakuje na nie odpowiedzi. No to jeżeli nie ma odpowiedzi to ze strony starosty oczywiście agresja. Jakim prawem radny dopytuje? No czy tak panie przewodniczący powinno być? Pan jako tutaj zwierzchnik, który powinien od czasu do czasu. Ja rozumiem, że udziela prawo pierwszeństwa staroście, ale nic nie stanie na przeszkodzie jak pan zwróci w naszym imieniu uwagę, też w sposób kulturalny, bo widać że pan starosta kulturą nie grzeszy, a pan jako nasz przedstawiciel do tego pana upoważniamy bo chociaż pan nam próbuje zwracać uwagę, nie zawsze słusznie, ale w drugą stronę też by należało, bo póki co on jest naszym pracodawcą. My żeśmy go wybrali jako pracodawcę.

Marek Jankowski:
Od trywialności uchwał i w dużej mierze te uchwały trywialne.

Konrad Kłopotowski:
Nie, nie, źle mnie pan zrozumiał. Wydawałoby się że takie proste i oczywiste a okazuje się że budzą wiele znaków zapytania i wiele kontrowersji. Więc niech się pan nie dziwi że i to dobrze że są jakieś wpływy, tzn. pytamy. Nie powinien pan się dziwić. Powinna być szybka odpowiedź, a nie próba jakieś napastliwości, bo im bardziej próba w stronę starosty taka napastliwość będzie to będziemy przedłużać sesję. Całkiem niepotrzebnie. Wystarczyło gdyby odpowiedział nie wiem, odpowiem na piśmie, nie jestem zorientowany.

Marek Jankowski:
Czy jeszcze w sprawie uchwały? Panie radny chciałbym odpowiedzieć panu coś. Dziwi mnie to bo na komisjach tych pytań nie było. i to mnie najbardziej dziwi, wie pan? Nic więcej. Tylko to powiem. Pan radny Fabijański. Proszę bardzo.

Robert Fabijański:
Formalny wniosek o zamknięcie dyskusji w tym punkcie.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo pan radny Drabik. Jako głos przeciwny

Marek Drabik:
A ja wiem czy przeciwny? Chciałbym tutaj odnieść się do pana starosty właśnie to co mówił że ja się powołuje na pana Andrzeja Szarwasa. Dokładnie to co on powiedział. Nie to że się powołuję, popieram to co mówił, ale także mam na rzeczy pewien element też oznakowania błędnego, które oznakowanie może bezpośrednio nie wpływa na opłaty tak? Natomiast złe oznakowanie dróg jest często powodem, że ludzie sobie podorują pas drogowy i nie ci najbiedniejsi, którzy mają c330 tylko ci, którzy maja wielki sprzęt, są majętni i ci właśnie sobie podorują i możemy udawać, że tego nie ma, ale to tak funkcjonuje. Tu nie trzeba zaprzyjaźnionych czy niezaprzyjaźnionych firm geodezyjnych tylko zwyczajnie chęci żeby to zrobić. Jechać, pogadać myślę, że szybko przywróci pas jaki był do stanu poprzedniego. Nie będzie się chciał z tym plątać, bo cóż z tego mu przychodzi. Jedna skiba? A to co do pana przewodniczącego się odnoszę. Pan powinien uwagę zwracać. Ja wiem że jest panu

niezręcznie bo jest pan jakby podwładnym poniekąd pana starosty to po pierwsze. A czemu się pan dziwi że na komisjach się tego nie mówi, a tu się mówi. Pan jest taki sam wczoraj jak i dzisiaj? Tyle samo ma pan lat wczoraj i dziś? To samo pan myśli wczoraj i dzisiaj? Wczorajszy może pan być, rzeczywiście. Zachęcam do bardziej racjonalnego obserwowania rzeczywistości. Wszystko się zmienia, pomysły ludzi, chęć wypowiedzi. Wszystko. Nie ma się, czemu dziwić.

Marek Jankowski:
Kto z państwa radnych jest za zakończeniem dyskusji w tym punkcie obrad proszę o podniesienie ręki do góry? Dziękuje bardzo. Kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Również nie widzę. Stwierdzam, że 20 głosami za kończymy dyskusję w tym podpunkcie. Przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa Radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie określenia wysokości stawek opłat za zajęcie pasa drogowego dróg powiatowych proszę o podniesienie ręki do góry? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 20 głosach za, bez głów przeciwnych i 1 wstrzymującym Rada Powiatu podjęła uchwałę nr 104/XVI/2015 w sprawie określenia wysokości stawek opłat za zajęcie pasa drogowego dróg powiatowych. Skończyliśmy omawianie punktu 2f. Szanowni państwo, nim przerwa mam taki komunikat krótki dla wszystkich obecnych na Sali. Na holu są przedstawiciele stowarzyszenia na rzecz osób z upośledzeniem umysłowym Koło nr 1 w Kutnie i rozprowadzają stroiki i ozdoby Bożo Narodzeniowe wykonane przez uczestników warsztatów terapii zajęciowej tegoż koła i zachęcam serdecznie państwa do zakupu tych stroików oczywiście kwota zebrana podczas sesji będzie przeznaczona na cele statutowe, rehabilitację osób niepełnosprawnych i intelektualnie. Przerwa do godziny 13.

Marek Drabik:
Czy inne wyznania mogą się zapatrzeć?

PRZERWA

Ad.2g

Marek Jankowski:
Proszę państwa radnych o zajmowanie miejsc. Wznawiamy obrady w punkcie 2g. Jest to podjęcie uchwały w sprawie zmiany składu osobowego Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu w Kutnie. Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesje. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. Wszystkie komisje przyjęły projekt do wiadomości. Czy ktoś z Państwa Radnych chciałby zabrać głos w sprawie tej uchwały? Proszę bardzo, pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:
Dziękuje panie przewodniczący, szanowne panie, szanowni panowie radni w związku z tym że uchwała jest napisana imiennie tzn. chodzi o konkretnego radnego Zbigniewa Filipiaka chciałbym podważyć zasadność tej uchwały po pierwsze dlatego, że dotyczy to radnego tzw. koalicji, a więc komisja rewizyjna która ma kontrolować nie będzie moim zdaniem właściwie spełniała swojej funkcji, a po drugie biorąc pod uwagę także sytuację zawodową kolegi pytanie na ile on będzie skutecznym członkiem komisji rewizyjnej. To takie dwie wątpliwości i w związku z tym mam pytanie do samego zainteresowanego, dlaczego wybrał członkostwo w tej komisji a nie w innej i jakie przyświecają mu cele? Co takiego chce zbadać? Co chce

nadzorować? Jak wyobraża sobie swoja pracę i dlaczego uważa ze to on jest najlepszym kandydatem do tej komisji? Dziękuje bardzo.

Marek Jankowski:
Czy pan Filipiak chce się odnieść?

Zbigniew Filipiak:
Panie przewodniczący, wysoka rado. Oczywiście, czuje się zobowiązany udzielić odpowiedzi na pytanie. wydaje mi się że pan radny to powinien znać ustawę o samorządzie powiatowym. Jeżeli chodzi o prawo obowiązki radnego to ona praktycznie się nie różni od ustawy o samorządzie gminnym, gdzie wcześniej był radnym rady miasta. Zapis jest prosty. Radny ma obowiązek pracy w komisjach. I to radny ma prawo wyboru sobie komisji. Może pracować we wszystkich, może pracować tylko w jednej to radny jest zobowiązany, w której komisji chce uczestniczyć. Ja podjołem taką decyzję, że chcę uczestniczyć w obradach komisji rewizyjnej. I to jest koniec. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Pan Serenda i pan Kłopotowski.

Bartosz Serenda
Ja dziękuje panu radnemu za wyjaśnienie przepisów ustawy. Dokładniej o tym mówi statut powiatu kutnowskiego o tym że radny może pracować w tej komisji w której chce pracować oczywiście za zgodą rady powiatu. to też dodajmy. Natomiast pytanie moje brzmiało, dlaczego wybrał pan te komisje i kilka innych pytań jeszcze było to poprosiłbym w imieniu nie tylko swoim, ale i innych wielu radnych żeby pan odpowiedział na pytanie dlaczego ta komisja a nie np. polityki społecznej, gdzie pan jest zaangażowany zawodowo w sprawy szpitala?

Marek Jankowski:
Pan radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Szanowni państwo, panie przewodniczący, szanowna rado, drogi kolego. Tu zwracam się do kolegi Filipiaka. Chyba Bartosz Serenda chodziło o to że czy to jest etyczne i molarne. Ja doceniam wartość tutaj radnego Filipiaka, mimo że się z nim nie zgadzam w wielu powiedzmy sprawach, natomiast tu chodzi jakie są zadania powiatu, niech sobie przeczyta, utrzymanie obiektów powiatowych, urządzeń użyteczności publicznej oraz obiektów administracyjnych i pracuje w obiekcie konkretnie w szpitalu. Pytam się, jaka jego będzie wartość ocena jeszcze na wysokim stanowisku, wartość ocena w stosunku do zarządu, czyli nie ukrywajmy. To dzięki zarządowi tą fuchę dostał. Kontrowersyjnie jakoś żeśmy przeboleli to, ale nie twórzmy kolejnych kontrowersji. I nie chciałbym żebyśmy publicznie rozpatrywali tej kandydatury a sam zainteresowany powinien no zrezygnować no. Tym bardziej, że nijak to się ma do zarządu. Czym jest komisja rewizyjna? Ona nadzoruje funkcjonowanie zarządu powiatu. n to patrz jest zgromadzenie wspólników, jest to bardzo ważne zadanie, *nieczytelny zapis* i ochrona zdrowia. Jak on będzie krytyczny w stosunku kiedy on jest tam dyrektorem i pracownikiem? Społeczeństwo wnosi jakieś skargi. Jak on do tych skarg będzie się ustosunkowywał? Przecież może nie jest bezpośrednim pracodawcą zarząd, ale to raz patrz jest członkiem KO. Nie wyciągajmy tych spraw po kolei jak to się powiedzmy odbywało. No to on będzie służył, komu? Właśnie zarządowi i komitetowi obywatelskiemu. Gdyby chodziło

o to że pracuje w zupełnie innej jednostce która w żaden sposób nie jest związana z samorządem powiatowym. Nie ma sprawy. Czy wy np. nie widzicie kontrowersji w tej kandydaturze? Bo ja co do osoby mogę mieć zastrzeżenia. No ale sama praca. Panie przewodniczący, nie uważa pan, że to jest zła kandydatura? Gdzie komisja rewizyjna, czytaj, komisja rewizyjna o czystość sprawy faktycznie będzie komisją rewizyjna czy faktycznie będzie komisja kolesiów? No chyba nie o to chodzi. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Proszę pan radny Drabik. Ale pan Filipiak powiedział, że nie będzie więcej zabierał głosu. Nie wiem czy pan to usłyszał. Tak powiedział. Proszę.

Marek Drabik:
Chciałbym się dowiedzieć, kiedy. Może nie tak. Czemu tak jesteście bardzo zainteresowani funkcjonowaniem tej komisji rewizyjnej? Bo dopiero była sprawa pani Edyty Ledzion, potem nie było przewodniczącego.

Marek Jankowski:
Nie ma.

Marek Drabik:
Nie było i nie ma. Komisja funkcjonuje byle jak. Teraz pan Filipiak, który był w zarządzie zamienił się z panią Edytą a pracuje w szpitalu a teraz chce znowu w komisji rewizyjnej. To ja się zapytam, kiedy ustaliliście, że pan Filipiak ma wejść do komisji rewizyjnej? I ja się pytam pana przewodniczącego już, bo pan jako koalicjant doskonale zapewne to wie tylko pytanie czy nam to powie. To kiedy to ustaliliście?

Marek Jankowski:
Tego panu nie odpowiem. Jeśli przegłosujemy to pan Filipiak będzie od dzisiaj przewodniczącym komisji rewizyjnej a jeśli nie przegłosujemy to nie będzie. Członkiem komisji oczywiście. To nie idzie w ta stronę, zapewniam państwa.

Marek Drabik:
Znów zostałem źle zrozumiany. Pytałem, kiedy ustaliliście żeby on się po to zgłosił kandydaturę.

Marek Jankowski:
Nic mi nie wiadomo o tego typu ustaleniach. Dziękuję. Proszę bardzo pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, bo pracami rady, pracami komisji zawiadamia nieprzewodniczącego czołowej komisji tylko przewodniczący rady. Więc kto ma to wiedzieć jak nie pan.

Marek Jankowski:
Proszę pana moja wiedza nie sięga aż tak daleko muszę powiedzieć.

Bartosz Serenda:
Że uchwała, bo czytam to jest rady powiatu to nie jest wprowadzone przez zarząd czyli pan nie wie co się dzieje w radzie powiatu, kto do kogo zgłasza, z panem tego nikt nie konsultuje? A pan zawiaduje pracom rady i komisji.

Marek Jankowski:
Szanowny panie ja nie wiem. Panowie nie czytaliście uzasadnienia do uchwały bo ja widzę że jesteście naprawę nieprzygotowani? Pytacie się o pewne rzeczy w poprzednich punktach, tutaj się pytacie o rzeczy oczywiste. Zgłosił swój akces do pracy w komisji i tyle.

Bartosz Serenda:
Komu zgłosił?

Marek Jankowski:
Przewodniczącemu rady.

Bartosz Serenda:
No ale pan przed chwila. No dobrze, przewodniczącemu rady.

Marek Jankowski:
I co jeszcze dalej?

Bartosz Serenda:
Już dalej nic ale mam pytanie. Ok., zgłosił przewodniczącemu rady. Pan rozumiem nie chce wiedzieć, kiedy to zgłosił, w jakiej formie.

Marek Jankowski:
Panie radny, pan weźmie projekt uchwały *nieczytelny zapis.* Projekt uchwały ma pan jakieś dwa tygodnie. Wygląda ze nie ma pan czasu przygotować się do sesji, bo pyta się pan o takie rzeczy oczywiste że jest to co najmniej dziwne.

Bartosz Serenda:
To że ja się o cos pytam to nie znaczy że ja czegoś nie wiem tylko pytam się też po to żeby potwierdzić po pierwsze czy pan to wie, a po drugie, w toku pańskich odpowiedzi uzyskać wiedzę czy np. to nie było tak, że sobie wybrał ktoś tam z zarządu i mówi Filipiak ty będziesz w komisji bo tam nam brakuje swojego człowieka. a pan tylko był ostatnim ogniwem. I ja chce to usłyszeć od pana że tak ja tutaj rządziłem radom, ja tu rządziłem kto gdzie ma być w komisji, ja z nim prowadziłem pierwsze rozmowy, a z tego wynika że nie, że pan z nimi nie prowadził rozmów. Pan tylko dostał ostateczny sygnał na forum formalnym, na piśmie. Natomiast wszystkie rozmowy na pewno były w tej sprawie i wszystkie rozmowy były prowadzone za pańskimi plecami.

Marek Jankowski:
Wie pan wszystkie kandydatury na członków komisji, jak państwo pamiętacie na pierwszej czy na drugiej sesji były zgłaszane przez państwa tak? Ja nie wiem czy robiliście to w uzgodnieniu z jednym czy drugim radnym, z kolesiami, z koalicją, z opozycją to jest dla mnie nie pojęte w ogóle że ktoś chce działać w komisji a my dyskutujemy.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący, my nie mamy kolesiów, tylko mamy kolegów.

Marek Jankowski:
Takie słowa tu padały.

Konrad Kłopotowski:
Kolesiów może ma koalicja.

Marek Jankowski:
Takie słowa tu padały.

Konrad Kłopotowski:
Ale nie, panie przewodniczący, *nieczytelny zapis,*

Bartosz Serenda:
Ale Konrad wytrącasz mnie z wypowiedzi.

Marek Jankowski:
Proszę pan radny.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, bo pan powiedział, że my żeśmy to konsultowali z koalicją, takie formy zapytania, z koalicją, z opozycją, z kolesiami, w związku z tym chciałbym żeby pan wskazał o ile wiadomo, kto jest w opozycji, o ile wiadomo kto jest w koalicji, o tyle nie wiadomo kto jest kolesiem. To niech pan wskaże te osoby.

Marek Jankowski:
Nie jestem w stanie wskazać tych osób. Ja powiedziałem.

Bartosz Serenda:
A czy kobiety radne też są kolesiami?

Marek Jankowski:
Ale szanowni państwo, tu padały te słowa, ja się odniosłem tylko do nich. Że czasami wy ich używacie. Zobaczcie jak was zabolało po raz pierwszy.

Konrad Kłopotowski:
Zabolało nas że kolega Jankowski, przewodniczący rady, rady powiatu, oznacza że wszystkich radnych okazuje się że ma klesi i kolegów, bo my jesteśmy w klubie kolegów jeżeli już, a jeżeli chodzi o kolesiów no to miło nam to słyszeć bo społeczeństwo się okaże że są lepsi koledzy i kolesie, więc niech pan do tego klubu kolesiów wskaże pana Filipiaka i kończmy ten cały cyrk bo nie ma sensu dlatego że ta komisja rewizyjna nie będzie komisja rewizyjną tylko komisja kolesiów. Tyle mam do powiedzenia, bo to szkoda naszego czasu.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo, pan starosta chciał zabrać głos.

Krzysztof Debich:
Rady powiatu w Kutnie pan radny Filipiak złożył swój akces do pracy w komisji rewizyjnej rady powiatu w Kutnie. Stosownie do paragrafu 38 ust. 3 statutu powiatu kutnowskiego zmiany w skaldzie komisji możliwe są w każdym czasie na wniosek zainteresowanego radnego lub przewodniczącego komisji. W tych okolicznościach przedkłada się niniejszy projekt uchwały to, o czym mówił pan przewodniczący. Chciałbym tylko jedna rzecz wyjaśnić. No nie *nieczytelny zapis* że jest zarządzanie, administrowanie budynkami

szpitalnymi, bo mamy współwłasność tej nieruchomości szpitalnej, reszta jest przeznaczona w użytkowanie i administruje tym budynkiem rzeczywiście szpital. Chce przypomnieć również że komisja rewizyjna nie ma prawa do kontrolowania spółki nawet 100% bo jest od nadzoru w zasadzie rada nadzorcza a komisja rewizyjna nie jest od nadzoru jak powiedział radny Kłopotowski tylko jest od kontroling kalendarza kontroli i odbywa się praca komisji w szczególności na wniosek rady skontrolować niektóre sytuacje które należą do pracy samorządu. To tak dla wyjaśnienia. Ponieważ padały tu kwestie etyczno moralne to ja powiem tak, idę za tym wnioskiem, o którym mówił pan radny Kłopotowski żeby przystąpić do głosowania ale chcę powiedzieć jedno. Nie było etyczne i moralne powiedzenie na tej Sali wobec pracownika pełnomocnika starosty ds. organizacji pozarządowych że zrobimy pani kontrole komisji rewizyjnej i zobaczymy jak to będzie. To był prawdziwy upadek etyki w stosunku do pracownika bo w ten sposób wprowadza się ewidentne zastraszanie pracownika.

Konrad Kłopotowski:
Ale przepraszam.

Marek Jankowski:
Pan radny Serenda.

Konrad Kłopotowski:
Ad vocem. Nie panie starosto. To nie jest tak że ja, ja powiedziałem, moja intencja była taka, szanowna pani owszem jak będzie się chciała pani wykazać na swoim stanowisku pracy jako powiedzmy kierownik, pełnomocnik tej jednostki to my porozmawiamy jako komisja rewizyjna. I tyle a mam takie powiedzmy prawo. Natomiast chciałem żeby pan przewodniczący zwolnił panią kierownik w usprawiedliwianiu was jako zarządu bo były pytania artykułowane, panie starosto, panie wicestarosto, panie szanowny członku zarządu, tu padały bardziej konkretne takie panie Gierula, czy panie Arturze itd. więc proszę nie opowiadać i proszę się nie zastawiać pracownikami. Co my mamy do pracowników jako komisja rewizyjna? Przepraszam, czy do tej pory wskazaliśmy żeby kogoś powiedzmy ukarać? Natomiast nasza rola jest taka żeby kontrolować te jednostki. A nie wiem to że wy żeście jako zasłonę jako tarczę utworzyli z tej pani i próbujecie co, że my jesteśmy wrogami? My jesteśmy organem po to żeby nadzorować i kontrolować właściwie pracę, ponieważ tego od nas wymaga społeczeństwo, wyborcy. To nie jest zawłaszczanie sobie samorządu powiatowego, czego nie można powiedzieć o panu panie starosto. Bo to jest zawłaszczanie. To już ma prawie, ja nie mówię, że to jest korupcja, znamiona korupcji. No, jak co? Że obsadzić wszystko swoimi, a nawet komisja rewizyjna nie może być w rekach opozycji. Jak ona funkcjonuje? Kolega powiedział. Prawie, że nie funkcjonuje, prawie że nie funkcjonuje. Bo taka niestety jest prawda. A co do tych uchwał to szanowni państwo no obnażyliśmy waszą słabość, no niekompetencję, miałem się nie odzywać, ale no, ale trudno nie było pójść w sukurs koledze Serendzie, no trudno było nie pójść. I kolejnych powiedzmy uchwałach, także szanowni państwo proszę mi nic nie insynuować. Natomiast czy ja tak zapytam czy to zgrabnie nie wygląda, nie koniecznie wyglądało ale nic nie miałem na myśli że jakaś agresja do pracownika. To było pytanie do was. Byście lepiej z tego wyszli gdybyście powiedzieli szanowni państwo no nie wiemy jak to funkcjonuje, no jest taki punkt, itd. ale nie w sposób buńczuczny wręcz agresywny chcieliście nam wmówić że się na niczym nie znamy. Nie my mamy prawo pytać. I my z tego prawa żeśmy skorzystali a to że nie umieliście odpowiedzieć i powrotem panią dyrektor, no co usłyszałem, to samo usłyszałem, ale za pana czasów to tez tak było. To jest też w porządku? No to jest takie wytykanie sobie. Pani dyrektor nie powinna czegoś takiego powiedzieć. Bo gdyby powiedziała zawsze realizujemy takie zadania i to

zawsze w każdej kadencji czy każdego roku były realizowane, na taką i na taka kwotę a nie za pana czasów. Ja rozumiem, że jest ciągłość władzy, no, ale jest jakaś odpowiedzialność, wtedy panie starosto za skład zarządu jest taki, jaki jest i to ten zarząd odpowiada. Nie wracajmy do historii.

Marek Jankowski:
Wróćmy do uchwały.

Konrad Kłopotowski:
Tyle mam do powiedzenia. Proszę realizować sesje.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący ja bym chciał taki zrobić, jeśli pan starosta pozwoli taki test na prawdomówność. Musimy wrócić do wypowiedzi z 10min. kiedy cytował uzasadnienia, że pismo wpłynęło, tego tamtego w związku z tym pytanie czy pan starosta wiedział wcześniej niż przewodniczący rady? O tym że będzie proponowany członek komitetu obywatelskiego radny Filipiak. Wiedział czy nie wiedział?

Krzysztof Debich:
Po wpłynięciu wniosku 30 września wiedziałem.

Bartosz Serenda:
Nie, przed wpłynięciem wniosku.

Krzysztof Debich:
Ale proszę pana tu nie ma, prostej odpowiedzi, po wpłynięciu wniosku wiedziałem. Państwo może nie wiedzieliście, że 30 września był taki wniosek i jestem tym po prostu zdziwiony. Odczytałem uzasadnienie do tej uchwały i jeszcze jedno, trudno będzie rozmawiać z komisja skoro tam będą ludzie, którzy nie są merytoryczni. Myślę, że pan radny Filipiak, był już w komisji rewizyjnej całą kadencję, był przewodniczącym komisji rewizyjnej zna się na tej pracy i znakomicie wzmocni państwa w tej komisji swoja wiedza merytoryczną. Chce zwrócić na jeszcze jedna rzecz uwagę. Starałem się wyjaśnić, że to nie jest tak że można z ustawy o samorządzie powiatowym wyciągnąć część administrowania budynkami przez powiat że to będzie sprawdzane bo ten obiekt jest przekazany w użytkowanie i jest we współwłasności szpitala jest przekazany szpitalnej spółce więc nie jest to punkt na który się można publicznie powołać że on jest właściwy i merytoryczny bo nie jest właściwy i merytoryczny. I to chodzi tylko o to jak się kogoś wydaje ocenę pracy od innych ludzi. Czyli tak, korupcja ponieważ padło zawłaszczanie, ponieważ wchodzenie do komisji rewizyjnej następuje członka komitetu obywatelskiego tak jakby innych radnych tam nie było i np. radna Ledzion która ustąpiła z tej komisji rewizyjnej wyszła z stamtąd żeby spełnić obowiązki ustawowe. Następny radny wchodzi do tej komisji rewizyjnej i nic się nie zmienia w stosunku do funkcjonowania tej komisji rewizyjnej, bo jeżeli już tak państwo liczycie to policzcie te głosy że tak samo za radną Edytę Ledzion wstępuje w skład komisji rewizyjnej jak był dotąd. Więc ja tylko w tej kwestii chce zabrać głos. Żeby powiedzieć tak, po pierwsze i nie wkładać w usta komuś co tak naprawdę jest próba insynuacji jakiś niecnych zamiarów i intencji i to wszystko.

Marek Jankowski:
Proszę.

Bartosz Serenda:
Dobra szkoda czasu tracić skoro radny Filipiak nie chce dyskutować, nie ma czasu czy chęci na odpowiedź na pytania w takim razie proponuję zamknąć tą dyskusję, przejść do głosowania i tyle w temacie. Zgłaszam wniosek formalny o zamknięcie dyskusji w tym temacie.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Wcześniej zgłosił się pan radny Drabik jeszcze. Proszę bardzo.

Marek Drabik:
Tak. Ja tylko chciałem się odnieść do tego co pan starosta powiedział do merytoryczności. No bo pan starosta ocenia że komisja rewizyjna jest nie merytoryczna rozumiem że mówi pan o swoim koledze Zdzisławie Górecznym. Tak? No bo o kim innym. My również was oceniamy. Jesteście dla nas nie merytoryczni. I pan i reszta. I co z tego. Za każdym razem mamy to powtarzać.

Krzysztof Debich:
Członek komisji rewizyjnej *nieczytelny zapis.*

Marek Drabik:
Pozwoli mi pan dokończyć?

Marek Jankowski:
Poza kolejnością.

Marek Drabik:
Co poza kolejnością? Ale jak poza kolejnością? To że z buciorami ktoś włazi gdzieś w kieszonkę.

Marek Jankowski:
Pan radny Drabik.

Marek Drabik:
Nie no chciałbym panie Marku żeby się pan trochę ogarnął i jeżeli pan starosta mówi nie na temat to żeby jemu też zwrócić uwagę. Ostatnio wysłuchaliśmy wykładu nie na temat, a musieliśmy tego słuchać. Ale my tego nie chcemy słuchać. On bierze pieniądze to niech sobie gada do lustra, ale nie nam. Więc uważam że podnoszenie czegoś takiego czy ktoś jest merytoryczny czy nie merytoryczny to nie panu to oceniać. Pan może oceniać swoich, panią Edytę Ledzion, pana Zbigniewa Filipiaka, pana Górecznego skoro pan uzna mi merytorycznie to rozumiem *nieczytelny zapis* między nimi. Jeżeli pan tak to tłumaczy, ja tez bym nie oceniał ich źle. Zdzisław wbrew pozorom jest całkiem fajnym chłopem nieraz.

Marek Jankowski:
Proszę.

Krzysztof Debich:
Wydaje mi się że jestem za tym wnioskiem formalnym i chcę powiedzieć że na pewno mówiłem to w kontekście obu panów. Jesteście nie merytoryczni.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Kto z państwa radnych jest za wnioskiem formalnym pana Serendy o zamknięcie dyskusji w tym porządku obrad, w tym punkcie obrad przepraszam? Dziękuje bardzo. Kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Również nie widzę. Stwierdzam, że 19 głosami za zamykamy dyskusje w tym punkcie obrad. Przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa Radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie zmiany składu osobowego Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu w Kutnie, proszę o podniesienie ręki do góry? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 10 głosach za i 10 przeciwnych bez głosów wstrzymujących Rada Powiatu nie podjęła tej uchwały.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, mam wniosek formalny.

Marek Jankowski:
Przystępujemy do punktu 2h.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, mam wniosek formalny.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo.

Bartosz Serenda:
Chciałbym prosić o zmianę porządku obrad. W punkcie drugim podpunkt następny wprowadzić następujący punkt. Tzn. podpunkt. Wybór przewodniczącego komisji rewizyjnej rady powiatu w Kutnie. Dlatego że komisja rewizyjna od dłuższego czasu pracuje bez przewodnictwa. Jest to najważniejsza komisja i to tak nie może być żeby najważniejsza komisja przez pół roku czy nawet dłużej pracowała bez przewodniczącego komisji. W związku z tym że organizujemy w tym momencie prace komisji wybieramy bądź nie wybieramy członków komisji to jest to dobry pomysł żeby od razu uporządkować sytuację w komisji rewizyjnej. To jest mój wniosek formalny i bym chciał żeby pan go poddał pod głosowanie. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Oczywiście szanowni państwo. Kto z państwa radnych jest za wnioskiem formalnym pana Serendy o poszerzenie porządku obrad w punkcie 2j. o podjęcie uchwały w sprawie wyboru przewodniczącego komisji rewizyjnej proszę o podniesienie ręki do góry? Dziękuje bardzo. Wniosek otrzymał bezwzględną liczbę ustawowego składu głosów. Czyli będzie punkt 2j. dopisany do dzisiejszego porządku obrad. Wybór przewodniczącego komisji rewizyjnej. Przechodzimy do punktu 2h.

Ad.2h

Marek Jankowski:
Jest to podjęcie uchwały w sprawie przekazania zadania własnego Powiatu Kutnowskiego dotyczącego zimowego utrzymania dróg powiatowych w zakresie ich odśnieżenia w sezonie zimowym 2015-2016, następującym gminom: Żychlin, Nowe Ostrowy, Oporów, Krzyżanów,

Bedlno, Dąbrowice. Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesje. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. I tak, Komisja Rewizyjna zaopiniowała go pozytywnie 3 głosami za, Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego 4 głosami za, Komisja Budżetu i Finansów 4 głosami za, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia 3 głosami za, Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy 7 głosów za a więc wszystkie komisje pozytywnie. Czy ktoś z Pań i panów Radnych chciałby zabrać głos lub zadać pytanie? Skoro nie widzę przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa Radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie przekazania zadania własnego Powiatu Kutnowskiego dotyczącego zimowego utrzymania dróg powiatowych w zakresie ich odśnieżenia w sezonie zimowym 2015-2016, następującym gminom: Żychlin, Nowe Ostrowy, Oporów, Krzyżanów, Bedlno, Dąbrowice proszę o podniesienie ręki do góry? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Również nie widzę. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 21 głosach za, bez głosów przeciwnych i wstrzymujących Rada Powiatu podjęła uchwałę nr 105/XVI/2015 w sprawie przekazania zadania własnego Powiatu Kutnowskiego dotyczącego zimowego utrzymania dróg powiatowych w zakresie ich odśnieżenia w sezonie zimowym 2015-2016, następującym gminom: Żychlin, Nowe Ostrowy, Oporów, Krzyżanów, Bedlno, Dąbrowice. Kolejny podpunkt dzisiejszych obrad 2i.

Ad.2i

Marek Jankowski:
Jest to podjęcie uchwały w sprawie Określenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie Powiatu Kutnowskiego w 2016 roku.
Projekt uchwały otrzymali Państwo na nie wszystkich komisjach. Macie róniez państwo projekt uchwały na stolikach. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. I tak, Komisja Rewizyjna zaopiniowała go pozytywnie 3 głosami za, Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego projektu nie opiniowała, Komisja Budżetu i Finansów również nie opiniowała, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia 3 głosami za a więc również pozytywnie, Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy projektu nie opiniowała. Czy ktoś z Państwa Radnych ma jakieś pytania i uwagi co do tej uchwały? Dziękuje bardzo. Przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa Radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie określenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie Powiatu Kutnowskiego w 2016 roku proszę o podniesienie ręki do góry? Proszę o powagę szanowni panowie. Dziękuję. Kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Również nie widzę. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 19 głosach za, bez głosów przeciwnych i wstrzymujących Rada Powiatu podjęła uchwałę nr 106/XVI/2015 w sprawie określenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie Powiatu Kutnowskiego w 2016 roku.. Kolejny podpunkt dzisiejszych obrad przed którym 10 minutowa przerwa.

Bartosz Serenda:
A przepraszam panie przewodniczący, w jakim trybie ta przerwa jest zgłoszona?

Marek Jankowski:
Przewodniczący rady zarządził przerwę.

Bartosz Serenda:
Przewodniczący rady czy ktoś inny?

Marek Drabik:
Ale to jest w trybie e czy jakimś innym? Czas start. Liczymy.

PRZERWA

Ad.2j

Marek Jankowski:
Wznawiamy obrady po przerwie w punkcie 2j. Jest to podpunkt w sprawie wyboru przewodniczącego komisji rewizyjnej rady powiatu w Kutnie. Uzasadnienie macie państwo na odwrocie, że przewodniczącego komisji rewizyjnej rada powiatu wybiera z dowolnej liczy kandydatów zgłoszonych przez radnych, uczestniczących w sesji, oczywiście z członków komisji rewizyjnej. Proszę państwa radnych o zgłaszanie kandydatur. Proszę bardzo pan Serenda.

Bartosz Serenda:
Dziękuję panie przewodniczący. Chciałbym na samym początku zaznaczyć że skoro pan przewodniczący wyznacza 10 minutowa przerwę to chciałbym żeby 10 minutowa przerwa tutaj na dole nie jesteśmy w stanie wywnioskować czy wy przyjdziecie za pół godziny czy za godzinę, czy przyjdziecie za 3 minuty czy za 10 minut.

Marek Jankowski:
Panie radny do rzeczy proszę.

Bartosz Serenda:
No wydaje mi się że mówimy o ważnej sprawie mianowicie o tym jak funkcjonują obrady, jak funkcjonuje rada powiatu w Kutnie. Panie przewodniczący, zatem wydaje mi się ze powinniśmy rozpocząć ten tryb. Ja tutaj przekazuję radnemu Ziółkowskiemu.

Marek Jankowski:
Proszę pan Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:
Szanowni państwo chciałem zaproponować kandydaturę pana Konrada Kłopotowskiego. Mieliśmy ze sobą może sporo konfliktów, możemy się lubić bądź nie, natomiast obydwaj działamy w opozycji i w tym momencie przyszedł czas byśmy pokazali, że opozycja jest jednością, że mówi tym samym głosem. Stąd ta kandydatura. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Czy pan radny Kłopotowski przyjmuje i zgadza się?

Konrad Kłopotowski:
Mile jestem zaskoczony, dziękuję. Zgadzam się.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić inne kandydatury? Można spróbować. Także mamy jedna kandydaturę pana Konrada Kłopotowskiego. Przytupujemy w takim razie do głosowania.

Kto z Państwa Radnych jest za podjęciem uchwały żeby przewodniczącym komisji rewizyjnej rady powiatu w Kutnie był pan Konrad Kłopotowski proszę o podniesienie ręki do góry? Dziękuję. Kto jest przeciwny? Dziękuje bardzo. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 13 głosach za, 8 przeciwnych i bez głosów wstrzymujących przewodniczącym komisji rewizyjnej Rada Powiatu w Kutnie został wybrany pan Konrad Kłopotowski. Gratuluje panie Konradzie.

Konrad Kłopotowski:
Czy mogę zabrać głos?

Marek Jankowski:
Proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:
Dziękuję za zaufanie kochanej opozycji i myślę że będziemy zgodnie pracować dla dobra samorządu powiatowego i w niektórych powiedzmy kwestiach będziemy ze sobą współpracować tak żeby te sesje przebiegały dosyć sprawnie i tutaj kolega starosta powiedział że nadzór. Nie, będziemy kontrolować pracę zarządu tak jak to przewiduje statut i merytorycznie. I dziękuje za zaufanie.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Przechodzimy do punktu 3 dzisiejszych obrad.

Ad. 3

Marek Jankowski:
Jest to informacja z przebiegu wykonania budżetu Powiatu Kutnowskiego za I półrocze 2015 roku. Tą informacje otrzymaliście państwo. Proszę teraz o odczytanie panią wiceprzewodniczącą Pietrusiak opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej o wykonaniu budżetu za pierwsze półrocze. Proszę bardzo.

Jolanta Pietrusiak:
Pismo stanowi załącznik.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Czy macie państwo jakieś pytania czy uwagi, co do tej opinii, do sprawozdania? Skoro nie widzę. Dziękuję. Przechodzimy do punktu 4.

Ad. 4

Marek Jankowski:
Jest to przedstawienie sytuacji w Zespole Szkół Nr 1. czy wnioskodawcę mógłbym prosić o zabranie głosu? Proszę bardzo.

Bartosz Serenda:
Tak dziękuje panie przewodniczący, szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, tak jak mówiłem w uzasadnieniu zmiany porządku obrad my na komisji branżowej poświęconej tematyce głównie tematyce oświaty. Poprosiliśmy pana dyrektora Jerzego Pawlaka celem uzyskania wyjaśnień w sprawie tego o czym można było przeczytać w jednej z kutnowskich

portali społecznościowych, który Jerzy Pawlak słów przeciwnych przyjął na wniosek poszczególnych członków komisji, że będziemy mieć wyjaśnienia na piśmie do sesji. Dzisiaj mieliśmy posiedzenie komisji rano w sprawie opiniowania budżetu. Tego wyjaśnienia jeszcze nie mieliśmy w związku z tym na komisji uzgodniliśmy, że chcemy dzisiaj mimo wszystko na ten temat rozmawiać stad moja propozycja nie tylko w moim imieniu ale w imieniu koleżanek i kolegów, członków komisji byśmy mogli dzisiaj zaprosić jednego i drugiego dyrektora poprosić ich o złożenie wyjaśnień w tej sprawie i ewentualnie dopytać skoro jest taka możliwość. A nie mamy wyjaśnień na piśmie. To jest raz, a dwa wydaje nam się że jest to na tyle istotna i ważna sprawa że ten tryb który przyjęliśmy czyli uzyskanie wyjaśnień pisemnych był właściwy. Takich wyjaśnień nie otrzymaliśmy, a jest to sprawa naprawdę istotna o tym, co się dzieje bądź nie dzieje chcielibyśmy się dowiedzieć o zespole szkół nr 1 w Kutnie. Nas to jako członków komisji w sposób szczególny interesuje, jeśli nie wszystkich radnych ze być może, bo członkowie zarządu nie, natomiast wydaje mi się, że znaczną większość radnych powinna interesować ta sprawa. To tyle w tym procesie uzasadnienia. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Bo tak naprawdę to ja nie wiem, o czym mamy rozmawiać. Nie wiem, co mamy wyjaśniać, bo ja szczerze powiem nie jestem miłośnikiem portali internetowych, nie czytuję tego i o jaką sprawę chodzi, czego pan dyrektor czy obaj panowie, czy oni wiedzą już, o co chodzi?

Bartosz Serenda:
Tzn. ja bym nie umniejszał roli mediów, bo nie mówię tutaj o jakimś portalu internetowym tylko o dzienniku lub tygodniku nie wiem, w jakim trybie jest wydawany tzn. zapewne dziennika, dziennika tak? Mówimy tu o dzienniku. Więc to nie jest tak że jakiś portal internetowy tylko dziennik internetowy, lokalny dziennik to było w jakieś ważnej sprawie, której przynajmniej część opinii publicznej zbulwersował, niektórzy dyrektorzy wiedzą o czy mowa, bo przynajmniej pan dyrektor Jerzy Pawlak na komisji i nie trzeba było tłumaczyć o co chodzi bo doskonale wie o co chodzi, zna sprawę, wie o co chodzi, czytał artykuł w związku z tym jak panowie wyjadą i powiedzą to i państwo będą mieli bardziej taka *nieczytelny zapis* sprawę.

Marek Jankowski:
To z tego co wiem to pan dyrektor Janusz Pawlak ma rade pedagogiczną o 15 to może w pierwszej kolejności poprosiłbym pana dyrektora Janusza Pawlaka, można panie dyrektorze? Zapraszamy.

Janusz Pawlak:
Panie przewodniczący, panie starosto, szanowni panowie, panie, panowie. Przy okazji chciałem pogratulować wyboru Konradowi Kłopotowskiemu na stanowisko przewodniczącego komisji rewizyjnej, przyznam, że sama formuła, która pan zaproponował jest dla mnie niezwykle dziwna. Z dwóch powodów. Jeszcze chciałbym powiedzieć stanowczo że nie ma żadnych konfliktów w zespole szkół nr 1 im. St. Staszica. Po drugiej. tryb o którym pan mówi to jest odnoszenie się albo wyjaśnianie spraw które są podnoszone w portalu przedmiotowym nijak ma się do procedury pragmatyki stosowanej z funkcjonowaniem szkoły. Po trzecie chciałbym powiedzieć, że portale internetowe, gazety posługują się pewnymi skrótami, bo mogą się posługiwać pewnymi skrótami. Po czwarte chciałem powiedzieć rzecz nie dotyczy pracownika mojej szkoły. Pani wymieniona w artykule nie pracuje w mojej szkole. Ja jej nie zwolniłem. Pracowała w szkole od 2005r. 3

pierwsze umowy były na zastępstwo do roku 2008, od roku 2007 do roku 2008 pracowała aż do roku 2012. W roku 2012 powiem państwu dokładnie w jakim trybie bo wypisałem sobie od 2005 do 2006 pracowała na zastępstwo. W roku pierwszym miała 13/18 więc ponad etat, w roku drugim czyli 2005-2006 18/18, w roku 3 9/18 to jest cały czas ponad etat rok przerwy w roku 2006-2007, od 2008 miała pełen etat, w 2009 pełen etat, w roku 2010 – 2011 14/18, w roku 2011-2012 9/18. Skończyła prace zgodnie z decyzją mojego poprzednika w roku 2012 z uwagi na poród pani, o którym była mowa w artykule. Umowa z automatu jak wynika z prawa pracy została przedłużona do lutego 2013r. Więc ani ja zatrudnionej pani w artykule nie zatrudniałem, ani ja jej nie zwalniałem więc trudno powiedzieć że jest jaki kolwiek konflikt w Zespole Szkół im. St. Staszica bo nie ja podjąłem decyzje jeśli chodzi o panią wymienioną w artykule. Po drugie chciałem powiedzieć, że zgodnie z kartą nauczyciela w oparciu o ten dokument i o rozporządzenie o systemie oświaty oczywiście funkcjonujemy od art.9d do 9i, które regulują kwestie awansu zawodowego nauczycieli. Pani wymieniona w artykule uzyskała stopień awansu nauczyciela mianowanego. W styczniu 2012 r. przypomnę państwu tzn. powiem państwu, nie musze państwu przypominać, nie wszyscy musza się na tym znać, że awans nauczyciela kontraktowego trwa 9 miesięcy, *nieczytelny zapis* rok przerwy i trwa na nauczyciela mianowanego. Stopień awansu uzyskuje się tutaj w starostwie w organie prowadzącym. Pani, o której mowa uzyskała awans po niemal po 8 latach pracy więc nie ma. Chce powiedzieć jeszcze raz wyraźnie, że to nie jest związane z moją decyzją, nie ma żadnego konfliktu. Rozumiem rozgoryczenie pani, która szuka pracy natomiast ja również o tym mówiłem, że osób, które szukają pracy w charakterze czy jeśli chodzi o zawód nauczyciela jest mnóstwo w powiecie kutnowskim, w Kutnie. Mogę z tego powodu ubolewać natomiast to nie ma żadnego związku z decyzjami podejmowanymi przeze mnie. Słucham. Służę państwu odpowiedzią, jeżeli będę mógł oczywiście.

Marek Jankowski:
Proszę pan Serenda.

Bartosz Serenda:
Tak. Dziękuję panie przewodniczący. Panie dyrektorze, my celowo uczuliliśmy pana dyrektora Jerzego Pawlaka, że my nie chcemy rozmawiać o konkretnej osobie, bo nas nie interesuje ta sprawa pod konkretna osobę, przy konkretniej osobie tylko nas interesuje jakby cała specyfika pracy i funkcjonowania tej placówki i poprosiliśmy o pełne wyjaśnienia nie tylko o tej konkretnej osobie, w kontekście całości o której była mowa w artykule i jeżeli pan przewodnicząc i pan dyrektor pozwolicie to ja bym chciał dopytać także o inne sprawy bo mnie nie interesuje sprawa jednej konkretnej osoby.

Janusz Pawlak:
Proszę państwa po pierwsze chciałbym zaprotestować przeciw tego typu sformułowaniu. Po pierwsze pan radny był łaskaw stwierdzić, że zostałem tu poproszony w charakterze wyjaśnienia tego, co znalazło się w artykule. W artykule nie mamy *nieczytelny zapis* dotyczącej ogólnego charakteru rynku pracy, nauczycieli, natomiast konkretnej osoby, która z tego co wiem jest związana czy była związana organizacyjnie z radnym Serendą, więc nie chodzi tu o inne rzeczy.

Bartosz Serenda:
Przepraszam, bardzo bym prosił panie przewodniczący o reagowanie. Po pierwsze nie jestem związany z panią, o której pan mówi w żaden sposób ani organizacyjny ani żaden inny. Nie

jest członkiem żadnej organizacji, do której ja należę. To chciałem panu powiedzieć. I mówię panu po raz kolejny że kiedy pana nie było na komisji edukacji my rozmawialiśmy.

Janusz Pawlak:
Nie zostałem zaproszony na komisję edukacji.

Bartosz Serenda:
My rozmawialiśmy. Bo nie było takiej potrzeby. Ta sprawa na komisji była przeze mnie rozpoczęta. My panu dyrektorowi powiedzieliśmy, że mnie interesuje całokształt pracowania placówki, czyli to jak wygląda procedura zatrudnienia etc.

Janusz Pawlak:
Przepraszam, nie zrozumiałem, gdyby pan łaskawie powtórzył.

Bartosz Serenda:
Nie mogę powtórzyć. W związku z tym panie przewodniczący, zresztą to, co pan teraz pokazuje to potwierdza się w tych różnych sygnałach, które do mnie docierają. Ale to dobrze, pan działa na swoją niekorzyść, nie na moją. Bardzo dobrze pan to robi. *Nieczytelny zapis.* W związku z tym panie przewodniczący chcielibyśmy uzyskać informacje, te, które komisja a taki był nasz wniosek żeby wszyscy członkowie komisji uzyskali wyjaśnienia dotyczące działania tej placówki. W związku z tym że my takich wyjaśnień nie otrzymaliśmy chcemy dopytać nie tylko o jedną osobę, która mnie kompletnie nie interesuje.

Marek Jankowski:
Pan dyrektor Jerzy Pawlak powiedział, że otrzymacie odpowiedź na piśmie.

Bartosz Serenda:
Nie dostaliśmy.

Marek Jankowski:
Ale czy tryb, że tak powiem został wyczerpany czy jeszcze nie? Czy tryb został wyczerpany czy nie?

Bartosz Serenda:
Już mówię. No, więc mówię. Dzisiaj na posiedzeniu komisji uzgodniliśmy wspólnie że skoro nie mamy tych wyjaśnień na piśmie, oczywiście my na te wyjaśnienia czekamy i jeżeli dostaniemy je na piśmie fajnie, chcemy je uzyskać natomiast to w tym momencie nie ma żadnego wpływu, bo my te wyjaśnienia powinniśmy uzyskać dzisiaj. Jeżeli ich nie dostaliśmy dzisiaj to my w takim razie chcemy dopytać o to czego nie wiemy bo nie mamy wyjaśnień. Natomiast na piśmie proszę bardzo. Tak czy inaczej jest to aktualne.

Marek Jankowski:
Widzi pan i tu nie przedstawił pan dokładnie tego wniosku o zmianę porządku obrad, bo była jakby państwa interpelacja czy wniosek jako komisji tak? Ale pan dyrektor Jerzy Pawlak chciał się odnieść. Proszę bardzo.

Bartosz Serenda:
Ale panie przewodniczący, pan dyrektor Jerzy Pawlak powiedział, że służy pomocą. Chciałbym skorzystać.

Marek Jankowski:
Odnośnie tego co pan powiedział odnośnie tej informacji w gazecie to pan powiedział, dokładnie. Jeśli poprosiłem pana o głoś jako o wnioskodawcę. Proszę bardzo pan Jerzy Pawlak.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, ja wiem, o co ja wnioskowałem na komisji jednej czy drugiej i wiem, o co pytam.

Marek Jankowski:
Pan Jerzy Pawlak, proszę bardzo.

Jerzy Pawlak:
Pan Serenda na komisji rzeczywiście wnioskował tutaj ale ja chciałem pismo i dzisiaj gdybym miał wyjaśnione, odpowiedź na piśmie poszłaby, odpowiedź na piśmie od dyrektora i oczywiście i wyjaśnienia by dzisiaj były. Żadnego pisma ze strony komisji nie dostałem.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo, pan radny Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:
Jestem członkiem komisji edukacji. Pan Pawlak Jerzy wyraził wyraźnie zgodę, co jest zapisane protokole komisji, że przyjmuje to do wiadomości, o co się pytaliśmy i miał przedstawić na piśmie. Nie wnosił żadnych zastrzeżeń na komisji edukacji, że prosi o takie na piśmie. I mówię, jeśli przyjął i powiedział że da odpowiedź na piśmie to powinien dotrzymać słowa i odpowiedź dać.

Marek Jankowski:
Jaki termin mija tej odpowiedzi?

Marek Jędrzejczak:
Dzisiaj, dzisiaj przed sesją. Takie były uzgodnienia.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo pan Gierula.

Artur Gierula:
Panie przewodniczący, wysoka rado. Chciałem tylko doprecyzować coś w tym kontekście. Bo mówimy tu i powołujemy się na protokoły. Pani Moniko czy protokoły komisji są zatwierdzone? Nie są. Dziękuję.

Bartosz Serenda:
Dobrze, panie przewodniczący w posiedzeniu komisji brały udział 4 osoby. My doskonale wiemy, o czym rozmawialiśmy, wiemy doskonale co powiedział Jerzy Pawlak. To była bardzo krótka rozmowa. Powiedział że nie ma żadnego problemu, uzyskamy na piśmie, powiedziałem w takim razie dziękujemy panu. Powiedziałem też jeszcze jedna rzecz że oczekujemy wyjaśnień za jego pośrednictwem od dyrektora szkoły oczywiście, a nie od niego od dyrektora Jerzego Pawlaka i to tak się skończyło. W poniedziałek nie wiem czemu po

kilku dniach, dostaje telefon nie po komisji, nie na komisji tylko w poniedziałek kilka dni po posiedzeniu komisji dostaje telefon dlaczego pan dyrektor Jerzy Pawlak chce ode mnie takie jednozdaniowe to o czym mówiliśmy, jednozdaniowy wniosek na piśmie. Powiedziałem ze nie dostanie tego wniosku ponieważ na komisji wyraził przy wszystkich wole odpowiedzi na piśmie do sesji dla wszystkich członków, nie widział w tym żadnego problemu.

Marek Jankowski:
Panie dyrektorze.

Jerzy Pawlak:
Jeśli chodzi o komisje tak, ja prosiłem pana o pismo, dlatego że ma przedłożyć dyrektorowi żeby później nie było że nie odpowiedziane zostało dokładnie.

Bartosz Serenda:
Ale panie dyrektorze, tam był jeden wniosek proszę o wyjaśnienie sytuacji o której mowa była na w jednym z kutnowskich mediów o wyjaśnienie całego funkcjonowania placówki w kontekście tego artykułu i tylko tyle i pan ten wniosek znał i zaakceptował przy wszystkich członkach zarządu, którzy tu byli i nie wnosił pan żadnych uwag i mam też wiedze formalną jakby ale to już po sesji.

Jerzy Pawlak:
Ale powiem tak, jakieś procedury obowiązują.

Bartosz Serenda:
Dlaczego pan tego nie powiedział na posiedzeniu komisji?

Jerzy Pawlak:
Proszę bardzo.

Marek Jankowski:
Pan dyrektor Janusz Pawlak chciał zabrać jeszcze głos w tej sprawie.

Janusz Pawlak:
Proszę państwa o ile ja dobrze rozumiem to, co jest skierowane pod adresem pana Jerzego Pawlaka to, co pan Serenda chciał wyjaśnić na tego, co się dzieje w szkole, co było przedmiotem, jeśli dobrze rozumiem art. Czyli kwestia poruszenia jednej osoby. Ja wymieniałem kiedy dokładnie została zatrudniona, ile przepracowała, podałem informacje ze to nie jest moja decyzja administracyjna od kiedy pracowała. Powiedziałem wszystko jeśli chodzi o te osobę.

Marek Jankowski:
Proszę pan Serenda.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, to jest nieprawda, dlatego że ja wyraźnie na komisji powiedziałem, wyraźnie zaznaczyłem, że nas członków komisji nie interesuje wyjaśnienie w kontekście konkretnej osoby mówię do pana dyrektora Pawlaka tylko w kontekście całokształtu. Jak np. wygląda polityka kadrowa zatrudnienia w placówce a nie w konkretnej jednej osobie.

Janusz Pawlak:
Chce powiedzieć, jeśli mogę, chce powiedzieć że artykuł dotyczy konkretnej jednej osoby a nie dotyczy polityki. Po pierwsze. Po drugie pan z tego co wiem również pracuje w szkole więc wie pan że szkoła ma określone przepisy które jakby regulują ta kwestię. Pani która była wspomniana w artykule o którym jak sadzę pan mówi pojawiła się 2 września więc po okresie wszelkich terminów kiedy można kogoś zatrudnić. Te informacje z artykułu o ile ja to dobrze rozumiem nie dotyczyły polityki ogólnej bo nie ma w tym zakresie żadnych zastrzeżeń one są ściśle że tak powiem oznaczone w przepisach prawa ustawowego i one są takie a nie inne. Ruch kadrowy jest do końca maja, od września jest normalny rok szkolny, pracownik może starć się czy były pracownik może starać się o przyjęcie do szkoły, może być przyjęty lub nie, za to odpowiada dyrektor. Więc naprawdę nie wiem, o co panu radnemu, Serendzie chodzi, bo to o co pan wnioskuje dokładnie o tym mówię. O ogólnej polityce państwa nie mam zamiaru mówić, bo nie mam takich kompetencji jak się dzieje w mojej szkole.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący nie radnemu Serendzie tylko członkom komisji, bo to nie tyko ja o to pytam. Po drugie nie w pana szkole, bo to nie jest pana szkoła a pan jest tam tylko dyrektorem i to na określony czas i pan tu nie przyszedł do nas żeby nas strofować czy żeby z nami się przepychać czy powiedzieliśmy ą czy ę, bo ja mam świadków na to, o czym mówiliśmy. I to jest w protokole na pewno ujęte. Nie sądzę żeby nie było ujęte. I teraz ja bym chciał dopytać. Aha i jeszcze jedna rzecz a to że panowie się nie przygotowaliście bo na to wychodzi że się nie przygotowaliście w zakresie tego o czym my pytamy to już sory to nie jest mój problem.

Janusz Pawlak:
Chciałbym zaprotestować. Kolejny raz mija się pan z prawdą *nieczytelny zapis.* Gdyby pan pozwolił. *Nieczytelny zapis.*

Bartosz Serenda:
Ja jeszcze nie skończyłem myśli panie przewodniczący. W związku z tym chciałbym w imieniu swoim własnym i w imieniu członków komisji poprosić o to byśmy mogli zadać pytania na które nie uzyskaliśmy odpowiedzi ani drogą pisemną bo takich informacji nie uzyskaliśmy ani nie uzyskaliśmy tutaj bo pan mówił tylko i wyłącznie o jakimś konkretnym przypadku który nas w ogóle nie interesuje.

Janusz Pawlak:
Czy teraz mogę panie przewodniczący?

Marek Jankowski:
Proszę.

Janusz Pawlak:
Chciałbym po pierwsze powiedzieć. Mnie wiem trudno mi odpowiedzieć na to jak pan to odniesie natomiast mówiąc moja szkoła mówię o szkole, w której pracuję. Mówiąc o mojej szkole mówię również o szkole, w której uczęszczałem. Jak powiem że jestem absolwentem Kasprowicza to nie znaczy że to była moja szkoła. Ja się z nią utożsamiam. Mówiąc o Staszicu mówię o mojej szkole bo jestem tam również nauczycielem. W tym nie ma jakby żadnego podtekstu. Po drugie chciałbym powiedzieć że z tego co zrozumiałem być może źle zrozumiałem ale zostałem poproszony o wyjaśnienia związane z tym co znalazło się w artykule. Nie. Panie przewodniczący zdaje się że, przepraszam może ja źle zrozumiałem.

Marek Jankowski:
Widzę, że jest rozbieżność interesów także szanowni państwo myślę tak, jeśli będzie wyciąg z protokołu wtedy te pytania zostaną sformułowane wtedy na piśmie jeden czy drugi pan dyrektor, jeśli ta odpowiedź będzie niewystarczająca to dopytać na sesji rady powiatu.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, nie chciałbym żeby pan demolował prace komisji, tym bardziej pan w tej komisji nie jest. Komisja przyjęła taki scenariusz działania, jaki przyjęła, przedstawię raz jeszcze. W ubiegłym tygodniu czy nawet 2 tyg. Temu nie pamiętam dokładnie było posiedzenie komisji, na które został zaproszony pan dyrektor, który zobowiązał się że do sesji czyli do dzisiaj przed sesją przekaże nam wyjaśnienia w sprawie funkcjonowania placówki w kontekście artykułu ale w kontekście całej placówki a nie jednej osoby. Powiedział nie ma problemu, dostaniemy, jeszcze dodałem radni komisji tak nie ma problemu. Dzisiaj nie dostaliśmy ja bym teraz nie chciał panie przewodniczący żeby ta procedura trwała nie wiadomo ile czasu bo to nie my się z tego nie wywiązaliśmy i nie możemy być tacy pobłażliwi, ponieważ w tym momencie członkowie komisji już nie chce używać tu nie ładnych słów ale są po prostu lekceważeni, bo my doskonale wiedzieliśmy że ta sytuacja tak jak teraz dzieje tak się może skończyć, bo to było moim zdaniem to że pan dyrektor dzwonił i informował że to musi mieć na piśmie to moim zdaniem to była celowa robota po to żeby przedłużyć a my chcemy to Wyjaśnienie dzisiaj. Członkowie komisji są przygotowani do zadawania pytań i jeżeli nie ma wyjaśnień na piśmie, do czego dyrektor wydziału się zobowiązał wobec radnych komisji branżowej to w takim razie my pytamy dzisiaj. I dyrektor Pawlak wiedział, że będziemy pytać i powiedział tak dyrektor Janusz Pawlak będzie na sesji i będzie odpowiadał na pytania. I chcemy te pytania zadać.

Marek Jankowski:
Jeśli pan dyrektor jeszcze dysponuje czasem rozumiem, że jedna sprawę wyjaśnił, reszty nie, ale proszę bardzo.

Bartosz Serenda:
Nie jest od tego żeby dyskutować z radnymi tylko od tego żeby jako dyrektor placówki podległej złożył wyjaśnienia i odpowiedział na pytania. A nie mnie strofował czy innych radnych strofował bo to jest nie do przyjęcia.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo. Pan dyrektor.

Janusz Pawlak:
Proszę państwa ja rozumiem że są i mogą być jakieś napięcia na różnych przestrzeniach. Ja bym chciał państwa poprosić o rzecz jedną. Ja sadzę że *nieczytelny zapis* więc proszę tego nie odebrać jakoś nadmiernie personalnie. Mówię do pana Serendy, ale kieruje to też do wszystkich radnych oraz do członków komisji. Chciałbym państwa poprosić żebyście oddzielili interes dzieci od interesów politycznych. Ja mówiąc moja szkoła myślę o szkole w której jestem zatrudniony jako nauczyciel i pełnie funkcje dyrektora rozumiem że mogą i pojawiają się różne kwestie natury politycznej albo kołopolitycznej. Ja tutaj jeszcze raz chce powiedzieć rzecz taką. W mojej szkole ale nie dlatego że jest moja prywatną w mojej szkole w której ja pracuję wszystko jest ok. w mojej szkole pracuje ok. 100osób. 67 etatowych nauczycieli i ok. 30 osób obsługi. W mojej szkole nie ma żadnych rzeczy drażliwych. W

szkole, w której kieruję takie działanie, które bym podjął ewentualnie gdybym przyjął kogoś do szkoły, kto złożył podanie 2 września złamałbym prawo. Po prostu złamałbym prawo. To za co ja odpowiadam drodzy państwo ja jestem w takim wieku że moi synowie skończyli szkołę średnią, ale każdy ma prawo do dostępu do jakieś szkoły tak? I ja to robię tak jak uważam najlepiej. Dbam o interesy dzieci. Wydaje mi się, że w szkole jest coraz lepiej, coraz fajniej się aktywizują w różnych obszarach. Wydaje mi się, że nauczyciele pracują bardzo dobrze mamy dobre bardzo dobre wyniki egzaminów maturalnych, egzaminów zawodowych, chciałbym, jeśli państwo uznacie to za stosowne żebyście zrezygnowali z tego typu konstatacji, że coś w Staszicu jest nie dobrego, że coś dzieje się nie wiadomo, jakiego. Wszystko jest ok. to że jedna osoba, ja mówię o jednej osobie bo z tego co kojarzę tam była poruszona kwestia jednej osoby, która nie dostała pracy. Dałem państwu wyjaśnienie takie jak rozumiem, jak zrozumiałem, natomiast chciałbym was naprawdę poprosić, że jeżeli macie tu strzelać personalnie do mnie to tutaj przyjdę i jak będę umiał tak będę odpowiadał. Natomiast chciałbym żebyście zostawili jedną z najlepszych placówek w Kutnie, w powiecie kutnowskim nieco z boku, bo to nie służy nikomu. Ja przyznam, że jestem tym głęboko niezaspokojony. Są różnego rodzaju pomysły, ja oczywiście wiem o tym, jest sytuacja demograficzna niekorzystna dla szkół. To naprawdę nikomu nie służy. Jeśli pan, pani ktokolwiek z państwa radnych będzie chciał zadać mi pytanie, ja z ogromna ochotą na nie odpowiem, natomiast to nie jest tak, że szkoła jest na to nie wrażliwa. To nie jest nic przyjemnego. Ja mam od tej strony trochę przyjemniejsza sytuację, bo byłem radnym parę razy jak to funkcjonuje, natomiast szkoła to jest środowisko młodych, wrażliwych dziewczyn i chłopców, którzy powinni koncentrować się na tym żeby się uczyć, żeby przystępować do egzaminów maturalnych, żeby przystępować do egzaminów zawodowych, a za chwile w styczniu będę miał kolejną sesję egzaminów zawodowych i za to jestem rozliczany i za to będę rozliczany, powinienem być rozliczany. Jeśli chodzi o egzaminy zawodowe i maturalne mam jeden z najwyższych wyników. Nie mam żadnych kwestii personalnych, które są poruszane na zewnątrz. To że ktoś jest niezadowolony, może być zadowolony po terminie ustawowym i się nie dostał do pracy, natomiast prosiłbym państwa dokładnie, niezmiernie serdecznie żebyście tutaj wzięli pod uwagę również kwestie młodzieży, pracowników. Pracuje 67 nauczycieli, tak? Nie wszyscy rozumieją te zawiłości, które się dzieją tutaj. Więc to tyle.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:
Panie przewodniczący, proszę żebyśmy już nie dyskutowali, żeby pan dyrektor z nami nie dyskutował. Nie wiem być może niektórzy radni się przestraszyli ze strofowaniem, ja się nie przestraszyłem, skorzystam z pana propozycji i zadam panu kilka pytań. Mnie interesuje w kwestii funkcjonowania placówki a nie jednej konkretnej osoby, 5 czy 10 osób. Takich sytuacji, o których się słyszy w innych placówkach, o innych placówkach się nie słyszy w związku z tym pozwoli pan o których pan mówi że jest fajnie, bądź nie fajnie. Bo że jest fajnie to nie jest słowo mierzalne, ja po zapytaniu się stwierdzę. Mam pierwsze pytanie. Proszę podać, jakie sukcesy w ostatnim czasie w konkursach, w olimpiadach wzięła udział w pańskiej cytuje szkole. Mam na myśli sukcesy na każdym szczeblu, sportowe także. Konkursy olimpiady są naukowe i sportowe.

Janusz Pawlak:

W tej chwili jesteśmy w takim rytmie, że do 5 grudnia wysyłamy II turę uczniów, do których biorą udział w etapie konkursów losy żołnierza. Młodzież aktualnie uzyskała tytuł, chłopcy z II klasy wybitnej szkoły informatycznej. Uczniowie dwa tygodnie temu zajęli III miejsce w zawodach rejonowych w pływaniu sztafetowym chłopców zajęli IV miejsce w piłce ręcznej w zawodach rejonowych, w licealiadzie dziewczyny i chłopcy zajęli III i IV miejsce, jeśli chodzi o piłkę siatkową. Jeśli chodzi o inne konkursy i rozstrzygnie się między styczniem a lutym, jeśli chodzi etapy kolejne. Organizujemy teraz eliminacje szkolne, jeśli chodzi o konkursy ortograficzne, historyczne. Młodzież jest przygotowywana, bieżmy czynny udział w konkursach ortograficznych, historyczne. Młodzież jest przygotowywana do drugiego etapu konkursu chemicznego. No nie wiem czy jeszcze chce pan bym wymieniał. Ja robiłem takie zestawienie ok. 60 różnego rodzaju, w tej chwili rozpocząłem IV rok ok.60 osób, którzy osiągnęli wyniki na poziomie laureatów lub finalistów konkursów wojewódzkich bądź ogólnopolskich. Jeśli chodzi o konkursy ogólnopolskie mieliśmy dwa lata temu ucznia, który otrzymał tytuł laureata w konkursie geograficznym **Dawid** mamy trzech uczniów, którzy uzyskali tytuł finalistów w konkursach Losy Żołnierza i oręża polskiego. W tej chwili trzy osoby się do tego szykują. Słucham.

Bartosz Serenda:
W oparciu, o jakie metody organizowany jest proces dydaktyczny w szkole.

Janusz Pawlak:
Nie rozumiem pytania.

Bartosz Serenda:
Nie rozumie pan pytania?

Janusz Pawlak:
Nie, bo to reguluje prawo. Nie rozumie pytania. To reguluje prawo.

Bartosz Serenda:
Zadam panu jeszcze raz. W oparciu, o jakie metody jest organizowany proces dydaktyczny w szkole? Mam napisać, że nie rozumie pan pytania tak?

Janusz Pawlak:
Nie, nie rozumiem pana pytania. Pana pytania nie rozumiem.

Bartosz Serenda:
Pan może nie odpowiadać na pytania. Pan sobie wystawia ocenę, opinię.

Janusz Pawlak:
Ale proszę bez wartościowania mojej osoby. Ja pana nie wartościuję, więc łaskaw byłby pan nie wartościować mojej.

Bartosz Serenda:
Dobrze, nie będę z panem dyskutował. W jaki sposób pan dba o tradycje szkolne, o historię szkoły, co pan do tej pory zrobił, żeby.

Marek Jankowski:

Panie radny ja widzę że to są konkretne branżowe pytania które dotyczą komisji oświaty. A my tutaj zaczynamy się interesować, przesłuchiwać pana dyrektora.

Bartosz Serenda:
Aha, bo pana to nie interesuje.

Janusz Pawlak:
Jeśli chodzi o to bierzemy udział w konkursach organizowanych, przez IPN i posła Polaka związanych z żołnierzami wyklętymi. Jest to druga edycja. Jeśli chodzi o te konkursy takie związane z kwestiami dotyczące patrona. Jest konkurs który organizuje pod patronatem powiatu ale uczniowie z zespołu szkół im. Grabskiego związane z patronem naszej szkoły. Jest to konkurs ogólnopolski, dotyczy Stanisława Staszica. Bierzemy udział w różnego rodzaju projektach związanych z kwestią tożsamości kulturowej Kutna. Bierzemy udział w programach realizowanych przez towarzystwo ziemi kutnowskiej bierzemy udział we wszystkich inicjatywach organizowanych przez muzeum regionalne w Kutnie. Również młodzież przygotowuje projekty związane z tradycjami regionalnymi dotyczącymi Andersa, dotyczących dwóch posłów z powiat kutnowskiego Jasiukowicza i Urbaniaka z procesów 16 także to są rzeczy, które robimy na bieżąco.

Bartosz Serenda:
Czy w tamtym roku odbyła się ewaluacja w szkole?

Janusz Pawlak:
Ale mówi pan o ewaluacji wewnętrznej czy zewnętrznej?

Bartosz Serenda:
Mówię o ewaluacji zewnętrznej.

Janusz Pawlak:
Oczywiście.

Bartosz Serenda:
Jaki był wynik?

Janusz Pawlak:
Pozytywny.

Bartosz Serenda:
Ja pamiętam jeszcze z czasów pracy w mojej szkole były literki A, B, C, D chyba tak?

Janusz Pawlak:
Tak.

Bartosz Serenda:
Jaką pan literkę dostał?

Janusz Pawlak:
Mamy literkę B i A w czterech obszarach.

Bartosz Serenda:
Dobrze. Jak pan przekuł te wyniki na funkcjonowanie placówki w tym roku czy w ogóle w następnym roku? Jak pan wykorzystał?

Janusz Pawlak:
Nie rozumiem pytania jak przekułem wyniki.

Bartosz Serenda:
Dobrze to panu prościej, jak do Artura Gieruli mamy mówić.

Janusz Pawlak:
Jeszcze raz?

Bartosz Serenda:
Ok. To będziemy łatwiej. Jak wykorzystał pan informacje z ewaluacji?

Janusz Pawlak:
Ja nie rozumiem a nie niedosłyszę.

Bartosz Serenda:
Pan nie rozumie tego pytania.

Janusz Pawlak:
Nie, ja powiedziałem, że nie rozumiem tego pytania, a nie, że niedosłyszę. Dobrze to. Panie przewodniczący czy mogę, czy mam udostępnić wyniki ewaluacji publicznie? *Nieczytelny zapis.* Ewaluacji zewnętrznej. 20 Stron uzyskaliśmy dwukrotnie pozytywną opinie kuratorium. Chciałem powiedzieć że pytania które mi pan Serenda zadaje nie podlegają organowi prowadzącemu, bo podlegają organowi z zakresu nadzoru pedagogicznego, więc kuratoryjnego. Ja oczywiście na każde pytanie mogę odpowiedzieć natomiast organ prowadzący i zachowania organu prowadzącego powinni mi zadawać pytania z zakresu kompetencji organu.

Bartosz Serenda:
Mam takie pytanie. Czy pan jako dyrektor szkoły ma jakieś nadgodziny?

Janusz Pawlak:
W artykule słyszałem, że tak. Tak, mam.

Bartosz Serenda:
Ale nie musi pan na nas krzyczeć.

Janusz Pawlak:
Nie krzyczę na nikogo. Pytał się pan. Tak mam.

Bartosz Serenda:
Ile pan tych godzin ma? *Nieczytelny zapis* polityka kadrowa, jaka pan prowadzi w szkole. Jak to jest, że ma pan godziny? Czy nie było innych chętnych na te godziny? To nie jest zwyczaj, że dyrektor ma aż tyle nadgodzin.

Janusz Pawlak:
Oczywiście mogę panu powiedzieć. Ja uczę głównie w klasach z rozszerzeniem humanistycznym. Tam trudno powiedzieć żebym miał 4 godziny. Nie, mam więcej godzin niż 8. Ja chciałem powiedzieć, że w sumie ma 12 godzin. W sumie.

Bartosz Serenda:
Czyli pół etatu.

Janusz Pawlak:
Trochę więcej niż pół. Więcej. 9 to jest połowa etatu. Chciałbym również zaznaczyć, że w wielu szkołach powiatu kutnowskiego wiele osób ma ok. 1,5 etatu, więc pan wypytuje mnie o takie kwestie dotyczą one niemal każdego liceum, każdego zespołu szkół.

Bartosz Serenda:
Ale to nie dotyczy dyrektorów szkół.

Janusz Pawlak:
Dotyczy dyrektorów szkół.

Bartosz Serenda:
Wie pan mam jeszcze takie, ale pewnie pan nie będzie chciał na ten temat rozmawiać. Chodzi mi o wyniki matur z historii. Ale wiadomo.

Marek Jankowski:
Panie radny, za chwilę mamy punkt taki poświęcony temu także spokojnie.

Bartosz Serenda:
Dobrze.

Janusz Pawlak:
Chce panu powiedzieć, że jeszcze nie było żadnych nieporozumień do tej pory, czyli do roku 2015 nie było żadnego rozszerzenia, jeśli chodzi o maturę z historii. w tym roku będzie pierwszy taki element że będzie matura z historii. Jeżeli dotyczy pytanie, więc trudno mi się odnosić do czegoś co nastąpi w maju. Ja w tej chwili jestem egzaminatorem, jeśli chodzi o wiedzę i społeczeństwo. Kończę kurs, jeśli chodzi o historię, o egzaminatora maturalnego. Wyniki z matury z historii będą między 3 a 6 czerwca więc trudno mi odpowiadać za wyniki z matury z historii z rozszerzenia bo dopiero o takich możemy mówić które będą w czerwcu.

Bartosz Serenda:
Dobrze. Jakie widzi pan sposoby podwyższenia, od czasu pana kadencji wyniku egzaminu maturalnego i egzaminów potwierdzających kwalifikacje zawodowe oraz EWD?

Janusz Pawlak:
Proszę bardzo. Jeśli chodzi o egzamin maturalny zdawalność mamy na poziomie 98% w liceum. Jeśli chodzi o technikum to jest 70 kilka. Wynik jest trochę zniekształcony z uwagi na to, że uczniowie jest to co roku ok. 15-20% zdają powtórnie egzaminy jeśli mogą, decydują się na inny kierunek. Podchodzi do różnych egzaminów lub podnosi wynik z egzaminu, który poprawiał. Dotyczy to takich przedmiotów jak biologia, chemia, matematyka, fizyka, wiedza o społeczeństwie, jeśli ktoś zmienia. Jeśli chodzi o EWD, jeśli chodzi o egzaminy zawodowe

mamy na poziomie 70 kilku procent w technikum i szkole zawodowej. To jest ok. 15-20% więcej niż średnia województwa.

Bartosz Serenda:
Ale pytanie brzmiało, jakie widzi pan metody, sposoby podwyższenia wyników? Nie mówimy o 98% tylko mówimy np. o technikum.

Janusz Pawlak:
Chce powiedzieć, że wynik 98% trudno podnieśc, bo to dotyczy 1 osoby, która ma prawo nie zdać z jakiegoś przedmiotu.

Bartosz Serenda:
Mówimy LO.

Janusz Pawlak:
Ale pozwoli pan. Natomiast, jeśli chodzi zawodowe to one mają zupełnie inna strukturę niż egzaminy maturalne. Są trzy sesje egzaminacyjne. Różnego rodzaju specjalności, które mają skomplikowane elementy. Ja mam technika informatyka, technika elektronika i technika pojazdów samochodowych. Egzamin zawodowy jest dwuetapowy. Pierwszy etap to etap teoretyczny i tu trzeba uzyskać inny poziom akceptacji i 50% powoduje, że ktoś zdaje, a do egzaminu praktycznego trzeba uzyskać 75%. Ja się odnoszę do tych danych i ci, którzy uzyskają ponad 50% na egzaminie teoretycznym i ponad 75% i to dopiero daje wynik 75% kilku procent zdawalności egzaminów zawodowych, jeśli pyta pan o kwestie EWD jeszcze w tej ćwiartce szkoła sukcesu we wszystkich tych obszarach, o których pan bywa. Nie mieści się w ćwiartce ta szkoła wspierająca, wymagająca pomocy czy z deficytami w prawej stronie osi EWD.

Marek Jankowski:
Przepraszam, pan radny Drążkiewicz.

Waldemar Drążkiewicz:
Dziękuje bardzo panie przewodniczący. Ja rozumiem żeśmy przeszli do punktu Informacja o stanie realizacji zadań oświatowych Powiatu Kutnowskiego czy jeszcze nie?

Marek Jankowski:
Jeszcze nie.

Waldemar Drążkiewicz:
Jeszcze nie. To ja mam taka prośbę do dyskutujących, bo to jest dyskusja dwóch osób. Większość tych materiałów czy pytań jest w materiałach a jeżeli czegoś tam nie będzie to proponuje wtedy pan radny dopyta. No bo w tej chwili zaczynamy przerabiać materiał, który jest w tym punkcie no informacji że proponuje jeżeli się panowie zgodzą żeby pan dyrektor sobie odpoczął trochę. Ktoś przedstawi sobie tą informację, później będziemy zadawać pytania. Dziękuje bardzo.

Bartosz Serenda:
Panie członku ja bym tylko chciał dopytać o jeszcze niezwiązane z egzaminami. Chodzi mi o współpracę z radą pedagogiczną i z nauczycieli. Chciałem pana zapytać, jak pan rozumie art. 6a 7 hasła nauczyciela, chodzi o tryb opiniowania pracy dyrektora przez rade pedagogiczną?

Janusz Pawlak:
Chcę powiedzieć, że tryb jak sadzę została podniesiona przez jednego z nauczycieli, wyniesiona z portalu internetowego bez żadnego podpisu, to jest tryb jeśli był pan łaskaw ja z pamięci nie potrafię całego artykułu nr art. Paragraf 6, 7 zacytować ale ja panu zacytuje art.13 regulaminu rady pedagogicznej bo on się odnosi do tego do tego co pan mówi. Tu zgodnie z art.6 i 7 dyrektor odpowiada za organizację i przebieg rady pedagogicznej, wyznacza pracowników, wyznacza nauczyciela lub pracowników, którzy przygotowują merytoryczne uchwały czy projekty uchwał i to jest odpowiedź na pana pytanie z paragrafu 6 i 7.

Bartosz Serenda:
Rozumiem, że mam przyjąć, że ocena pracy nauczycieli zgodnie z przepisami oświatowymi i nie rozumiem, o czym pan teraz mówi *nieczytelny zapis.*

Janusz Pawlak:
To pan mówi, ale nie wiem do czego pan zmierza.

Bartosz Serenda:
A to do czego ja zamierzam.

Janusz Pawlak:
Wiem, wiem, pana tajemnica.

Bartosz Serenda:
Ok. pan pokazuje swoim zachowaniem.

Marek Jankowski:
Panie radny ale proszę nie komentować, naprawdę.

Bartosz Serenda:
No tak ale pan dyrektor komentuje, a pan nie przerywa.

Marek Jankowski:
Proszę zadawać pytania.

Bartosz Serenda:
Naprawdę jak pan przewodniczący wie nie jestem osobą która da się zastraszyć, ani pana przyśpieszania, ani sposobu odpowiadania na.

Janusz Pawlak:
Chciałbym tylko pana przewodniczącego poprosić ja zaczynam naprawdę za chwilę radę pedagogiczną i jes;i macie do mnie.

Bartosz Serenda:
Kiedy pan tą radę zwołał?

Janusz Pawlak:
Przepraszam.

Bartosz Serenda:
Kiedy pan tą radę zwołał?

Janusz Pawlak:
Przepraszam, a co to za pytanie?

Bartosz Serenda:
Wiedział pan, że będzie.

Janusz Pawlak:
Chciałem powiedzieć. Nie, nie wiedziałem. Zostałem zaproszony przez panią Gawryszczak na radę teraz. Ja chcę powiedzieć, że standartowo zgodnie z sugestią przewodniczącego rady, ja mam że tak powiem w środę, bo zazwyczaj rady są w środy oczywiście i wtedy nie pracuję i dysponuję czasem, natomiast jest dzisiaj poniedziałek jest terminem że tak powiem wcześniej uzgodnionym na radę więc to jest ok. 2 tyg. Jeśli pana interesuje.

Bartosz Serenda:
Dobrze czy i jak dokonywana przez dyrektora przez pana jest sprawa związana z systemem motywowania nauczycieli?

Janusz Pawlak:
To reguluje regulamin pracy.

Bartosz Serenda:
I przyznawania nagród? Nie chciałbym żeby pan powiedział, co to reguluje tylko na podstawie tego, co to reguluje tylko jak to pan wdraża w życie?

Janusz Pawlak:
Biorąc pod uwagę, że to są nagrody dyrektora jako pierwsze to są elementy związane z tym co kto osiąga. Są to głównie osoby, które robią znacznie więcej niż standartowo, więc to są osoby zwykle te, które są zaangażowane w różnego rodzaju przedsięwzięcia w szkole, którzy zajmują się organizacją imprez szkolnych, samorządu uczniowskiego, nauczyciele którzy dokonują którzy co roku prowadzą uczniów w konkursach chemicznym, biologicznym, fizycznym, który organizują dzień nauki i techniki który jest dość popularnym przedsięwzięciem od 3 lat. To są powody które biorę pod uwagę.

Bartosz Serenda:
A w jaki sposób gromadzi pan te informacje?

Janusz Pawlak:
Zgodnie z tym, co reguluje prawo oświatowe, otóż informacja o tym kto jest nagrodzony jest przedstawiona na radzie i podlega że tak powiem, akceptacji rady.

Bartosz Serenda:
Nie, pytanie brzmi, w jaki sposób pan gromadzi informacje o tym co nauczyciele robią dodatkowo.

Janusz Pawlak:

W sposób niezwykle prosty. Każdy składa sprawozdanie na koniec roku. W książeczce opisowej która składa się z 90 stron są wypisani wszyscy enumeratywni nie będę używał tego słowa bo znowu ktoś zacytuje są wyszczególnione wszystkie osoby, które biorą udział w olimpiadach, przedsięwzięciach, którzy doprowadzają uczniów do różnych etapów konkursów, konkursów typu olimpiady lub konkursy kuratoryjne. Jeśli chodzi o nauczycieli wychowania fizycznego, są to nauczyciele, którzy prowadza dodatkowe zajęcia. W tym roku nagrodę starosty dostał, dostała osoba która bez żadnych dodatkowych opłat prowadzi zajęcia dodatkowe, tenisa stołowego, dwa razy w ciągu tygodnia. Są nauczyciele którzy prowadzą dodatkowe zajęcia, którzy podnoszą wprowadzają innowacje pedagogiczne języka rosyjskiego z innowacji jeśli chodzi o aerobik dla dziewczyn jest to forma która znacznie uatrakcyjnia formę WFu w szkole.

Bartosz Serenda:
Czy prowadzi pan szkolenia dla rady pedagogicznej? Dla członków rady pedagogicznej.

Janusz Pawlak:
Oczywiście, prowadzę szkolenia dla rady pedagogicznej. Dla członków rady pedagogicznej właśnie za chwilkę. Przepraszam panie przewodniczący, ja naprawdę za 5 minut będę musiał wyjść, bo to jest forma prowadzenia szkolenia rady pedagogicznej. Dziś będę miał e-szkolenie, na którym będę miał być więc proszę wszystkich państwa o wybaczenie. Naprawdę to nie jest z mojej strony wyraz lekceważenia państwa, natomiast ja musze prowadzić te rzeczy statutowe.

Bartosz Serenda:
Dobrze, ostatnie dwa pytania, chociaż mam pytań więcej, które chciałem panu zadać. Tak czy inaczej niech pan nie liczy że ja tych pytań nie zadam, zadam w formie interpelacji na które będzie pan musiał odpisać tak czy inaczej pan dyrektor będzie musiał odpisać. Dwa ostatnie pytania. Czy organizuje pan spotkania młodzieży z nauczycielami którzy pracowali w placówce?

Janusz Pawlak:
Dwa razy do roku. To są nowe rzeczy. Organizuje wigilię i święta Bożego Narodzenia na które przychodzą nauczyciele emerytowani oraz pracownicy socjalni. Uważam że to jest znakomity sposób integracji byłych pracowników.

Bartosz Serenda:
Ale do tej pory takie spotkania były?

Janusz Pawlak:
Jeśli chodzi o organizację świąt typu Wielkanoc i Boże Narodzenie pracownicy niepedagogiczni nie byli zapraszani. To jest nowość. Uważam ze tak należy by wszyscy na tych świętach powinni uczestniczyć.

Bartosz Serenda:
A od kiedy pan jest dyrektorem?

Janusz Pawlak:
Jestem od 1 września 2012r.

Bartosz Serenda:
Czyli jest pan od 3 lat i takiego spotkania nie było?

Janusz Pawlak:
Nie, 4 takie święta bo w Wielkanoc jest inaczej.

Bartosz Serenda:
Czyli na to pytanie można odpowiedzieć. Do tej pory tego nie robiłem ale teraz nagle zacząłem.

Janusz Pawlak:
Trudno mi do tej pory coś robić jeśli mówi mi pan że ktoś inny był dyrektorem.

Bartosz Serenda:
No 4 lata jest pan dyrektorem.

Janusz Pawlak:
4 rok jestem.

Bartosz Serenda:
A spotkanie robi pan po raz pierwszy.

Janusz Pawlak:
Przepraszam, nie usłyszałem pana teraz.

Bartosz Serenda:
4 raz jest pan dyrektorem a spotkanie robi pan po raz pierwszy. Tak?

Janusz Pawlak:
Nie. 4 raz niektóre spotkania.

Bartosz Serenda:
Zadałem panu przed chwila pytanie, który raz pan robi pan powiedział, że pierwszy.

Janusz Pawlak:
Powiedziałem, że nie usłyszałem pana pytania, które pan zadał że zrozumiałem go tak że dotyczy mojego poprzednika. Nie, nie dotyczy to mojego poprzednika. Dotyczy to mnie.

Marek Jankowski:
I z tych 8 pytań 2 poproszę.

Bartosz Serenda:
Tak. W jaki sposób pan pozyskuje środki zewnętrzne, unijne dla szkoły.

Janusz Pawlak:
Nie pozyskuję środków zewnętrznych unijnych, jeśli o to chodzi. To jest kwestia domeny organu prowadzącego.

Bartosz Serenda:

A w jaki sposób pan się starł żeby organ. Panie Zdzisławie, pan się tu nie denerwuje, spokojnie.

Janusz Pawlak:
Chce powiedzieć, że w roku 2013.

Bartosz Serenda:
Nie trzeba było być radnym.

Janusz Pawlak:
W 2013 skończyła się procedura, jeśli chodzi o budowę boiska wielofunkcyjnego. W 2014 zostało oddane boisko wielofunkcyjne. Tu podjąłem staranie o pozyskanie 340tys. zł z ministerstwa sportu. Tych pieniędzy wtedy, słucham.

Bartosz Serenda:
Dobrze, bo za chwilę pan przewodniczący zmobilizuje do tego. Dwa ostatnie pytania. Pierwsze pytanie. Czy w 2014r. ówczesny członek zarządu społeczny Artur Gierula miał u pana cytuje w pańskiej szkole godziny?

Janusz Pawlak:
W którym roku?

Bartosz Serenda:
W ubiegłym roku.

Janusz Pawlak:
Nie miał.

Bartosz Serenda:
A w którym miał?

Janusz Pawlak:
No nie wiem. Pyta pan czy w tamtym roku miał.

Bartosz Serenda:
To w którym miał?

Janusz Pawlak:
Nie wiem kiedy został członkiem zarządu wtedy.

Bartosz Serenda:
To nie wie pan kiedy mail godziny?

Janusz Pawlak:
Wiem kiedy miał.

Bartosz Serenda:
To niech pan powie.

Janusz Pawlak:
Ale przepraszam, panie przewodniczący.

Bartosz Serenda:
No co? Niech pan powie.

Janusz Pawlak:
Wtedy, kiedy został społecznym członkiem zarządu wtedy przestał mieć u mnie godziny.

Bartosz Serenda:
Przestał mieć u pana godziny, tak? Tak się umówiliście?

Janusz Pawlak:
Ja się nie umawiam z facetami.

Bartosz Serenda:
I ostatnia rzecz. Czy w sobotę, poprzednią sobotę w godzinach 11-12 był pan w szkole?

Janusz Pawlak:
Przepraszam panie przewodniczący, co to za pytanie?

Marek Jankowski:
Panie radny, co to przesłuchanie?

Bartosz Serenda:
Ale proszę odpowiedzieć na pytanie.

Janusz Pawlak:
Jako rektor pełnię funkcję, która powoduje, że musze zaglądać do szkoły o różnych porach.

Bartosz Serenda:
Spotkał się pan z dyrektorem wydziału?

Janusz Pawlak:
Z dyrektorem wydziału?

Bartosz Serenda:
Tak.

Janusz Pawlak:
W sobotę nie spotykam się z dyrektorem wydziału.

Bartosz Serenda:
Ok. dobra. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Ja rozumiem, że to koniec tego spotkania. Panie dyrektorze dziękuję za udzielenie wyczerpujących odpowiedzi. Dla mnie wyczerpujących. Ciesze się że komisja zadała tyle pytań.

Bartosz Serenda:
Komisja poprosiła o wyjaśnienie, których nie uzyskała, a pan jako przewodniczący sprawiedliwie powinien dopiąć tego żeby uzyskać te wyjaśnienia.

Marek Jankowski:
Cieszę się ze pan radny uświadomił, co przewodniczący powinien. Proszę pan starosta.

Krzysztof Debich:
Na przyszłość uważam i to kieruję do wszystkich dyrektorów wydziału jak będą uczestniczyć w pracach komisji żeby nie dochodziło do takich dyskusji wielogodzinnych to proszę żeby komisje formułowały na piśmie wnioski i kierowały do branżowych wydziałów, żeby nie było na takiej zasadzie ze ktoś coś powiedział. Mi się wydaje ze to jest zapisane w protokole, protokół jest jeszcze niezatwierdzony, więc jak komisje to sformułują na piśmie wydziały będą udzielać na to odpowiedzi.

Bartosz Serenda:
Gdyby Pan dyrektor wydziału chciał na piśmie dostałby od ręki. Pan dyrektor nie widział w tym żadnego problemu, więc nie dostał. A dzwonienie do mnie w tygodniu żebym złożył na piśmie to o czym mówiłem w zeszłym tygodniu to sorry.

Marek Jankowski:
Czy jeszcze ktoś w tym punkcie obrad chce zabrać głos? Skoro nie ma przechodzimy do punktu 5.

Ad. 5

Marek Jankowski:
Jest to informacja o stanie realizacji zadań oświatowych Powiatu Kutnowskiego za rok szkolny 2014/2015, w tym o wynikach sprawdzianu i egzaminów zewnętrznych, z uwzględnieniem działań podejmowanych przez szkoły nakierowanych na kształcenie uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi oraz nadzoru pedagogicznego sprawowanego przez kuratora oświaty. Taka informacje państwo otrzymaliście. Czy państwo chcecie coś dopytać w tej sprawie? Proszę bardzo, pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:
Nie wiem czy mamy kworum na Sali to jest pierwsza rzecz.

Marek Jankowski:
Mamy.

Bartosz Serenda:
Jaką mam gwarancje ze jak zacznę pytać o dokument który liczy ponad 30 a prawie 40 stron. 40 równe to nie wyjdzie jedna z osób i nie będzie zerwane kworum?

Marek Jankowski:
Nie ma pan takiej gwarancji.

Bartosz Serenda:

To może pan zmobilizuje radnych żeby przyszli na salę?

Marek Jankowski:
Proszę o zadawanie pytań.

Bartosz Serenda:
Ale padło pytanie.

Marek Jankowski:
Proszę o zadawanie pytań.

Bartosz Serenda:
Padło pytanie.

Marek Jankowski:
Czy ktoś z państwa chce jeszcze zadać?

Bartosz Serenda:
Zmobilizuje pan radnych żeby przyszli na salę czynie?

Marek Jankowski:
Czy ktoś z państwa radnych chce jeszcze zadać pytanie?

Bartosz Serenda:
Ale pytanie brzmiało.

Marek Jankowski:
Panie radny czy chce pan zadać pytanie?

Bartosz Serenda:
Chce zadać pytanie, ale w tym momencie kworum 1,2,3,4,5,6,7,8,9,10,11 czyli ja wyjdę i nie ma kworum.

Marek Jankowski:
Pytam się jeszcze raz szanowni państwo, czy ktoś z państwa radnych chce zadać pytanie w tym punkcie?

Bartosz Serenda:
Ja chcę zadać pytanie.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo.

Bartosz Serenda:
Ale chciałbym żeby pan zmobilizował przynajmniej dwójkę radnych Komitetu Obywatelskiego żeby przyszli na salę.

Marek Jankowski:
Panie radny proszę zadać pytanie bo jeśli nie to przechodzimy do kolejnego punktu obrad.

Bartosz Serenda:
A czy się pan może do tego, co powiedziałem ustosunkować czy będzie pan szedł w zaparte?

Marek Jankowski:
Dziękuje bardzo. Przechodzimy do kolejnego punktu obrad.

Bartosz Serenda:
Są pytania, niech pan nie kłamie.

Marek Jankowski:
Przechodzimy do punktu 7.

Bartosz Serenda:
Ale pan kłamie, są pytania.

Marek Jankowski:
Przechodzimy do punktu 7.

Bartosz Serenda:
Pytanie pan zadawał czy są pytania, powiedziałem, że są. Nikt nie powiedział, że nie ma pytań.

Marek Jankowski:
Pan stwierdził, że przedstawicieli komitetu.

Bartosz Serenda:
Nie, powiedziałem żeby pan zmobilizował, chociaż 2 radnych żeby nie zerwali obrad. *Nieczytelny zapis.* Chwileczkę. Ale proszę pana nie ma punktu 7 jesteśmy w punkcie *nieczytelny zapis.* Ale proszę pana jesteśmy na etapie oświaty o stanie realizacji zadań.

Marek Jankowski:
Przepraszam bardzo punkt 6 oczywiście dzisiejszych obrad *nieczytelny zapis* powiatu kutnowskiego na rok szkolny. *Nieczytelny zapis.*

Ad.6

Marek Jankowski:
Informacja dotycząca analizy oświadczeń majątkowych.

Bartosz Serenda:
W tym o wynikach sprawdzianu i egzaminów zewnętrznych, z uwzględnieniem działań podejmowanych przez szkoły.

Marek Jankowski:
Poproszę pana wiceprzewodniczącego o odczytanie pisma.

Bartosz Serenda:

Nakierowanych na kształcenie uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi oraz nadzoru pedagogicznego sprawowanego przez kuratora oświaty. To w takim razie ja wychodzę i nie ma kworum.

Andrzej Karniszewski:
Pismo stanowi załącznik.

Marek Jankowski:
Szanowni państwo, przerwa aż do zebrania kworum na sali.

PRZERWA

Marek Jankowski:
Korzystając z ostatnich chwil przerwy mamy na Sali 2 Andrzejów. Najlepsze życzenia dla solenizantów. Wracamy do punktu 6. Jest to informacja dotycząca analizy oświadczeń majątkowych. Poproszę pana wiceprzewodniczącego Karniszewskiego o odczytanie pism.

Andrzej Karniszewski:
Korzystając z okazji dziękuje bardzo i przechodzimy do pism. *Pismo stanowi załącznik.*

Marek Jankowski:
Dziękuje bardzo. Czy ktoś z państwa radnych chciałby zabrać głos w sprawie oświadczeń majątkowych? Skoro nie widzę przystępujemy do punktu 7.

Ad.7

Marek Jankowski:
Jest to przyjęcie protokołów z sesji Rady Powiatu w Kutnie nr XI z dnia 24.06.2015roku, nr XII z dnia 9.07.2015 roku, nr XIII z dnia 16.07.2015 roku i 26.08.2015 roku, nr XIV z dnia 28.08.2015 roku i 30.09.2015 roku oraz nr XV z dnia 23.10.2015 roku. Protokoły były wyłożone, można było się z nimi zapoznać. Czy są uwagi? Skoro nie widzę przystępujemy do punktu 8.

Ad.8

Marek Jankowski:
Jest to informacja Przewodniczącego Rady Powiatu w Kutnie oraz Starosty Kutnowskiego i Zarządu Powiatu w Kutnie o działaniach w okresie międzysesyjnym. Czy ktoś z pań i panów chciałby zadać pytanie w tym punkcie, zapytać? Proszę bardzo, pan Drabik.

Marek Drabik:
Chciałem zapytać pana starosty Trawczyńskiego o dzień 4 listopada w posiedzeniu zarządu stowarzyszenia powiatów i gmin dorzecza Bzury. Udział wziął Zdzisław Trawczyński. Chciałbym żeby pan powiedział, co tam się działo na tym spotkaniu.

Marek Jankowski:
Proszę pan Wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:

Panie przewodniczący, panie radny było to spotkanie w Łowiczu i dotyczyło programów jakie można uzyskać środki unii europejskiej odnośnie projektów ścieżki rowerowe ratowanie zabytków tworzenie nowych spraw w różnych sektorach te konsultacje że tak powiem stowarzyszenia polegały na tym czy odpowiednia ilość chętnych samorządów żeby ilość radnych wejść najogólniej mówiąc. Muszę powiedzieć, że z naszych samorządów gminnych są zainteresowane tym tematem, uczestniczyła pani burmistrz Krośniewic, pan burmistrz Żychlina i uczestniczyłem ja, jeśli chodzi o powiat kutnowski. Zaangażowanie było i pani burmistrz odnośnie reaktywacji kolejki to ten temat od dawna jest aktualny w Krośniewicach możliwość żeby dostać też środki unii europejskiej. Ale tez w konsultacji z innymi powiatami niekoniecznie z województwa łódzkiego. Natomiast, jeśli chodzi o Żychlin to zainteresowanie bardziej tymi ścieżkami rowerowymi, że tak powiem wykazał pan burmistrz, ale jak na dzisiaj. Nie było jeszcze następnego posiedzenia, ale te przymiarki każdy mógł zrobić we własnym zakresie i następne spotkanie ma rozstrzygnąć, co dalej z tymi projektami.

Marek Jankowski:
Proszę pan radny Drabik.

Marek Drabik:
Czy dla powiatu kutnowskiego były jakieś oferty albo pan wziął udział w czymś? Czy ma pan nadzieje ze w tym powiat weźmie udział w ramach tego?

Zdzisław Trawczyński:
Dla powiatu to nie bardzo widzę, tych programów oceniam, że nie bardzo mamy możliwości nie są adekwatne, co do naszych potrzeb czy innych możliwości pozyskania środków unii europejskiej. Wkład własny trzeba mieć na te wszystkie programy są o wiele bardziej potrzebne. Chociaż no mówię np. ścieżki rowerowe może i powiat realizować no ale nie mamy tego nawet w strategiczne w programie.

Marek Jankowski:
Proszę pan Drabik.

Marek Drabik:
Chciałbym dopytać o punkt tu się przewija w kilku wersjach. Uroczyste otwarcie Ekopracowni. Chciałbym również żeby ten temat przybliżyć bo wiem ze to było spotkanie w szkole Grabskiego ale tez tudzież w innych miejscach, panowie byliście na tych spotkaniach, chciałem się dowiedzieć pod ten projekt. Co on za sobą niesie? Do kogo był kierowany? Czy jakieś inne szkoły jeszcze wchodziły?

Zdzisław Trawczyński:
Jeśli chodzi o Ekopracowni był to projekt w 85% jak pamiętam koszty związane z wyposażeniem tej Ekopracowni ponoszone przez wojewódzki urząd wystąpiły nasze trzy szkoły. Ośrodek specjalny, ośrodek szkolno - wychowawczy z Przemysłowej, właśnie zespół szkół nr 3 czyli popularny Grabski i zespół szkół w Żychlinie. Czego dotyczą projekty o Ekopracowni przede wszystkim zastosowaniem czy badaniem poprzez proste systemy, urządzenia szkodliwych substancji żywności w powietrzu, w wodzie i tylko można pozyskać urządzenia, które mogą określić w jakim środowisku żyjemy. Jaki otacza nas świat pod względem zanieczyszczeń czy ewentualnych środków szkodliwych i to taki główny cel tego projektu jest czyli czystość środowiska przede wszystkim określenia w jakim żyjemy. Jeszcze.

Marek Jankowski:
Proszę pan Drabik.

Marek Drabik:
Chciałbym się dowiedzieć, co one za sobą niosą dla uczniów poszczególnych szkół. Może, jakie to kwoty były łącznego tego projektu. Bo to 85% to jakby no zależy, od jakiej kwoty i co one za sobą niosą. Co się poprawiło dzięki funkcjonowaniu tych, Ekopracowni które mają teraz funkcjonować? Co na plus?

Zdzisław Trawczyński:
Na plus np. zespół szkół nr 3 ze tak powiem bo byłem na otwarciu, byłem też na prezentacji urządzeń, które w naszej obecności były tam powiedzmy próbowane że tak powiem. No ciekawie to wygląda. Pani dyrektor wydziału rolnictwa już jest zainteresowana współpraca jako wydział rolnictwa i ochrony środowiska ze szkoła. Taka wstępna ustna rozmowa nawet nastąpiła tego samego dnia bo akurat tu się zgrywają jakby zadania czy powiedzmy cel szkoły i naszego wydziału bo też bardzo ważne w jakim stanie są nasze wody naszych rzek, zbiorników wodnych, nawet rowów melioracyjnych bo to też jest ważne. Taki pierwszy już nawiązany jakby współpraca.

Marek Drabik:
Czyli o ile dobrze rozumiem, szkoła uzyskała pracownię o charakterze ekologicznym i w związku z tym jakieś zewnętrzne podmioty chcą z nią współpracować żeby prowadzić badania jakieś?

Zdzisław Trawczyński:
Tak jest. No bo tu ma młodzież jakby możliwość.

Marek Drabik:
Czyli w ramach zajęć będą świadczyć usługi dla tych podmiotów? Nie wiem czy odpłatnie czy nie, jako naukę tak?

Zdzisław Trawczyński:
Jako naukę, oczywiście. Jako powiedzmy baza do praktyk tych powiedzmy ekologicznych. Badanie gruntów, składników zawartości w glebie, czyli tu akurat temat dla rolnictwa i ochrony środowiska.

Marek Jankowski:
Pan radny Kłopotowski proszę.

Konrad Kłopotowski:
Panie wicestarosto bo tak chciałbym żeby pan dopowiedział bo tak tutaj jedna szkoła, druga szkoła bierze udział, ale tu chodzi konkretnie o chemię tak? Że to jest wyposażeniem szkół, klas chemicznych tak?

Zdzisław Trawczyński:
W odczynnikach chemicznych. Ma pan racje panie radny.

Konrad Kłopotowski:

Bo ja tak się przysłuchuje się i próbuje zrozumieć bo to nie chodzi o same prelekcję.

Zdzisław Trawczyński:
Ja powiedziałem o zakresie.

Konrad Kłopotowski:
Pogadanki tylko wyposażenie w jakiś tam sprzęt żeby można było prowadzić badania, to co pan powiedział stanu wód tych rowów melioracyjnych jak i powiedzmy otwartych zbiorników wodnych, powiedzmy gleby itd. w jakim my powiedzmy żyjemy i to temu mają służyć tzw. Ekopracowni to są wyposażone sale chemiczne.

Zdzisław Trawczyński:
Ekopraconia tak.

Konrad Kłopotowski:
Bo nie ma co ukrywać uczniowie tak? Ale ktoś może być osobą prowadzącą, musi mieć nad tym nadzór.

Zdzisław Trawczyński:
Dyrektor wyznacza kierownika ekopraconi, który nadzoruje bezpośrednio uczniów już bezpośrednio.

Konrad Kłopotowski:
To jakie szkoły w tą Ekopraconia? Żychlin.

Zdzisław Trawczyński:
Żychlin, Kutno i Przemysłowa Kutno specjalny ośrodek szkolno – wychowawczy.

Konrad Kłopotowski:
Oprócz że te pracownie będą wyposażone w odczynniki itd. jak jakaś aparatura trafia i jaki to jest koszt tego projektu i na jaki okres czasu jest on przygotowany?

Zdzisław Trawczyński:
Przygotowanie samego pomieszczenia tam gdzie się ta Ekopraconia pracuje, szkoły no to wyposażenie że tak powiem pozwoli dokonywać tych prób czy to glebowych czy wodnych.

Konrad Kłopotowski:
Dobrze, dobrze panie starosto ja rozumiem, że jest zabawa że jesteśmy w jakimś projekcie nie wiem czy wojewódzkim czy marszałkowskim tzn. mam tu ma myśli wojewodę czy tam powiedzmy marszałka i jest to nie tylko w powiecie kutnowskim ale jest to projekt ogólnopolski, ogólno wojewódzki przyznany przez Unie Europejską finansowany?

Zdzisław Trawczyński:
To był projekt tak wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska, bo na tego typu projekty miał środki przeznaczone, czyli było to finansowane z wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska przy współdziałaniu z powiatami 85% z całej tej sumy czy kosztów przygotowania tej pracowni. Muszę powiedzieć że te trzy ekoprojekty zostały zgłoszone przez trzy jednostki nasze i wszystkie trzy zostały pozytywnie zweryfikowane, to jest

pewnego rodzaju ewenement i cieszymy się z tego że żadna z tych szkół czy ośrodek nie odpadły a sito było dosyć gęste.

Konrad Kłopotowski:
Czy za tym też idzie program komputerowy czy nie był jakiś papierowy że te wszystkie ośrodki czy tej szkoły maja jakieś wspólne połączenia i jakby wzajemnie się uzupełniaj a tak? Bo jak ma być jakiś program to ja rozumiem, że we wszystkich powiatach szkoły jak powiat kutnowski, łęczycki, łowicki itd. to taki ma zasięg tak?

Zdzisław Trawczyński:
No powiatów mamy 22 tak? W województwie, 23 Łódź. Z tego co wiem to był projekt wojewódzki ale ile powiatów.

Konrad Kłopotowski:
Opiekę nad tym sprawuje *nieczytelny zapis.* Tak?

Zdzisław Trawczyński:
Wojewódzki fundusz ochrony środowiska. Kto bezpośrednio odpowiada tego już nie wiem. Wiem że korespondencja była nawiązana z wojewódzkim funduszem ochrony środowiska. Personalnie tutaj nie chce mówić o nazwiskach.

Konrad Kłopotowski:
No ale nie, no bo chcę się dowiedzieć. Uczestniczysz w ambitnych programach, Ekopracowni i tutaj kolega cię przepytał i powiem że jestem pod wrażeniem. Albo poszliśmy tak do przodu z tą ekologią że nawet trafia do szkół i młodzież jest w to zaangażowana.

Zdzisław Trawczyński:
Dziękuje, że panowie radni dostrzegli ten temat. Dziękuję.

Konrad Kłopotowski:
Zdzisław dostrzegamy że się ty dedukujesz w końcu no bo widzisz, jak żeśmy rozmawiali odnośnie ochrony środowiska to nie powiedziałeś o takim ambitnym programie ze nie są realizowane. To nie jest zabawa.

Zdzisław Trawczyński:
Nie, ja uważam, że to należy do moich obowiązków i nie chciałem się chwalić po prostu no.

Konrad Kłopotowski:
Skromny, skromny jesteś. Mam nadzieję, że nie czekasz żebyśmy ci pensje podwyższyli.

Marek Jankowski:
Pan starosta, proszę.

Krzysztof Debich:
Że projekt ten został zapoczątkowany, zwrócono uwagę przez wydział zarządu i rozwoju ale też ta dyskusja jestem trochę zaskoczony bo wiem, że w poprzednich latach nasze szkoły pozyskiwały środki na Ekopraconia. Bodajże zespół szkół nr 4, który pozyskał środki chyba w 2014r. więc to jest normalna praktyka na wyposażenie tych pracowni. Co do programów komputerowych no to tam już ich jest trochę dużo, bo np. pokazanie na ćwiczeniach materiału

na ekranie gdzie jest, gdzie są ćwiczenia prowadzone w jednym miejscu i cała młodzież w całej klasie może zaglądać do tego jak te ćwiczenia są przeprowadzane. Jest to normalne standardowe zadanie, więc będziemy do wszystkich jednostek prosić, będą następne programy, będziemy ich o tym informować. To zależy, co w tej pracowni jest. To nie jest jeden standard to zależy od szkoły, która występuje z takim wnioskiem.

Marek Jankowski:
Pani Pietrusiak i potem pan Szarwas.

Jolanta Pietrusiak:
A ja chciałam zapytać o taki punkt z datą 8.10.2015r. uroczystość wbudowania kamienia węgielnego pod rozbudowę i modernizacje regionalnego centrum zdrowia w Lubinie. Co prawda takie hasło zdrowie działa na mnie i pozytywnie i negatywnie, ale chciałam się dowiedzieć, kto nas zapraszał i w jakim celu, bo Lubin to tak blisko nie leży a w naszym województwie na pewno nie? Mamy z nimi coś wspólnego z takim centrum?

Marek Jankowski:
Proszę pan starosta.

Krzysztof Debich:
Firma, która wbudowywała kamień węgielny ona współpracuje z tym regionalnym centrum medycznym, buduje szpitalny oddział ratunkowy ta firma nas zaprosiła żeby pokazać co robi.

Jolanta Pietrusiak:
A kto uczestniczył z panem starostą jeszcze?

Marek Jankowski:
Ja.

Krzysztof Debich:
Pan przewodniczący rady i ja.

Jolanta Pietrusiak:
A jakieś były toczące się tam może rozmowy dotyczącej naszej tutaj z przełożeniu na jakieś realia? Czy to zupełnie jakaś taka wizytą?

Krzysztof Debich:
Nawiązaliśmy kontakt z tą firmą, dlatego nas zaprosiła, ale chodziło o uroczystość otwarcia. Trochę rozmawialiśmy z osobami samorządu ja widzą współpracę z tego typu firmą.

Jolanta Pietrusiak:
A to coś zamierzamy z nimi robić tak?

Krzysztof Debich:
Proszę?

Jolanta Pietrusiak:
Cos zamierzamy z nimi robić?

Krzysztof Debich:
To od państwa będzie zależała decyzja. Przedstawiamy rozwiązania. Jednym z elementów poszukiwania różnych rozwiązań jest również zobaczenie jak to robią samorządy na dolnym Śląsku.

Jolanta Pietrusiak:
Dziękuje.

Marek Jankowski:
Pan Szarwas i później pan Kłopotowski.

Andrzej Szarwas:
Tzn. ja chciałem zadać pytanie takie z branży troszkę rolniczej, bo panowie członkowie zarządu byli na uroczystościach kół łowieckich. Trzy koła łowieckie. Czy tylko trzy działają na terenie powiatu kutnowskiego czy więcej? Bo ja się tutaj dopatrzyłem trzech. Ale mam takie pytanie, w ogóle czy te koła łowieckie działające na terenie powiatu kutnowskiego, oprócz że składają sprawozdania ze swojej działalności, składają je gminom czy również maja obowiązek czy również mają obowiązek składania zarządowi powiatu? Jak to wgląda? Czy składają takowe sprawozdania? Do czego zmierzam, bo straty łowieckie na terenie powiatu kutnowskiego zresztą są tu koledzy rolnicy i wiemy, w czym rzecz jest, które zwierzęta dzikie wyrządzają nam bardzo duże straty. Niestety koła nie przychylają się do tych strat czy ja uczestniczyłem w szacowaniu strat. Żywimy te zwierzęta, panowie przyjeżdżają, mięso sprzątają i odjeżdżają. Tak i świetnie się przy okazji bawią. A my płacimy podatki i to wszystko żywimy. Także ponawiam to pytanie czy te koła ze swojej gospodarki składają jakieś sprawozdania do powiatu czy nie?

Marek Jankowski:
Proszę pan wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:
Jeśli chodzi o koła łowieckie to jest ich więcej niż trzy na pewno. Ja przynajmniej o 5 wiem. Takie największe to dzik, łoś, szarak chyba nie jest taki wielki, było wojskowe koło łowieckie ze Sklęczek. Taka bezpośrednio ta współpraca tych kół czy współpraca z samorządami i szczególnie z gminnymi. Dlatego często można na sesjach rady gmin członków tych czy tam zarządów tych kół łowieckich spotkać panów i wyjaśniają, dlaczego. Byłem kilka razy świadkiem takich.

Andrzej Szarwas:
Oni mają obowiązek ustawowy składania gminom sprawozdań. Tylko pytam czy bo nie znam tego. W przypadku samorządu powiatowego istnieje taka konieczność.

Zdzisław Trawczyński:
Nie, nie. Nie istnieje właśnie. Samorządom gminnym na terenie ich obwodu łowieckiego. To wiem, bo to na pewno wiem i tak jest i wójt np. z tytułu np. dzików zgłaszają to bezpośrednio kołom łowieckim. Tam jakaś komisja jest stała, która potem sprawdza itd.., ale to jest na poziomie gmin musze powiedzieć powiatu nie dotyczy, chociaż jesteśmy kołowani i nie wiemy ile jest tych kół, jaki mają obszar czy okręg, obwód przepraszam z działania swoich, natomiast kontrola nad bieżąca działalnością kół nie ma.

Marek Jankowski:
Pan Kłopotowski, potem pan Serenda.

Konrad Kłopotowski:
Szanowni państwo, ja bym chciał wrócić dopytać, koleżanka Pietrusiak pytała o to centrum zdrowia w Lubinie, dlatego że ktoś z członków zarządu się wypowiadał na temat funkcjonowania i tu nie chodzi o wmurowanie jakiegoś kamienia węgielnego to był tylko przyczynek ale panowie jeździcie gdzieś tam po różnych ośrodkach medycznych, próbujecie zobaczyć jak sobie samorządy radzą, ja chciałbym po prostu usłyszeć, ze oprócz brania udziału w uroczystościach ze nam coś bliżej powiecie na temat powiedzmy tego centrum zdrowia w Lubinie, jak ono funkcjonuje, czy są jakieś wzorce do naśladowania, które należałoby na nasz grunt przenieść. Jeżeli tak to chciałbym dowiedzieć się, jakie? Czy s Ajaksie rozwiązania o których my np. nie mamy a moglibyśmy z tego skorzystać od tej strony medycznej chciałbym się dowiedzieć funkcjonowania tej placówki. Czy może ktoś udzielić odpowiedzi?

Marek Jankowski:
Pan starosta.

Krzysztof Debich:
Jak widać placówka ta w Lubinie, to jest akurat specyficzna sytuacja dlatego że kombinat ma swój NZOZ który prowadzi szpital i to samo ma powiat więc na tym terenie to jest naprawdę taki ewenement. Nie wszystkie rozwiązania są do zaszczepienia. Chcę zwrócić uwagę, że tam jest budowany szpitalny oddział ratunkowy, czyli że to firma zdecydowała się na wybudowanie o ile dobrze pamiętam 10mln zł. tak że oni to zrobili na zasadzie umowy. W momencie, kiedy dochodziło do współpracy z tą firma samorządu podpisano umowę, gdzie ona się zobowiązała do części zadań inwestycyjnych. Widać że przeprowadziła tam termomodernizacje czyli środki finansowe ta firma znalazła. Trudno to przenosić jako związanie na nasz grunt. Takie rozwiązanie, jakie tam było zastosowane nam się to nie do końca podoba bo tam po prostu sprzedano ten szpital ze sporym zadłużeniem. Zawartość kontraktu minus zadłużenie tego szpitala jest to troszeczkę większa jednostka od naszej, bo sam kontrakt dla niej wynosił 70mln.zł. Z tego co pamiętam zadłużenie było na poziomie 30mln zł. i porozmawialiśmy również z samorządami no bo ucieszyły się z tego, że firma się wywiązuje z umowy która podpisała z samorządem powiatowym w Lubinie i prowadzi inwestycje za naprawdę wysokie całkiem kwoty więc pod tym względem firma jest w jakimś sensie zweryfikowana że dotrzymuje warunków umowy. Jest to firma EMC instytut medyczny. Jest to firma giełdowa, której właścicielem jest w 75% o ile dobrze pamiętam fundusz inwestycyjny, 25% posiada PZU.

Marek Jankowski:
Pan Kłopotowski dopytać chciał?

Konrad Kłopotowski:
Tak, tak. No właśnie i tutaj padło słowo PZU. Tzn. że my rozumiemy że kto jest właścicielem tak naprawdę tej jednostki? Czy jakieś obligacje były zastosowane, bo jakbyśmy się dowiedzieli że kontrakt w wysokości 70mln. Zadłużenie 30mln. To zadłużenie może budzić przerażenie, ale jeżeli to zadłużenie narastało przez lata to tu jeszcze tego kontraktu jak gdyby nie przekroczyło no to można było w procesie naprawczym, można coś przechwycić, skoro jakiś tam podmiot zewnętrzny zgodził się albo np. objął za cel wybudowy tego oddziału

ratowniczego. Wiadomo, jak inwestujemy to ze skutkiem żeby to się praktycznie zwróciło. Więc tu chciałbym się powiedzmy dowiedzieć czy w tym zakresie coś z jakiś bliższych informacji bo nie ukrywam że tez przejdziemy do naszego kutnowskiego szpitala i też zapytamy co dalej bo wiadomo jeżeli szukacie dalej powiedzmy rozwiązań to czy ta wizyta tez była jak gdyby przyrynkiem po to żeby coś w Kutnowskim Szpitalu Samorządowym zrobić, bo nie jest to na dzień dzisiejszy najlepiej nie funkcjonuje. Czy tak to mamy rozumieć? No bo ja rozumiem, że nieraz to była taka wycieczka po to żeby tylko ten kamień węgielny zobaczyć tylko zapytać jak to funkcjonuje czy żeby zobaczyć rozwiązania. I teraz tak, jeżeli powiedzmy oddział ratowniczy zainwestował, rozbudował to autor miał na myśli. W związku z powyższym czy wy żeście coś myśleli.

Krzysztof Debich:
Tak, myślimy. Mamy zawarte z tą firmą, nie tylko zresztą z nią umowę o poufności, zachowaniu danych. Przekazujemy dane na temat szpitala, tak żeby firma mogła przygotować warunki współpracy na przyszłość w tym sensie pojechaliśmy do ludzi, z którymi taka umowę podpisaliśmy i to służyło tez zweryfikowaniu czy ta firma realizuje procesy inwestycyjne. Tak, realizuje, to już wiemy. To co właścicieli nie pamiętam, Marek może ty pamiętasz. To jest ten fundusz czeski tak?

Marek Jankowski:
Słowacki.

Krzysztof Debich:
Słowacki na p jak on się nazywa? No nie ważne. 75% to jest jeszcze raz firma giełdowa, zarejestrowana na giełdzie papierów wartościowych w Warszawie. 75% należy do tego funduszu słowackiego a 25% do PZU.

Marek Jankowski:
Przy czym pocieszające może być to że nie jest to typowy spekulant bo w tej chwili widzę że pan Drabik sprawdza to czy nie to już zresztą nie moja w tym rola żeby go kontrolować ale ta firma ma 10 szpitali i 16 przychodni w Polsce, nawet w Irlandii ma 1 także jest to typowo firma branżowa. To co pan tu Kłopotowski powiedział na pewno chce zarabiać na tym również, tak?

Krzysztof Debich:
Nie ma jednej metody. Niedawno się dowiedziałem od starosty Żyrardowskiego że prowadzi rozmowy właśnie z ta firmą. Dowiedziałem się na temat pewnej metody podejścia do wspólnych inwestycji z ta firma, ale to co powiat to są inne rozwiązania. Akurat w Lubinie dlatego powiedziałem to że nie do końca jest to dobre rozwiązanie że w takim kierunku poszedł samorząd w Lubinie, ze tak naprawdę sprzedano tak udziały w 100% a firma się zdeklarowała co do procesów inwestycyjnych, które będą prowadzone. Mówiłem o tym ze to była wartość kontraktu minus zadłużenie.

Marek Jankowski:
Także samorząd lubiński zdecydował się w całości sprzedać mówiąc krótko tak?

Konrad Kłopotowski:
Lubiński szpital samorządowy mówimy tak?

Marek Jankowski:
Tak. To był powiatowy szpital.

Konrad Kłopotowski:
No tak, a ile to powiedzmy oddziałów? Tu kontrakt jest duży to więc nie wiem, to jest podejrzewam 70mln, ale to jeszcze powiedzmy o niczym nie świadczy, bo trzeba sobie zdać sprawę że tam pod potrzeby powiedzmy kopalni.

Marek Jankowski:
Nic wspólnego. Pan starosta powiedział. Zupełnie kopalnia ma swoją służbę zdrowia, stać ja na to i oni w ogóle nie ingerują w te sprawy górników także to jest typowy samorządowy szpital społeczny. Był w tej chwili.

Konrad Kłopotowski:
No ale wiadomo że jeżeli chodzi o Lubień tam było jeżeli chodzi o zaludnienie dosyć niskie i był problem bo część mieszkańców z Lubina przeprowadziła się o ile dobrze pamiętam i czytałem na tereny dawnego NRD no bo tam są miejsca pracy, tam są lepsze warunki mieszkaniowe. Więc no dlatego sam się próbuję nie na zasadzie dlaczego wy tam po prostu tylko powiedzmy tu chodzi o konkretne rozwiązania, bo to że samorząd się pozbył to może między innymi dlatego że jest podmiot medyczny w samej kopalni, który dobrze funkcjonuje i społeczeństwo z niego korzysta no to jest to kula u nogi no bo 19 oddziałów, u sporo.

Marek Jankowski:
Społeczeństwo z niego nie korzysta bo jeśli mówimy o tym typowo kopalniane w szpitalu czy służbie zdrowia. On jest zamknięty tylko dla pracowników. To co pan mówi. Starostwo się pozbyło jednak firma chyba widzi tam jakąś przyszłość skoro dwa lata temu było termomodernizacja kompletna, która kosztowała coś ponad 10mln.i w tym roku jest to kolejna inwestycja czyli ten SOR budują tak? Czyli jakąś przyszłość managerowie tam widzą. Całkiem tam się nie wyludniło.

Konrad Kłopotowski:
Tzn. ja akurat nie jestem w statystyce tych tylko pytam po prosu o ten wyjazd. Nie przyglądałem się po prostu o statystykę i jaką powiedzmy strategie przyjęło starostwo powiatowe. Także nie będę się tu na ten temat wypowiadał. Natomiast mnie chodzi o taką rzecz, co dla nas? Jakie z tego będą dla nas korzyści z tego powiedzmy wyjazdu? Nie to żebym czynił tu przytyk odnośnie tego wyjazdu tylko korzyści merytoryczne. Tu pan przewodniczący powiedział że ta firma nie tylko ten szpital w Lubinie przejęła czy tam wykupiła, ale jeszcze powiedzmy kilka szpitali. I gdy spojrzymy powiedzmy na mapę itd. miejscowości to możemy założyć co autor miał na myśli wchodząc w takie interesy.

Marek Jankowski:
Nie jestem w stanie powiedzieć.

Konrad Kłopotowski:
Ja tez nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie nawet sobie. Natomiast ja chcę tutaj odnośnie tego wyjazdu, tej wycieczki, jestem zainteresowany a tu, chociaż usłyszałem że to są poufne informacje, klauzurę tajności jakąś podpisano. Uważam, że nie powinniśmy takim językiem rozmawiać, bo jeżeli m...mówimy tu o ekonomii to o pewnych realiach i prawidłowościach, pewnych rozwiązaniach, które by miały tutaj naszemu Kutnowskiemu

Szpitalowi Samorządowemu to jak najbardziej powinniśmy otwarcie mówić. Nie nazywając firmy, która takie działania poczyniła. Tak ja wychodzę z takiego założenia.

Bartosz Serenda:
Czy mogę panie przewodniczący?

Marek Jankowski:
Proszę pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:
Wiec tak. W pierwszej kolejności wyjaśnijmy, że Lubin to jest dolnośląskie daleko od Wrocławia. W drugiej kolejności skoro pan przewodniczący był na tej jak to powiedział Konrad Kłopotowski wycieczce to dlaczego ta informacja tutaj w działaniach międzysesyjnych?

Marek Jankowski:
Panie z biura rady powiedzmy tylko uiszczają w niej informacje, które są zawarte w zaproszeniach tak? Nie miałem jako takiego zaproszenia. Zabrałem się z panem starostą z ciekawości właśnie.

Bartosz Serenda:
Czyli pan starosta pana zaprosił?

Marek Jankowski:
No można tak powiedzieć.

Bartosz Serenda:
Aha dobra. Tzn. ja z tego co tutaj pan mówi, pan akurat to wnioskuję że jakby nie patrzeć troszeczkę jest pan przekonany do tego pomysłu. Jeszcze pan wskazywał że managerowie, że widać tam szanse. To ja panu odpowiem. Skoro tam managerowie widzą szanse tej firmy, to dlaczego tej samej szansy nie widzą managerowie funkcjonującego do tej pory szpitala? Samorządowi, nie? To jest logika dziwna. Natomiast ja chciałem powiedzieć tak, że to jest wasze niedoczekanie, że ten szpital sprzedacie. Ta wycieczka była bez sensu bo wy tego szpitala nie sprzedacie.

Krzysztof Debich:
Tego się bałem właśnie panie przewodniczący żeby udzielić odpowiedzi. Powiedziałem chyba wyraźnie panie radny.

Bartosz Serenda:
Ale ja jeszcze nie skończyłem, teraz ja mówię. I kolejna rzecz jest taka, że proszę państwa mówimy tutaj niemal, że otwartym językiem o tym, że się spotkaliście na kamieniu węgielnym w Lubieniu z firma, która prowadzi szpitale. Po co na to spotkanie pojechaliście?

Marek Jankowski:
Zostało wyjaśnione.

Bartosz Serenda:

No ja wiem słucham tych wyjaśnień, ale pojechaliście tam po to żeby zastanawiać się nad tym jak kamień węgielny wkopać na terenie powiatu kutnowskiego. Nie, nie po to pojechaliście. No nie sadzę żeby przejechać 400km po to żeby zobaczyć jak się kamień węgielny wkopuje. Jeżeli tak to strata pieniędzy na taki wyjazd.

Krzysztof Debich:
Dobrze.

Marek Jankowski:
Czy pan skończył?

Bartosz Serenda:
A pan tak olewa co ja mówię?

Marek Jankowski:
Nie.

Bartosz Serenda:
No jak nie? Pojechał pan na wyjazd, którego nie ma w wykazie.

Marek Jankowski:
Czy skończył pan panie radny?

Bartosz Serenda:
To jest pierwsza rzecz. a druga rzecz jest taka i pod rozwagę koledze Zdzisławowi daje. Słyszał pan jak tutaj było zachwalane.

Marek Jankowski:
Panie radny, ja mówiłem ja mówiłem o pewnych faktach.

Bartosz Serenda:
Jak zarządzają managerowie. Proszę wziąć pod rozwagę bo jak przyjdzie co do czego to ja nie wiem czy tu można będzie liczyć.

Marek Jankowski:
Na co panie radny? Bo pan coś nie dopowiada. Ale proszę bardzo, pan starosta. Nie wiem czy pan słyszał to że pan starosta mówił o pewnych rozwiązaniach których nie da się przenieść na nasz grunt. M.in. mówił o pełnej sprzedaży tak? Ale szkoda że pan tego nie chce usłyszeć. Proszę bardzo pan starosta.

Krzysztof Debich:
Panie przewodniczący, myślę że to wszystko.

Bartosz Serenda:
Ten szpital w latach 80 budowali ludzie nie z dolnegośląska tylko osoby z mojej rodziny jak i z rodziny wszystkich tutaj radnych z tego terenu i my się na to nie zgodzimy żeby ktos z dolnegośląska tutaj przyjechał.

Krzysztof Debich:

Dobrze.

Marek Jankowski:
Pan starosta proszę bardzo. Panie radny, pan zaczeka.

Bartosz Serenda:
Jak ktoś ma ten szpital sprzedawać to tylko ten kto ten szpital budował.

Marek Jankowski:
Pan poczeka chwileczkę. Pan starosta.

Krzysztof Debich:
Tzn. się w zasadzie do tej demagogii nie byłoby, co dodawać i udzielać odpowiedzi bo to jest tylko czysta demagogia. Stwierdziliśmy pewne fakty, powiedzieliśmy pewne fakty *nieczytelny zapis*. Powiedzmy tak. Oczywiście ze chodzi panu radnemu o wytworzenie atmosfery tak jak powiedziałem parę minut wcześniej. Jak by nie powiedział paru zdań wcześniej że to rozwiązanie nie jest dobre. Możemy wyciągać wniosek z tego że mamy umowę o poufności, ale to działa w drugą stronę żeby firma nie wykorzystywała tych danych ze szpitala, przekazywała ja innym, to ona ma te dane i tylko dla niej do jej analizy czy są w stanie przedstawić ofertę. Nie znam całego sposobu postępowania. W zależności od różnych miejsc w Polsce to tak naprawdę różnie te firmy podchodzą, bo z jakimiś samorządami współpracują. I jeszcze jedno. Oczywistym jest że będziemy dążyć wbrew państwu żeby mieszkańcy powiatu kutnowskiego mieli najwyższej jakości usługi medyczne na tym terenie.

Bartosz Serenda:
Proszę pana.

Marek Jankowski:
Proszę, pan radny Kłopotowski.

Bartosz Serenda:
Ale chwileczkę ja chcę ad vocem. Starosta może ad vocem a ja nie mogę ad vocem?

Marek Jankowski:
Pan Kłopotowski a potem pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:
Konrad czy mogę ad vocem?

Konrad Kłopotowski:
Ale ja chce ci pomóc.

Bartosz Serenda:
Ja sobie sam poradzę. Pozwól. Mogę?

Marek Jankowski:
Panie radny, rozumiem, że rezygnuje pan z głosu.

Bartosz Serenda:

Ad vocem.

Marek Jankowski:
Pan Serenda.

Bartosz Serenda:
Nie chodzi tylko i wyłącznie o to żeby mieszkańcy powiatu kutnowskiego mieli jak najwyższą jakość świadczonych usług. Nie to jest tylko najważniejsze. A wie pan, dlaczego? Dlatego że jeżeli się zmienią, już to tłumaczyłem wiele razy, zmienią się zasady finansowania służby zdrowia z poziomu centralnego to kto będzie prywatny szpital opłacał? NFZów nie będzie, zmieni się. Nagle powstaje sieć opłacanych przez NFZ czy tam inaczej nazwanych instytucji siec placówek 200 czy tam 100 szpitali. I szpital kutnowski w tym nie będzie. To co my z jakością świadczonych usług zrobimy jak usługa będzie kosztowała 300zł. Wie pan nie każdy zarabia tyle co pan. Są osoby które maja dochody na poziomie 600zł miesięcznie. I wy teraz chcecie mówić o tym że ktoś pójdzie do szpitala i wyda na jedna wizytę 600zł? Mój kolega powiem nawet dokładnie kto poseł, no nie ważne, pojechali na taki wyjazd z sejmu oglądać jak wyglądają w Stanach Zjednoczonych takie typu rzeczy i kierowca który uch wiózł zasłabł, więc poszedł od razu do szpitala, oni czekali w samochodzie, zrobili mu serię badań i wyszedł uboższy o 20parę tys. dolarów amerykańskich. To takie chcecie zrobić, że będzie badanie EKG kosztowało tysiąc czy dwa tysiące zł.?

Marek Jankowski:
A czy pan usłyszał od kogoś o takich zapowiedziach?

Bartosz Serenda:
To jak to będzie sprywatyzowane to tak się może w końcu skończyć.

Marek Jankowski:
Proszę pan starosta.

Krzysztof Debich:
Nie użyłem oczywiście sprostowania i dalej twierdzę, że pan radny jest wyjątkowym demagogiem, dlatego, że nie powiedziałem tu nic o prywatyzacji powiedziałem, że takie rozwiązanie nie jest ok. Mało tego powiedzenie o warunkach w Stanach Zjednoczonych ze muszą być odpłatności to jest absurd. Przypomnę tylko państwu, że mamy na miejscu firmy, które wykonują badania np. dla naszego szpitala kutnowskiego już na dzisiaj i to od kilku lat np. NZOZ Diagnostyka gdzie jest sprywatyzowany outsourcing, mamy firmę, EPIONE, która jest firma prywatną świadczącą usługi dla szpitala i wreszcie mamy oddział kardiologii inwazyjnej, który uzyskał kontrakt z NFZ. I jakby z tego powodu mówię o dymagogi, ponieważ mieszkańcy, którzy są finansowani przez NFZ będą mieli dalej te usługi świadczone. Powiedzenie o zmianach, które będą zachodzić, czyli już pan radny wie i dekretuje jak to ma w ogóle wyglądać to jest zapomnienie o tym, że w Polsce jest wiele różnych podmiotów finansowanych w ramach, NFZ, ponieważ najważniejsza jest rzeczą to żeby mieszkańcy mając to zagwarantowane w konstytucji mieli wykonywane badania przez różne podmioty, które działają tutaj w systemie, polskim systemie ochrony zdrowia.

Marek Jankowski:
Proszę bardzo pan, Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący, szanowna rado, akurat zdążyliśmy tutaj szybko sprawdzić jest to powiat, który ma ok. 100tys. mieszkańców tak jak powiat kutnowski więc praktycznie tak jak u nas, więc szanowni państwo wy podróżujecie za publiczne pieniądze i tą wiedzą w zasadzie i w imieniu samorządu więc tą wiedzą powinniście się z nami podzielić. Okazuje się że nic żeście nie powiedzieli poza tym jest to tajne przez poufne. Dowiedzieliśmy się tutaj, kolega Serenda wymusiła na was że pojechaliście z danymi naszego szpitala. No tak tu się przewinęło. Chyba ze ja się przesłyszałem. Natomiast nie usłyszałem, że byliście na tym oddziale ratowniczym i nie usłyszeliście oni mają to, my mamy to, oni robią tak, my robimy tak, z tego wynikają jakieś korzyści. Jeżeli ktoś jedzie w takim celu po to żeby dowiedzieć się coś więcej informacji na temat jakieś inwestycji i to mówi o ich słabych i mocnych stronach tzn. korzyściach i stratach. Tu nic nie usłyszałem. Tu jak wszyscy siedzą radni i tu państwo, którzy przyjdą na ta sesję tez takiej informacji się nie dowiedzieli. Padło słowo, że firma EPIONE, która tez świadczy usługi prywatne. O ile dobrze pamiętam jeszcze rok temu pan starosta grzmiał, że trzeba się ich pozbyć, bo to są krwiopijcy, najdrożsi itd. owszem, doszło chyba do takiej informacji, że wypowiedziano im umowy i oczywiście za godzinę czy tego samego dnia, może troszkę tu się mylę w niedługim czasie podpisano z nimi usługi za wyższe pieniądze. Jeżeli się mylę to proszę powiedzieć, że jest to nieprawda. To jeżeli będziemy interesy robić że najpierw będziemy krytykować a potem jeszcze płacić większe pieniądze to ja dziękuje. O innych rzeczach chętnie bym porozmawiał pod warunkiem, że będzie prezes albo wy jesteście osobami wiarygodnymi i powiecie, jakie żeście poczynili w naszym kutnowskim szpitalu samorządowym decyzje, które czymkolwiek skutkują. To są informacje w sposób nieoficjalny, ale na razie jesteśmy tutaj w punkcie dotyczącym działań starosty i członków zarządu więc nie chciałbym zmieniać tematu na Kutnowski Szpital Samorządowy dokończyć te punkty i ten punkt i te pytania związane z waszymi wyjazdami, ja uważam że w tym punkcie nie dostaliśmy wystarczająco dużej odpowiedzi na te uroczystości, czemu to służyły. Gdyby to było za prywatne pieniądze, ja wszystko rozumiem, ale jeżeli to jest za publiczne pieniądze w imieniu samorządu to chciałbym żebyśmy byli jako radni i społeczność lokalna informowani i sprawozdanie krótkie, konkretne z tej wizyty, bo taka odpowiedź no przepraszam, jakby rodzic dowiedział się od syna czy córki, że dostał pieniądze na wycieczkę, że jakieś zwiedzanie Malborka i by rodzic powiedział, słuchaj powiedz, co żeś tam widział i za jakie pieniądze i jaki jest sens żeby za takie pieniądze powiedzmy jeździć? Tak samo i tutaj tylko, że pan jest na służbie. Na służbie w związku z powyższym chyba od pana się czegoś wymaga panie starosto i szanowni członkowie zarządu i panie przewodniczący. Zgodzicie się ze mną. To jest taka enigmatyczna odpowiedź. Praktycznie na odczepnego. A dotyczy bardzo ważnej sprawy istotnej, o czym pan radny Serenda się Az uniósł i zdenerwował i trudno mu się dziwić. Ponieważ martwi się o Kutnowski Szpital Samorządowy i oczywiście o świadczenie usług medycznych przez te placówkę i nie ma, co się dziwić. I chciałbym zapytać o kolejne i chciałbym ten punkt skończyć, ponieważ widzę że nie dostaniemy odpowiedzi na ten, na to pytanie i uczestniczył pan w obchodach 76 rocznicy Bitwy nad Bzurą był pan Zdzisław Trawczyński, pan starosta, członek zarządu. Wcześniej mówiliśmy o współpracy z organizacjami kombatanckimi chciałbym się dowiedzieć czy w związku z powyższym powiat tez ma jakiś tam swój udział finansowy czy tylko reprezentował urząd powiatowy na tej uroczystości, bo wiem, że ta impreza też jest tylko patron objęty przez nie wiem, żołnierzy kombatantów tak? Oni zdaje się organizują grochówkę, nie grochówkę itd. Są to ludzie czasami sympatycy ci którzy nie dysponują funduszami czy tez oni do starostwa występowali o jakąś powiedzmy kwotę symboliczną czy nie? Bardzo bym prosił o odpowiedź.

Marek Jankowski:
Proszę pan starosta.

Krzysztof Debich:
Komitet ochrony miejsca pamięci walki męczeństwa i miasto finansowało tą uroczystość.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Proszę pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Dziękuję.

Marek Jankowski:
Pan Serenda, proszę.

Bartosz Serenda:
Dziękuję bardzo, teraz nie wiem, albo to będzie proste pytanie i nie będzie żadnych trudnych spraw do wyjaśnienia mamy w szkole kolejną aferę. Ale ustalimy. 10 Października 2015r. już sprawdziłem to, to była sobota pan Artur Gierula we Wrocławiu na gali samorządowej lider edukacji. Zanim pana zapytam, jakich się pan tam rzeczy dowiedział to chciałem się dopytać o taką rzecz. O której godzinie pan wyjechał? Kiedy pan wrócił? Czy tam był nocleg w tym Wrocławiu? I kto za to wszystko płacił?

Marek Jankowski:
Proszę, pan Gierula.

Artur Gierula:
Wyjazd był 12 października, to jest poniedziałek.

Bartosz Serenda:
Powrót 12 października?

Artur Gierula:
Nie. To był jednodniowy wyjazd.

Bartosz Serenda:
A tu jest 10 października napisane.

Artur Gierula:
No to jest błąd.

Bartosz Serenda:
Tu jest napisane 10.10.2015.

Artur Gierula:
Tak widzę, błąd tu jest.

Bartosz Serenda:
Sobota.

Artur Gierula:
To jest błąd.

Bartosz Serenda:
Czyli pan był w poniedziałek?

Artur Gierula:
12 października.

Bartosz Serenda:
Rozumiem, że pan rano wyjechał po południu wrócił.

Artur Gierula:
Dokładnie.

Bartosz Serenda:
Nie było żadnego zwiedzania Wrocławia, nocleg w pięknym mieście.

Artur Gierula:
Niczego więcej poza uczestnictwem w gali.

Bartosz Serenda:
Dobrze, to proszę teraz powiedzieć, czego ciekawego pan się dowiedział z Galii?

Artur Gierula:
Tam miała miejsce uroczystość związana z podsumowaniem projektu i jeśli chodzi o to co pan określił jako naukę to nie miało miejsca.

Bartosz Serenda:
Inni się uczyli od pana.

Artur Gierula:
Aż takich aspiracji nie mam żeby być gwiazdą.

Bartosz Serenda:
Aha, to po co pan tam pojechał?

Artur Gierula:
Odebrać certyfikat.

Bartosz Serenda:
A nie można było przesłać pocztą?

Artur Gierula:
Niech pan sobie wyobrazi że było ponad 70 przedstawicieli samorządu z całego kraju tam brało udział.

Bartosz Serenda:

No to tym bardziej. Pojechał pan tam po certyfikat.

Artur Gierula:
Tak, dokładnie.

Bartosz Serenda:
Wie pan co, to powiem panu tak, z punktu widzenia zarządczego to jest wydanie kasy w błoto. Pojechać, wziąć certyfikat i wrócić. 400km w jedną stronę, prawie 1tys. Słucham? Jak to jest wola? A zła wola. Wie pan co, ja powiem panu tak, jak ktoś zarabiał najniższa krajową i miałby pojechać po jeden dokument do Wrocławia to by się w głowę puknął zanim by taka decyzje podjął w wy jako starostwo podzielili się nie pieniędzmi swoimi tylko pieniędzmi państwowymi, wiec takie rzeczy powinno się robic jak najtańszym kosztem.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Czy ktoś a jeszcze w sprawie, proszę bardzo, pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
21 października 2015r. panowie uczestniczyliście w szkoleniu dotyczącej kontroli zarządczej. Pan Krzysztof Debich starosta kutnowski, Zdzisław Trawczyński wicestarosta, Artur Gierula i Waldemar Drążkiewicz członkowie zarządu powiatu. Gdzie to szkolenie było i czego ono dotyczyło?

Marek Jankowski:
Proszę, pan starosta.

Krzysztof Debich:
Szkolenie zorganizowaliśmy my starostwo powiatowe. Było przewidziane dla pracowników, dyrektorów wydziałów i komórek organizacyjnych. Dotyczyło właśnie kontroli zarządczej, analiz ryzyka, rozumiem, że pan były wicestarosta nie musi zadawać kolejnych pytań, bo wie, co to jest analiza ryzyka i kontrola zarządcza.

Konrad Kłopotowski:
A kto to szkolenie przeprowadzał i ile kosztowało?

Krzysztof Debich:
Przeprowadzał z tego co pamiętam, była to kwota 3tys.zł tak? To była chyba taka kwota.

Konrad Kłopotowski:
Ale kto to organizował? Jaka instytucja?

Krzysztof Debich:
Starostwo powiatowe w Kutnie.

Konrad Kłopotowski:
No to jak, starostwo powiatowe w Kutnie zapłaciło sobie 3tys.?

Krzysztof Debich:
Organizowało firma zewnętrzna nie pamiętam jej nazwy. Przyjechał tu wykładowca, którzy przeprowadził to szkolenie.

Konrad Kłopotowski:
No szanowni państwo ja bym chciał się dowiedzieć. Dlaczego to jest tajne przez poufne? Może jakaś firma uznana na rynku może faktycznie przeprowadziła skuteczne szkolenie, może my byśmy się czegoś nauczyli? Skoro to było dla członków zarządu to chyba nic nie stało na przeszkodzie żeby przy okazji z tego samego pomieszczenia skorzystali tutaj powiedzmy radni, jeżeli by dysponowali czasem, bo to było dla zarządu.

Krzysztof Debich:
Panie radny ja tylko mówię w tym zakresie, że nie pamiętam nazwy na s bodajże jest ta firma. Osoba, która nas szkoliła robiła wiele certyfikatów ISO 9tys. dla samorządów, dla różnego typu instytucji, specjalizuje się ta firma we współpracy z samorządami i jest to jeden z elementów dochodzenia do tego co tu powinno dawno funkcjonować czyli w przyszłości dojścia do funkcjonowania ISO w samorządzie również w tym starostwie powiatowym w najwyższych jednostkach a mamy tego przykład niestety zarzucony w poprzedniej kadencji bo CKU to zrobiło. I m.in. po tym szkoleniu stwierdziliśmy, że trzeba będzie wrócić to tego ISO które w CKU było a niestety zostało zarzucone. Jest to jeden element dochodzenia w dłuższej perspektywie. Prowadził to pan Zbigniew Rak. Autor publikacji również w biuletynie ministerstwa finansów, który się specjalizuje w kontroli zarządczej i mogę państwu powiedzieć że była to osoba która wprowadzała również standardy kontroli antykorupcyjnej co mnie akurat bardzo interesuje CBA.

Bartosz Serenda:
A ja mam jeszcze takie pytanie. czy będzie wyznaczona osoba z zarządu która będzie się zajmowała ISO?

Krzysztof Debich:
Właśnie to jest bardzo dalekie, nie wybiegajmy w przyszłość. Zarząd jeszcze tym tematem się nie zajmował. Na pewno powinno być to przypisane, inaczej krok po kroku. Przyjmujemy do zmiany regulamin organizacyjny w starostwie powiatowym, który chciałbym żeby uwzględniał elementy tego szkolenia również, ponieważ cały regulamin organizacyjny starostwa jest do zmiany, położenie nowych zadań na nowe komórki organizacyjne szczególnie w zakresie wykonywania zadań własnych i musi być, to jest bardzo daleka droga, tak? *Nieczytelny zapis* na razie musi być, musimy elementy kontroli zarządczej wprowadzić czy podbić je na wyższy poziom, bo to nie oznacza, że one nie funkcjonują np. pomoc społeczna w kontroli zarządczej sprawdzania tak w stopniu wystarczającym ale musimy je wprowadzić w innych elementach funkcjonowania.

Bartosz Serenda:
Mi chodzi o to że takie szkolenie kosztuje bardzo dużo pieniędzy i teraz jeżeli to ma być ktoś z poziomu zarządu to rozumiem, że starostwo wyśle na kurs nie wiadomo kogo kto zrobi sobie certyfikacji za kilka tysięcy zł więc pytam się was czy ~kros z poziomu zarządu będzie odpowiedzialny jeśli już szykuje takie szkolenie za pieniądze publiczne czy nie?

Krzysztof Debich:
Nie.

Bartosz Serenda:

A jeszcze mam takie pytanie, dlaczego nie zaczynacie od siebie w zakresie usprawnienia zarządzania np. w relacjach między członkami zarządu?

Krzysztof Debich:
Ja nie rozumiem tego pytania.

Bartosz Serenda:
No, dlaczego zaczynamy od szkolenia się, tutaj zaczynamy od szkolenia, nadać już jakieś obowiązki poszczególnym jednostkom czy poszczególnym wydziałom, ale na poziomie zarządu są takie braki, że po prostu głowa mała. No proszę bardzo, widzi pan sesja w sesję zachowanie etatowego członka zarządu.

Krzysztof Debich:
To jest pana zdanie.

Bartosz Serenda:
Ale pan uważa, że jest wszystko ok?

Krzysztof Debich:
Nie widzę.

Bartosz Serenda:
Gdyby pan ze swoich prywatnych pieniędzy miał płacić 10tys. brutto takiemu pracownikowi płaciłby pan?

Krzysztof Debich:
Ja nie zarządzam oświatom, nie prowadzę działalności prywatnej. W zarządzaniu oświatom jestem członkiem zarządu powiatu i to jest pana zdanie jak pan ocenia członków.

Bartosz Serenda:
Nie tylko ja, wie pan. Raczej w większości na tej Sali.

Krzysztof Debich:
Ale proszę państwa, nie róbmy tutaj przepychanek słownych. Zaczęliśmy od tego żeby powiedzieć staroście o tym co było w spotkaniu informacja z wyjazdu w tym od razu jest podjęty krzyk że nie będzie sprzedaży szpitala w 100%.

Bartosz Serenda:
W żadnych procentach to nie jest dobre rozwiązanie.

Krzysztof Debich:
Proszę?

Bartosz Serenda:
Żadnych procentach nie jest dobre rozwiązanie.

Krzysztof Debich:
Ok. dobrze. Przyjmuje do wiadomości pana zdanie.

Bartosz Serenda:
Wie pan.

Krzysztof Debich:
Następnie mówię o innych sprawach. Powiedzieliśmy tu o certyfikacie a państwo się nie pytacie, o jaki certyfikat chodzi.

Bartosz Serenda:
My wiemy, ja przynajmniej wiem, o jaki chodzi. Znam tę sprawę.

Krzysztof Debich:
Padło coś w przestrzeni publicznej zobaczcie państwo, są ludzie, którzy to wiedzą. Nikogo już nie ma.

Bartosz Serenda:
Nie, nie. Jeżeli patrzę i jest 10.10. to jest sobota więc od razu nasuwa mi się pytanie wie pan znając.

Krzysztof Debich:
Ale przyznaliśmy się do błędu. Jest błąd w sposób ewidentny zrobiony.

Bartosz Serenda:
No to, po co pan do tego wraca?

Krzysztof Debich:
Ten nie robi błędów, co nic nie robi.

Bartosz Serenda:
Ja mam tylko jedna rzecz, obserwacje, do momentu, kiedy nikt nie funkcjonuje za pieniądze publiczne to jest wielkim liberałem, ale do momentu, kiedy zarządza nie swoimi pieniędzmi to się robi wielki etatysta. No przecież pan jest wielki liberał a ja niby specjalista, tak? To teraz to szkolenie, które robiliście nie mogliście za swoje pieniądze zrobić?

Krzysztof Debich:
Pan jest przeciwko szkoleniom dla pracowników?

Bartosz Serenda:
Nie. Ja tego nie powiedziałem.

Krzysztof Debich:
To są olbrzymie pieniądze, jeśli przeszkoliliśmy kilkadziesiąt osób za 3tys.zł.?

Bartosz Serenda:
Ja mówię nie o pracownikach tylko mówię o członkach zarządu, którzy *nieczytelny zapis.*

Krzysztof Debich:
Pan tu jakieś herezje opowiada. Szkoda jest tego 1tys.zł dla pana.

Bartosz Serenda:

Nie ja mówię o członkach zarządu, którzy nie dość ze maja takie wynagrodzenie biorą udział w szkoleniach cyklicznych. Wie pan poniósł pan jako pracodawca, Gieruli wynagrodzenie. Bo co? Bo pieniądzem publicznym się łatwo szasta, tak? Każdy liberał jest do momentu, kiedy nie jest na publicznym. Na publicznym nagle każdy etatysta więc niech pan mi nie mówi że jestem etatysta, bo pan jest pierwszy etatysta na tej Sali.

Krzysztof Debich:
Nie prawda.

Marek Jankowski:
Pan radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący, szanowna rado i szanowny zarządzie. Uważam, że nie ma co się za bardzo unosić bo są to kosztowne wyjazdy, kosztowne imprezy, oczywiście wydawałoby się że braliście udział w różnych takich uroczystościach kościelnych, historycznych tzn. na świętach narodowych itd. oczywiście tez jak tu pan powiedział że w szkoleniach dotyczących kontroli zarządczej itd. itd. Jak to się ma do rzeczywistości? Zamiast być bardziej bogatsi, bardziej uduchowieni, bardziej od was powinna jakaś emanować wiedza, a okazuje się że kulturą nie grzeszycie, nie potraficie z nami rozmawiać takim językiem dostępnym, strasznie się buntujecie, a my przecież pytamy o korzystanie ze środków publicznych w związku z powyższym chyba powinniśmy wiedzieć a w zasadzie społeczeństwo, jak ich pupilkowie którzy zostali wybrani w wyborach jak korzystają z ich dobrej woli ci na których zagłosowali i jak tym włodarzom powiatem. Więc nie ma co tu się obrażać. Wynika z tego że kosztownym jesteście zarządem i co by nie powiedzieć. Dziwi mnie fakt że tutaj koledzy Arturowie w tak, nie chciałbym może użyć tego słowa w tak chamski sposób staracie się odpowiedzieć tym bardziej że jest radnym i reprezentuje społeczność lokalną, chciałby się powiedzmy, nie Arturowi, przepraszam, Serendzie, panu Serendzie, jak już tak na ciebie patrzę wiadomo że jestem tym złem tego zarządu i bardzo dużo tych środków jednak na tą kulturę osobistą.

Marek Jankowski:
Panie radny wróćmy do tej informacji.

Konrad Kłopotowski:
Ale wracam do swojej tej myśli i co byśmy nie powiedzieli z przykrością muszę powiedzieć, że tak, że wycieczka ma na celu jakieś zasięgnięcie wiadomości wydawałoby się że pozytywne, jeśli chodzi o Kutnowski Szpital Samorządowy opór tabu, nie wolno pytać. Tzn. tak, szkolenie za 3tys. praktycznie, jakim prawem wy nas o to pytacie? 3tys. to nie jest pieniądz, przeprowadziliśmy szkolenie, nie tylko dla siebie ale i wielu informatorów. Naprawdę tak do końca żeśmy się nie dowiedzieli o cel tego szkolenia, wcale z tego nie jesteście bogatsi, tzn. że te pieniądze zostały wyrzucone, ja nie mówię w stosunku do kierowników jednostek nam podległych tylko mówię powiedzmy o was. Bo gdybyśmy wiedzieli, chociaż jeden, dwa elementy, pozytywne szanowni państwo i wiedzieliśmy o tym, mamy np. takie elementy np. Oczywiście, panie starosto. Oczywiście, panie starosto, związane jest, kryje się wydatkowanie pieniędzy. Ja już panu wcześniej powiedziałem, że jeżeli rodzic wydaje pieniądze na jakąś wycieczkę to chciałoby wiedzieć, na co te pieniądze dziecko przeznaczyło, co widziało i jakie wrażenia miało. My też panu, ponieważ wziął pan publiczne pieniądze? Pana o to pytamy. No przepraszam, czy po to pan funkcjonuje w

samorządzie na stanowisku starosty i tutaj przewodniczy zarządowi, po to tylko żeby pieniądze brać? Czy ma to coś pozytywnego dla funkcjonowania zarządu wynikać? Przede wszystkim pana wiedza, pana zdolności, mają służyć temu powiatowi, a nie powiat panu ma służyć. Chyba to jakieś odwrócenie kolejności panie starosto. I chciałbym panie przewodniczący zakończyć tę dyskusję, te dopytywanki, bo czas nagli. I z przykrością stwierdzam, że nic dobrego żeśmy się nie dowiedzieli, nawet nie mamy, za co was pochwalić. Niech pan mi odpowie, dlaczego? Bo poziom odpowiedzi, atmosfera temu nie sprzyja, a wy się bardzo obrażacie, jeśli pytamy o pieniądze i spożytkowanie. Czy tak to powinno być panie przewodniczący? A problemów jest, co niemiara, a wy się po prostu bawicie kosztem pieniędzy publicznych. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Czy ktoś w sprawie informacji jeszcze chce zabrać głos? Proszę pan radny Drabik.

Marek Drabik:
Chciałbym zapytać o wyjazd starosty w dniu 14-19 września szkolenie podstawowe z zakresu ochrony ludności, obrony cywilnej- wyjazd pan Krzysztof Debich. Chciałbym się dowiedzieć co pan z tego wyjazdu skorzystał aby móc to wykorzystać na terenie zarządzanego przez siebie powiatu? Czy to były jakieś nowe rozwiązania czy na wzór tego, co już funkcjonowało?

Marek Jankowski:
Proszę, pan starosta.

Krzysztof Debich:
Dla szefów obrony cywilnej w powiecie i w gminach przeprowadzone przez, przygotowane przez urząd wojewódzki i finansowane przez nich, dotykające wszelkich aspektów funkcjonowania obrony cywilnej i zarządzania kryzysowego. W związku z tym m.in. w związku z tym zostały podjęte kroki w celu zebrania informacji na temat zapasów magazynowych, jakie są potrzebne i niezbędne do prowadzenia zarządzania kryzysowego na terenie powiatu.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Proszę pan Drabik.

Marek Drabik:
Co szczególnego było w tym spotkaniu, że ono trwało 14-419 września? Czyli to 5 dni.

Marek Jankowski:
Proszę pan starosta.

Krzysztof Debich:
Urząd wojewódzki w tym zakresie, w którym było niezbędne dla przeprowadzenia szkoleń, również wyjazdy do miasta Bydgoszczy, oglądanie wydziału zarządzania kryzysowego, obrony cywilnej, sposób zorganizowania przez miasto Bydgoszcz, który ma wielkie doświadczenia, jeśli chodzi o zarządzania kryzysowe, była tam ptasia grypa i podzielili się z nami swoim doświadczeniem w tym zakresie. Nie byliśmy w jednym miejscu, ale w różnych miejscach, odwiedziliśmy również komendę, Szkołę przeciwpożarową w Bydgoszczy. Także było to dość intensywne szkolenie.

Marek Jankowski:
Dziękuje. Kto z państwa jeszcze? Pan Drabik.

Marek Drabik:
Pytanie odnośnie wcześniejszego spotkania 7 września. Jaką wiedzą chciałby się pan z nami podzielić w związku z tym spotkaniem w diecezji łowickiej w związku ze światowym dniem młodzieży? Jaką pan tam uzyskał wiedzę? Jak ona może skutkować tym pożytecznym dla powiatu kutnowskiego?

Marek Jankowski:
Proszę pan starosta.

Krzysztof Debich:
W diecezji łowickiej dla światowych dni młodzieży. Była tez prezentacja konkursu wiedzy teologicznej, ale w mniejszym zakresie. Była prośba do współpracy dla wszystkich samorządów, ponieważ będziemy przyjmować grupę młodzieży, które będzie przyjeżdżać do Krakowa na światowe dni młodzieży. Oni przyjadą dużo wcześniej i chodzi o zagospodarowanie tej młodzieży, pokazanie im jak najlepiej naszej diecezji w tym przypadku naszego powiatu kutnowskiego i m.in. z tego tytułu tak jak powiedziałem zaraz na początku sesji mówiłem o tym to kwestia organizacji i promocji naszego powiatu w ramach światowych dni młodzieży w Łowiczu. Ale ta sesja będzie na terenie osób w diecezji łowickiej. Chcemy zorganizować dla grupy zwiedzanie zamku w Oporowie oraz to będzie chwilę przed festiwalem muzycznym żeby móc zaprezentować młodych wykonawców, którzy mogliby w kościele mógłby się w naszym kościele przy nowych organach odbyć koncert w ramach światowych dni młodzieży w miesiącu lipcu. A jeśli chodzi o konkurs to było przy okazji miesiąc, który szefuje tej ogólnopolskiej olimpiadzie wiedzy teologicznej. Odbyło się następne pytanie w Rawie Mazowieckiej gdzie przedstawiono jakby możliwość promowania dzięki temu przejęli kilkaset osób w kraju, przygotowanie jednego foldera, to już następny krok, bo to się pojawi w następnych informacjach że jest możliwość wydania materiałów informacyjnych o wszystkich powiatach wchodzących w skład diecezji stąd to spotkanie było w Rawie Mazowieckiej następne po tym.

Marek Jankowski:
Czy ktoś z państwa radnych jeszcze w tym punkcie obrad? Proszę pan radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Miałem już więcej nie zabierać głosu ale szanowni państwo proszę zobaczyć, przeliczyć dokładnie w ilu uroczystościach sam zarząd brał udział w jednym miesiącu październiku udział. I okazuje się że chyba jest w 20 czy 21 to kiedy ma czas zająć się powiatem kutnowskim i jego sprawami? Czy taka ma podzielna uwagę i czas zorganizowany, że na wszystko tego czasu starczy? Ja nie mówię tego po to by być uszczypliwym tylko chcę pokazać ze szanowni państwo potraficie nam radnym wrzucić kamyczek do ogródka i myślicie ze nie potrafimy was ocenić. Pewnie nie wszystkie tu są ujęte imprezy, uczestnictwa we wszystkich imprezach, ale to świadczy o tym, że tak na dobrą sprawę chętnie wpisujecie się w każde imprezy. Czy to organizowane na miejscu, na miejscu ja rozumiem, bo to są imprezy okolicznościowe, ale w większości przypadku są to imprezy wyjazdowe? O czym to świadczy, że najchętniej byście spakowali i jak najdalej od powiatu kutnowskiego i jak najdalej od problemów istotnych. W związku z powyższym gdybyście byli tylko turystami to

ja rozumiem. Ale jesteście mieszkańcami też tego powiatu tutaj tak jak i my i jest tu populacja 100tysięczna zarówno samorządy gminne jak i sami mieszkańcy tych samorządów chcieliby no znać wasze jakieś konkretne działania na ich rzecz. nie na papierze, nie na papierze, bo dzisiaj mieliśmy próbę kiedy rozmawialiśmy o organizacjach pożytku publicznego to wyglądało to bardzo blado. I jakiej dziedziny byśmy nie ruszyli związanego tu z samorządem powiatowym okazuje się, że to wygląda powiedzmy fatalnie. Gdyby z tych imprez przez was, w których uczestniczycie coś pozytywnego wynikało na pewno byśmy wam dali dobra ocenę. Ale póki, co nie możemy czegoś takiego dać. I nie wiem do kogo tu się zwrócić o odpowiedź ponieważ pewnie do rzecznika i najlepiej to pewnie ujmie i powie że tak należało i tak trzeba w krótkich słowach, natomiast szanowni państwo, gdy spojrzymy to od strony ekonomicznej i w takim sposobie będzie uszczuplany budżet w jakim to środki powiedzmy idą, a nie są to wymierne po to żeby ten samorząd nie wiem powiatowy budować i nawet ten budżet który jest zaplanowany na 2016r. ma wiele do życzenia. Wynika z niego że będzie brakowało wiele pieniędzy na wszystko. Tylko powiem na zakończenie że 5mln 300 jakie żeście odziedziczyli po poprzednikach poszło m.in. na takie imprezy. I gdybyśmy wszystko to policzyli to okazuje się ze to będzie dosyć poważna kwota. I tak na dobra sprawę to wy jesteście zadowoleni ani nie my jako radni i inni jako mieszkańcy. Bo taki węzeł gordyjski tak jak kutnowski szpital samorządowy, jakość świadczonych przez niego usług i ta niepewność co do dalszego jego funkcjonowania naprawdę budzi wiele do życzenia. Także ta nauka na wyjeździe i na miejscu poszła w las. To tyle mam do powiedzenia. Dziękuje za uwagę.

Marek Jankowski:
Pan Serenda proszę.

Bartosz Serenda:
Tak, ja mam ostatnie zapytanie w tym punkcie w zasadzie nie zapytanie tylko stwierdzenie. Chodzi o 1 listopada o kwestę. Dwie osoby wzięły udział, pan starosta i Gierula. w związku z tym takie jedno mi się nasunęło spostrzeżenie panie starosto. Pan doskonale wie, my doskonale wiemy jaki odbiór społeczny ma pański członek zarządu. Skoro pan go musi już tolerować bo rozumiem że to taka kategoria tutaj słów jest żeby się koalicja trzymała. To już niech go pan toleruje pan tu jest swego rodzaju politycznym zakładnikiem nie my. Natomiast taka prośba żeby go jak najmniej pokazywać. Bo wie pan, ludzie później oceniają że to jest reprezentant nas wszystkich. A tutaj odbiór społeczności łącznie z 1 listopada jest Artur Gierula. w związku z tym prośba do całego zarządu że jak już w czymś bierzecie udział to dobrze, bierzcie udział państwo to są inni członkowie jest Edyta Ledzion, jest Waldemar Drążkiewicz, wicestarosta, ograniczcie te osoby które mają naprawdę zły wizerunek, bo to o nas później wszyscy, my jesteśmy postrzegani przez pryzmat osób które tam idą z panem panie starosto, które idą z panem panie wicestarosto. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Proszę pan starosta.

Krzysztof Debich:
Nie, nie, tu można powiedzieć więcej. Nie można. *Nieczytelny zapis* mamy chować członka zarządu powiatu. nie można tak tego zostawić bo nagle wytwarzacie państwo taka atmosferę że próbujecie zaklinać tą rzeczywistość jakieś wyjazdy w absurdalne sytuacje. To ja mam jedno takie pytanie czy wy się słyszycie w ogóle. No to jest po prostu coś niesamowitego. Ja muszę powiedzieć że nigdy na tego typu rzeczy starałem się nie pozwalać. Dlaczego wy chcecie ludzi obrażać cały czas? Dlaczego państwo robicie to w ten sposób, że idziecie tam w

jakieś rejestry osobiste? To co zrobiliście z tego wyjazdu do Lubina to jest coś niesamowitego. Przecież ja nie będę się poruszał tym samym. Panie Bartku jak pan był w tej radzie jak bym wyciągnął te wszystkie wyjazdy jakiś gdański to ja tez potrafię oddać tak? Tylko powinniśmy się wszyscy jakby uczyć pewnego spokoju w postępowaniu. Była informacja, macie takie możliwości tak oceniacie, no szkolenie dla kilkudziesięciu osób gdzie wychodzi na, no ile to było osób pani Luizo? Z 60osób było tak? I tam wychodzi że było 50 zł na osobę i pan mówi że to było drogie szkolenie? Jak ja to mówię to przepraszam was bardzo ale posunęliście się po prostu za daleko. Mnie się wydawało że robiliśmy oszczędnie to szkolenie tu na miejscu żeby nie było wyjazdowo. Nie zgadzam się z tym. Dlatego się nie zgadzam z pana odpowiedzią panie Bartku *nieczytelny zapis.*

Konrad Kłopotowski:
Pani Luizo proszę od samego objęcia kadencji przez ten zarząd chciałbym żeby nam pani wszystkie te wyjazdy tutaj *nieczytelny zapis.*

Krzysztof Debich:
Pan Kłopotowski wszedł mi tutaj w słowo. Ja chciałbym powiedzieć jeszcze jedna rzecz istotną tego nie można zostawić tak w przestrzeni publicznej. Otóż on powiedział tak, pewnie poukrywaliście jeszcze ileś wyjazdów. To ja mam pytanie następujące. To dlaczego pan ukrywał za swojej kadencji te wyjazdy? Bo skoro pan tak uważa ze można ukryć i pani Anna Wieczorkowska nie przedstawi wszystkich wyjazdów w których my uczestniczymy to pan wyciąga wniosek ze swojego sposobu postępowania. No dajmy sposób. Nie ma końca *nieczytelny zapis.*

Bartosz Serenda:
Panowie, szanowni państwo, szlachta, bo tutaj starosta ze starosta dyskutuje ja chciałem powiedzieć panie starosto że w tym momencie właśnie napisałem interpelacje o zapytanie dotyczące wyjazdów służbowych, chodzi mi o tych członków etatowych czyli starosta, wicestarosta i członek zarządu, ale tak naprawdę wiadomo o co chodzi. Natomiast ja się nauczyłem przez te kilka ostatnich miesięcy tak pisać i tak zadawać pytania żeby nie było możliwości niedopowiedzenia, bo różnie to bywało. Jak pytanie na komisji wspólnej było to co, do tej pory nie uzyskałem odpowiedzi. No to ja pismo mam. To ja was mam. Teraz mam interpelacje taka ze mam odpowiedź pisemną i pełna i tak będziemy rozmawiać. Natomiast powiem panu tak, to nie jest nasza wina, chociaż może tez i nasza po części bo Napoleon powiedział że zawsze dwie strony są winne. Ale to przede wszystkim jest wasza wina ponieważ tak wprowadziliście, niech pan zobaczy jaki ma pan mandat zaufania wkraczał, a jaki ma pan mandat zaufania. Kończy rok no. Jak pan kończy rok. To jest wina tego że co, no co się dzieje? Sprawa członka zarządu dotycząca tego oświadczenia, kwestia pracy w CKU i takich spraw jest bardzo dużo, tzn. taki spraw, tego typu o czym my dyskutujemy i tu się nasuwa z automatu takie myślenie co o ni ukrywają, czego nie powiedzieli, czego trzeba dopytać, przycisnąć albo tak dopytać żeby uzyskać te odpowiedzi. Ja pamiętam odpowiedzi Wilanowskiego jak one brzmiały. W związku z tym trzeba tak pytać i trzeba zakładać ze kręcicie.

Krzysztof Debich:
Tu jest dobre zdanie które powiedział pan członek zarządu ale nie do końca. Nie wyrażam zgody na coś takiego. Myślę że rozwiązujemy parę różnych tematów, one są bardzo trudne, ja nie chce już po roku czasu odnosić się tak jak pan ładnie powiedział tego co było.

Bartosz Serenda:
Muszę wejść w słowo. Jedyny temat jaki załatwiliście od początku do końca. Dwa tematy załatwiliście. Pierwszy to jest temat tego faceta za to chciałem podziękować panu wicestaroście chociaż faceta nie znam odnośnie tego parkingu co mogliście mu dać karę 20tys a dostał 3 chyba. A druga sprawa jest taka że Artur Gierula żyje jak pączek w maśle za nasze publiczne pieniądze nie wkładając do tego wielkiej pracy. Są dwa tematy które załatwiliście.

Krzysztof Debich:
Ok. nie zgadzam się z tym i znowu nie będziemy się zgadzać. W związku, z czym to jest ten punkt, w którym nie powinniśmy dalej dyskutować.

Marek Jankowski:
Dziękuje. Pan Kłopotowski, proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:
Tu padło takie sformułowanie że tutaj sprawozdanie z działalności starosty i zarządu z międzysesyjne. I powiedział pan starosta ze to jest praca międzysesyjne. Wyraził jako prace. Szanowni państwo może by to nie budziło odczucia kontrowersji gdyby wszystkim w tym społeczeństwie żyło się dobrze. Przykładem tego była ta pani, która chciała pracować w tym zespole szkół nr 1 w Staszicu. A takiej pracy nie otrzymała. Kolega chciał udowodnić że można było ja zatrudnić ze względu na to że są osoby które mają dodatkowe nadgodziny, biorą dodatkowe pieniądze za prace funkcyjną.

Marek Jankowski:
Panie radny wróćmy do punktu.

Konrad Kłopotowski:
Ale nie. Chciałbym na podsumowanie. Skąd to się bierze? Teraz tak, są wyjazdy które w żaden sposób się nie przejawiają na coś wymiernego, na cos pozytywnego dla powiatu. Dlatego jest ta kontrowersja. Wy jak tu użył kolega jeden z członków żyje jak pączek w maśle. No i sobie faktycznie żyje, nie? Szkoda, że Jeszcze do Peru nie pojechał na te jakieś spotkania młodzieży czy tam jakiś inny zlot powiatów.

Marek Jankowski:
Proszę o trzymanie się tematu.

Konrad Kłopotowski:
Ale tak nie powinno być. Dlaczego? Bo my musimy widzieć tu interes młodzieży. Młodzieży. Mamy szkoły które niestety realizują pewien program edukacyjny, powinniśmy się starać żeby otrzymali stosowne wynagrodzenie co umożliwi im realizowanie swojej przyszłości, zdobycie jakiegoś konkretnego zawodu czy powiedzmy sposobu na Zycie. I to powinniśmy mieć przede wszystkim na uwadze. A czy tak jest? Nie. Padło coś, takie sformułowanie ze nie jest osobą polityczną. Jak nauczyciel w szkole mówi że nie jest osoba polityczną? No jak nie jest osoba polityczna. Kwestia na ile jest osoba polityczną, na ile jest dyrektorem. Wy tez powiecie macie kwestie polityczną tylko wypełniacie role samorządowe i tylko na rzecz samorządu. Pytanie no jak? Gdybyście przy każdym wyjeździe o czym to staroście wcześniej wytknąłem krótka informacja. Bo to co powiedziałem, jeżeli dla swojej córki czy synowi dajecie pieniadze na wycieczkę to chcecie mieć informację zwrotną cos ty tam synu czy córko widział na tej wycieczce? Ja tu nie usłyszałem czegoś takiego. My nie usłyszeliśmy.

Widzieliśmy ten szpital itd. takie i takie rozwiązania były, żeśmy zobaczyli, u nas tego nie ma. Gdybyście może w tym kierunku poszli to byśmy może zwiększyli swoje powiedzmy przychody. Czy to Zdzisław? Akurat nie ma tu twojego kolegi, który nie szefuje nad tobą? Czy nie tak powinna ta odpowiedź wyglądać? No powiedz. To byśmy inaczej patrzyli na to że pojechaliście takim składem drużynowym, uzupełnialiście się intelektualnie, ale takiej odpowiedzi żeśmy nie otrzymali. I w związku z powyższym, powinniście powiedzieć tak, słuchajcie tutaj żeśmy taką informacje dostali tu, taką informacje. Stanowimy drużynę bo wspólnie nas wybrali wyborcy. Przedstawiamy wam jedna propozycje, drugą propozycje, w którym kierunku idziemy? Nie. Ale wy nas chcecie trzymać w ciemnocie. Ukrywacie informacje przed nami, więc przepraszam, no tak bo kombinujecie jak tu zorganizować grupę większościową żeby swoje np. chore pomysły przepchnąć. Tak? A na nasze pytania, nasze wątpliwości nie odpowiadać. O to tu głównie chodzi. Podobnie jest druga dziedzina edukacja. Sposób na rozwiązywanie problemów drogowych tez tak, ty ciągniesz Zdzisiek tam gdzie na ciebie głosują.

Marek Jankowski:
Panie radny, proszę o powrót do tematu.

Konrad Kłopotowski:
Chyba pan, panie przewodniczący nie ma wątpliwości, że te szkolenia.

Marek Jankowski:
No właśnie ma wątpliwości.

Konrad Kłopotowski:
No przepraszam. To te szkolenia i te wszystkie uczestniczenia w sympozjach maja was ubogacić intelektualnie po to żebyście takie sprawozdania ma przedkładali. Tak czy nie Zdzisław?

Zdzisław Trawczyński:
Jasne.

Konrad Kłopotowski:
I tego od was oczekuję.

Zdzisław Trawczyński:
Mogę? Dziękuję. Słuchałem cierpliwie i musze powiedzieć, że całkowicie się kłócą niektóre spostrzeżenia pana radnego z tym np. jaka jest rzeczywistość czy jak w praktyce to wygląda. Ja mogę z tych tam wypisanych moich wyjazdów rozliczyć dokładnie i musze powiedzieć że nie robię tego z przyjemności tylko z obowiązku. Jadąc tam to uważam ze jestem w pracy. Jak by było gdy jesteśmy zapraszani, są przedstawiciele powiatów czy samorządu jeśli chodzi o powiat. Bylibyście rozliczani za co bierzecie pieniądze. Nie ma kto reprezentować powiatu. Wstyd itd. I tak nie dobrze i tak nie dobrze. Jeśli ktoś mi udowodni że w historii tego powiatu koszty wyjazdu są teraz wyższe no to zaproszę na kolacje. Powiem tylko tak, bo uważam ze ograniczam się gdzie jest to niezbędne i konieczne.

Konrad Kłopotowski:
Zdzisław pamiętasz Węgry? W poprzedniej kadencji?

Marek Jankowski:
Panowie. Informacja między sesjami. Nie sięgajmy tak daleko. Pan wicestarosta jeszcze chciał *nieczytelny zapis.*

Zdzisław Trawczyński:
Jeszcze jeden wątek że robimy to gdzie nam bliżej powiedzmy no. To się tyczyło i mojej osoby. To powiem ze absolutnie, nie. Bo proszę zobaczyć że jaki mamy projekt. Już w drugim roku funkcjonowania jeśli chodzi o drogi np. robiłbym to u siebie. Ani nie mieszkam w kierunku Dąbrowic, ani nie mieszkam w kierunku Strzelec a to są główne projekty. Także dobry gospodarz myśli o całym swoim gospodarstwie a tu jest powiat. Jasne?

Marek Jankowski:
Proszę w sprawie informacji. Proszę.

Konrad Kłopotowski:
Dobrze ad vocem i kończymy to. Zdzisław dobrze ze ten akurat temat poruszyłeś. Powiedziałeś, że nie jesteś mieszkańcem strzelec podjęliśmy uchwałę o budowie drogi. Widzisz uchwała, która nie ma pokrycia, bo okaże się ze nie mamy pieniędzy na tą inwestycję. I przyznasz mi racje w następnym roku 2016. to jest jedna rzecz. ale Zdzisław ponieważ mówisz jak masz zaproszenia to nie wypada nie jechać.

Zdzisław Trawczyński:
Jak proszą, nie odmawiaj. To jest taka prosta zasada.

Konrad Kłopotowski:
Uczestniczyłeś w spotkaniu jak mieć wysokie plony mimo złej pogody. W Galewicach udział wziął Zdzisław Trawczyński wicestarosta. I co żeś przekazał swoim mieszkańcom powiatu kutnowskiego? Jak sobie radzić bez wody? I osiągać wysokie plony? Możesz coś na ten temat powiedzieć?

Zdzisław Trawczyński:
Nie no ja mam styczność, tu akurat dotyczy rolnictwa, stricte rolnictwa i okazuje się jak zatrzymywać poziomy wód powiedzmy w jak najdłuższym czasie i jakie stosować zabiegi agrotechniczne żeby ten skutek suszy, mówimy o suszy bo to był główny temat prelekcji tam na podsumowaniu plonów 2015 to uważam zresztą były też samorządy ościenne. To nie było tylko zamknięte grono bo to otwarte było spotkanie. Byłem z panią dyrektor ochrony środowiska tez po to żeby pewne rzeczy pokazywać. Często uczestniczę w różnych spotkaniach wiejskich i różne tematy są poruszane. O różne tematy jesteśmy pytani. Stad wyniknął teraz program ewentualnie wprowadzenia programu retencji. Tez wymusił to klimat. Praktycznie ta susza nie pojawiła się po raz pierwszy, bo ta rotacja pojawiających się suchych lat jest coraz częstsza i będzie jeszcze częstsza.

Konrad Kłopotowski:
Zdzisław nie chce cię męczyć. Mówiąc szczerze, że tak to trudny temat trudny problem. Pojawił się teraz bo taka aura była i tutaj dużo nic nie można powiedzieć i ja się zgadzam z tobą. I teraz zadam ci drugie pytanie. Takie przewrotne. Jak pobudować drogi żeby wszyscy radni byli zadowoleni tam w gminach zadowoleni bez pieniędzy? Partnerstwo publiczno-prywatne ci powiem, tak jak ze szpitalem.

Zdzisław Trawczyński:
To co mi się udało w tym roku jeśli ktoś da mi jeden przykład że można to zrobić taniej czy zrobiono to taniej w przeszłości stawiam kolejna kolację.

Konrad Kłopotowski:
No dobrze ale wiesz ile jest km dróg powiatowych.

Marek Jankowski:
Szanowni panowie ja myślę że w sprawach różnych można podyskutować o tym.

Zdzisław Trawczyński:
Wyceniona kosztorys przez wykonawcę na 1mln 700 a my ją w bardzo musze powiedzieć z dwoma nawierzchniami 3 i 4 cm. Zbadaniem dodatkowo jakości *nieczytelny zapis* asfaltu kładzionego na tej drodze.

Konrad Kłopotowski:
Nie mów o jednej drodze.

Marek Jankowski:
Szanowni panowie. Jeszcze raz powtarzam.

Konrad Kłopotowski:
Jest ok. 500km.

Marek Jankowski:
W sprawach różnych panie radny Kłopotowski.

Zdzisław Trawczyński:
To ja tylko dopowiem. Jak zrobimy drogo to będzie nas stać na mniej.

Marek Jankowski:
Panie starosto to dyskusja na sprawy różne.

Zdzisław Trawczyński:
Podaje ten przykład. Za 55% wyceny zrobiliśmy drogę. Proszę jechać zobaczyć jaką. I tyle powiem.

Konrad Kłopotowski:
No dobrze. Ile km?

Zdzisław Trawczyński:
4.

Konrad Kłopotowski:
A 500km jest. *Nieczytelny zapis.*

Marek Jankowski:
Przerywam tą dyskusje. Jeszcze raz, kto w sprawie informacji?

Zdzisław Trawczyński:
Ja się podporządkuje panie przewodniczący.

Konrad Kłopotowski:
Ja też się podporządkuję. Ale Zdzisław nie masz racji.

Marek Jankowski:
Wchodzę w słowo panowie. Czy są jeszcze pytania? Jeśli nie ma przechodzimy do punktu 9.

Ad.9

Marek Jankowski:
Są to interpelacje i zapytania. Proszę bardzo państwa radnych o zabieranie głosu. Skoro nie ma przechodzimy do realizacji punktu 10.

Ad.10

Marek Jankowski:
Są to sprawy różne. Szanowni państwo w sprawach różnych prosiłbym komisje statutowa o spotkanie do końca przyszłego tygodnia. Chciałbym podziękować radnym panu Andrzejowi Karniszewskiemu, panu Robertowi Fabijańskiemu i panu Arturowi Gieruli za udział w poczcie sztandarowym w dniu 11 listopada 2015r. I teraz pisma do odczytania. Pismo pana **Janusza** *pismo stanowi załącznik.* Czy zgodzicie się państwo żeby przekazać do komisji rewizyjnej? Kto jest za tym by to pismo przekazać, proszę o podniesienie reki do góry? Dziękuje bardzo, większością pismo przeszło. Kolejne pismo. Pismo mam y wójta gminy Krzyżanów i rady gminy *pismo stanowi załącznik.* Myślę, że możemy to pismo przekazać do zarządu powiatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu to je przekażemy. Kolejne pismo w sprawie ścieżki rowerowej w miejscowości Nowa Wieś gmina Kutno *pismo stanowi załącznik.* Jest pismo wójta gminy pana Bryły. Również jest takie podanie. *Pismo stanowi załącznik.* Myślę, że tez możemy przekazać do zarządu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu to przekazuje. Kolejne pismo Stowarzyszenie Ogólnopolska Inicjatywa Obywatelska *pismo stanowi załącznik.* Kolejne pismo to jest pismo do wiadomości rady także NFZ odniósł się do decyzji rady do pani **Danuty** która była rozpatrywana na komisji rewizyjnej. Do odczytania w biurze rady. Także gmina Krzyżanów informuje także o dofinansowaniu parafii rzymsko katolickiej w Łękach Kościelnych. Również pismo do wglądu w biurze rady. Kolejna skarga *pismo stanowi załącznik.* Jest to skarga pana **Wojciecha** Zgodnie z naszym statutem kierujemy do komisji rewizyjnej. Kto z państwa radnych jest za tym by ja przekazać proszę o podniesienie ręki do góry? Dziękuję bardzo. Skarga zostaje skierowana do komisji rewizyjnej. Pismo wojewody łódzkiego *Pismo stanowi załącznik.* I przepraszam, to pismo z marca tego roku. Z pism to wszystkie na dzisiaj w sprawach różnych. Proszę bardzo, pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:
Chciałem się odnieść do tej komisji statutowej. W międzyczasie sprawdziłem dokładnie terminy i komisja statutowa rozpoczęła pracę 7 stycznia 2015 r. Obyło się prawdopodobnie, tego nie zdążyłem sprawdzić, ale chyba 8 posiedzeń komisji statutowej i komisja zakończyła swoją pracę w marcu 2015r. 31 marca. Przyjęliśmy projekt nowego statutu. Ten projekt trafił do wszystkich radnych. Później wrócił do nas z uwagami, poprawkami, później my te poprawki wprowadziliśmy, ponownie państwu przekazywaliśmy. Członkowie komisji nie

wiem czy pamiętają, myślę, że tak ile myśmy się naprosili poszczególnych radnych żeby zechcieli się odnieść do projektu statutu. Niektórych doprosiliśmy się, niektórych nie, ja po prostu stwierdziłem panu przewodniczącemu, wówczas jeszcze byłem w koalicji, stwierdziłem tez w koleżeństwu w ówczesnej koalicji żebyście się w końcu zdecydowali czy to ma być tak czy siak, bo ja nie będę latał od jednego do drugiego i uzgadnia, kto ma *nieczytelny zapis.* I kiedy projekt mógł być wypracowany na sesji na początku kwietnia zaraz po świętach, natomiast pojawiły się dwa wnioski czy tam jeden wniosek podpisany przez dwóch radnych w tym przez radnego, który jest członkiem komisji, wnioski, które był kontr do stanowiska całej komisji. To był wniosek podpisany przez Jacka Urbaniaka i Zdzisława Górecznego o tym, że jednak statut ma nie przewidywać bardziej częstotliwych wypowiedzi niż dwa razy w jednym temacie. A cała komisja i różnych ugrupowań Andrzej Karniszewski PSL i Jola PIS i Edyta Komitet Obywatelski, ja SLD my wszyscy uznaliśmy, że ma być nieograniczona możliwość wypowiedzi natomiast wprowadziliśmy zapis, że przewodniczący rady, jeżeli uzna to może zamknąć dyskusję. Wszyscy byli, zatem zgodni. A jeszcze był w tej komisji Jacek Urbaniak, który też to popierał. Natomiast tydzień później, nie pamiętam dokładnie tych terminów wraz ze Zdzisławem Góreczny, napisali pismo, że nie zgadzają się. Czyli członek komisji, za którym optował. Ja wówczas powiedziałem panu przewodniczącemu żebyście się w koalicji, bo ja w tej koalicji już nie byłem dogadali, bo to jest tak naprawdę różnica miedzy koalicją w połączeniach, jak kto ma być, jak kto ma nie być. I od tamtej pory mija 8 miesiąc ja nadal nie mam informacji. Ja nie będę latał od jednego do drugiego czy od jednej spółdzielni do drugiej spółdzielni i uzgadniał jak to ma być zapisane. Produkt gotowy komisji statutowej wyszedł już. Dostaliście państwo projekt raz, dostaliście projekt drugi raz, możemy w każdej chwili go przegłosować. Natomiast zobaczymy jak koalicja do tego podejdzie, bo w samej koalicji jest pół na pół podział. Więc panie przewodniczący ja oczywiście mogę zwołać, bo jeżeli ja tego nie zrobię to pan to zrobi, bo jest takie ciśnienie żeby to zrobić. Ja mogę zwołać komisje statutową, tylko po co?

Marek Jankowski:
Żeby m.in. rozważyć ten pisemny wniosek, który wpłynął do komisji.

Bartosz Serenda:
Ja uważam, że ten pisemny wniosek powinien być rozpatrzony na sesji, kiedy będzie głosowany projekt komisji statutowej oraz dwa wnioski odrębne rada uzna. Tak czy siak. No po co mamy się spotykać po raz kolejny? Skoro my wszyscy wiemy, jakie jest stanowisko komisji. Ja jestem gotowy od 31 marca.

Marek Jankowski:
Jest to wniosek do komisji statutowej szanowni państwo chciałbym żebyście go rozpatrzyli jeszcze do końca przyszłego tygodnia i wypracowali ostateczni projekt statutu.

Bartosz Serenda:
Wersja panie przewodniczący, wersja ostateczna została wypracowana na ostatnim posiedzeniu została sporządzona wcześniej. Ona została wypracowana w połowie marca. Natomiast my 31 marca przyjęliśmy oficjalnie ostateczna wersję po wielu, wielu poprawkach, uwagach wewnątrz komisji także w uwagach radnego Urbaniaka, który później moim zdaniem po to żeby trochę przyblokować te pracę razem ze, Zdzisławem Góreczny dali wniosek do komisji to ja mogę panie przewodniczący, nawet dzisiaj możemy się spotkać nawet 5 minut po sesji i podejrzewam ze skończy się tym samym, bo nie będziemy wprowadzać zmian do statutu, nad którym pracowaliśmy 3 miesiące 12 czy 10 spotkań.

Przyjeżdżali ludzie, mówię teraz o Andrzeju i mówię o Edycie. Przyjeżdżali ludzie z Żychlina i teraz nam nikt nie będzie tego demolował. Ja proponuje tak zrobić jak panu zależy po sesji i zaproponujemy taki wniosek żeby zaproponować tak jak jest. Czyli statut jako gotowy produkt plus dwa odrębne wnioski a rada, radni 21 osób stwierdzi czy ma być tak, czy ma być siak. I teraz tak, kończąc bo nie chce więcej czasu zabierać ja panie przewodniczący nie lubię takiej roboty że ja chodzę do jednej osoby 14 czy 15 razy żeby się wypowiedziała w jednej sprawie, ja jestem konkretny przynajmniej w sprawach które prowadzę. Jestem konkretny. Przyjęliśmy strategie działania, przyjęliśmy terminy. Z tych terminów się wywiązaliśmy i wie pan ja nie lubię czegoś takiego ciamcia ramcia. Pół roku zastanawiać się i chodzić między ludźmi. My to zakończyliśmy. Więc jeżeli członkowie komisji mogą zostać na 5 minut po tej sesji to bym bardzo prosił. O ile się sesja dzisiaj skończy. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:
Nie widzę przeciwwskazań szanowni państwo. To już członkowie komisji musza się wypowiedzieć. Ciąg dalszy spraw różnych szanowni państwo. Proszę pan Szarwas.

Andrzej Szarwas:
Ja chciałem zadać pytanie w kwestii wycinki drzew, bo wiem, że firma, która prowadziła to zadanie z tych swoich zobowiązań. w jakimś stopniu się nie wywiązała. Czy do końca czy spłacili w ogóle te należności czy nie? Jak to wygląda? No bo sprawa drzew na pograniczu pasa, drzewa pasa drogowego bo ja uważam ze w połowie drewno rolnikom w połowie strontu, stało się inaczej. Jak się okazuje widzę że ci co wyhodowali nie otrzymali nic, a firma oszukańcza jak to się mówi w ogóle skorzystała z tego i nie wiem. Bardzo bym prosił o wytłumaczenie.

Marek Jankowski:
Proszę pan wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:
Tak, jest to nie nowy bo trwa 3 lata, przynajmniej dwa lata i rok kadencji rok z tej to dwa lata jak jest prowadzone, no próba ściągnięcia należności od pana Miklsa. Ja pamiętam jak wydobyliśmy kadencję jak przyszedł i zapewniał, że co tydzień w każdy poniedziałek będzie wpłacał ratę i żeby mu to rozłożyć ok. 40tys.zł. Ja sobie przypominam, poszliśmy na rękę i skończyło się na jednej racie zdaje się i tyle. Czy na dwóch? Odsetki cały czas rosły i rosną. Sprawa jest w windykacji i zapytam pana skarbnika, bo ta należność jest windykowana w tej chwili w odpowiednich organach, ale zadanie trzeba skończyć może tak, chociaż my na tym przegraliśmy, zdaje się nie wszyscy o tym wiedzą. Ten pan Miklas nie wiem w jaki sposób ale przypłacił przynajmniej dwóm trzykrotnie za te drzewa. Po prostu gdzie się dwóch bije tam trzeci korzysta. Tym trzecim byłby powiat gdyby pan Milkas się wywiązał, ale z tego co już wpłacił i tak wpłacił więcej bo to kiedyś liczyliśmy to i w normalnych przetargach w innych miejscach i nie pana Miklasa firma. Akurat dwóch braci i tutaj żeby było śmieszniej, ale z rodzina to różnie to bywa. I panowie się przebijali. Tak mocno że te drzewa nie pokryły tych powiedzmy zobowiązań dla powiatu no i kosztów z tym zawiązanych. Firma pana Miklasa chyba już upadła. Nie upadła? Nie widzę. Pan Drążkiewicz miał teren Nowych Ostrów i miał być u pana Miklasa i zbadać jak sprawy się mają. W tej chwili mi finansowo, że tak powiem i nie stracili na tym. Trzeba wyegzekwować pieniądze które na przetargu zostały ustanowione, ale powiem teraz tak, w tym kierunku teraz tam tych drzew ściętych sprawa Miklasa ściętych albo zakończyła nawet może firma która weszła na powiat kutnowski dopiero pierwszy raz i ma pokazać i chciałbym zapytać pana radnego jak pan

odbiera bo nie wiem czy pan zauważył to wycinanie wszelkich zarośli, krzaków, na szerokości 3, 3,5m. na naszym pasie drogowym. Przykładowo z wydziału drogownictwa, ale on nie widział zorganizowany krótki sposób jak to zrobić. To jest odcinek Głogowiec, tutaj od Głogowca laski się zaczynają w kierunku Łaniąt. No proszę o taka opinię. To dziękuje się, bo chcieliśmy tez, że można zrobić nie za drogo a bardzo dobrze. Kolejny powiedzmy dowód na to, że trzeba myśleć, trochę pokombinować, poszukać. Firma chciała tez zaistnieć tutaj ma bardzo duży sprzęt, mogą robić szybko, sprawnie, także się cieszę. No tyle mogę powiedzieć. I maja jeszcze to pozostałości, najprawdopodobniej tez miał to ustalić dyrektor wydziału, ale go nie widzę akurat, dowiem się. Tam trzeba dokończyć gałęzie, które zostały w rowie po panu Miklasie. Bo z tego co wiem to drzewo tartaczne to już tam nie ma. To grube zabrane, no dokładnie. No to tyle. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Sprawy różne ciąg dalszy szanowni państwo, proszę bardzo pan Drabik.

Marek Drabik:
Chciałem dopytać w temacie tego konfliktu czy nie konfliktu problemów komisji statutowej. Bo rozumiem, że ten wniosek, który złożyło dwóch radnych to ma ograniczać czas wypowiedzi? Tak?

Marek Jankowski:
Tak.

Marek Drabik:
To jest skomplikowana sprawa, jednocześnie dziwna, dlatego że akurat ci dwaj radni akurat się nie odzywają. To, więc wnioskowanie o coś żeby ograniczyć nie mówienie to jest jakby mówiąc lekko czymś nienormalnym. Tak, ale to jest jedno. Natomiast druga sprawa, czy prawda jest że członek rady nadzorczej czy przewodniczący rady nadzorczej złożył wymówienie czy wypowiedzenie że nie chce tam pracować, nie chce być, nie chce z tym mieć doczynienia i to jest związane z prezesem, a jednocześnie czy prawdą jest że szykujecie panowie pracownika starostwa na to stanowisko, na tą funkcję? Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję, proszę pan starosta.

Krzysztof Debich:
Jest nowy przewodniczący rady nadzorczej Kutnowskiego Szpitala Samorządowego sp. z o.o. Jest to skarbnik powiatu, pan Piotr Łaszewski.

Marek Jankowski:
Proszę, pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący, szanowna rado ja tutaj rozszerzając myśl mojego kolegi też w taki sposób prześmiewczy może odpowiem, to może pójdźmy dalej z tym statutem powiatu. po co jeżeli będziemy preferowali bierne uczestnictwo w sesjach to może w ogóle nie przychodźmy na sesję i tylko na konto przesyłajmy no bo do tego się sprowadzi. Zamiast zachęcać tu radnych do uczestniczenia czynnego to okazuje się że chce się karać radnych za to że cos chcą pozytywnego dla tego samorządu czy dla mieszkańców powiatu kutnowskiego, bo takie

nieme uczestnictwo chyba nic pożytecznego nie przynosi. Natomiast chciałbym się zapytać, mianowicie w kwestii KSS. Szanowni państwo, prawie już będzie rok, no nie prawie bo już jest rok jak zarządzacie KSS i mam takie pytanie, czy my w końcu doczekamy się takiego uczciwego sprawozdania z waszej strony? Proszę się tu nie zastawiać tajemnicą handlową tylko przedstawić nam faktyczna sytuację finansową. Dochodzą nas słuchy, że te sprawozdania które są przedstawiane Że tak szpital świetnie funkcjonuje że albo posiłkujecie się pieniędzmi z nadwykonań albo okazuje się, tzn. nie wy tylko spółka, a wy to przyjmujecie ze od podmiotów które wynajmują czynsz w KSS bierzecie na kilka lat do przodu i jeżeli tak i jest to przejadane w ciągu jednego miesiąca to pytanie o istnienie tej spółki w nastopnych miesiącach, bo skoro bierzemy czynsz na 3 lata do przodu, nie wiem czy na 4 lata proszę mnie z błędu wyprowadzić jeżeli tak nie jest i to jest normą to wtedy tak, czy na bieżąco opłacać energie elektryczną, na bieżąco opłacać energię cieplną tak jak pan starosta wcześniej tu był łaskaw przedstawić że są ugody z wierzycielami. Nie wiemy ile takich ugór jest i na jaką kwotę. Nadszedł czas byśmy to sobie wyjaśnili. Od tego zależy dalsze funkcjonowanie KSS tym bardziej, że na stronie internetowej pojawia się informacja ze przy próbie zaciągnięcia czy rozmowa kredytu w wysokości 10mln. I o pilnym zaciągnięciu, więc pytanie. ilu wierzycieli puka do nas i jakie to jest zagrożenie. Prosiłbym o tą odpowiedź.

Marek Jankowski:
Proszę, pan starosta.

Krzysztof Debich:
W tych tabelach ostatnio jak mieliście spotkanie pokazywano, że w wymagalnych było 1,6 mln.zł. to była taka kwota. Po pierwsze. Po drugie, ci wynajmujący ogłoszenie, płacą czynsz na bieżąco bezpośrednio są z czynszu. Po trzecie myślę, że przedstawimy państwu rozwiązanie kompleksowe, że takie rozwiązania państwu przedstawimy. W miesiącu grudniu będziemy na ten temat dyskutować. Myślę, że takie rozwiązania państwu zaproponujemy. To jest bardzo istotna sprawa, że po praktycznie roku takie rozwiązania możemy państwu przestawić. Wtedy jak państwo zwrócicie uwagę ze wszystkie te wasze doświadczenia, o których mówimy przez analogie poprzedniego okresu są a zupełnie jakby z boku. Bo ważne jest że idziemy w kierunku, chcemy iść w kierunku rozwoju i rozwiązać kilka tematów jak np. zaciągnięcie zobowiązania przez szpital nie może służyć zadłużeniu się ponownemu po spłacie stałych zobowiązań jest ważna istotna informacja, ponieważ nawet jeden z byłych starostów powiatu ościennego przesyłał do mnie ze to jest ponowne zadłużanie się coraz większe. Nie prawda. Trzeba zamienić jedno zadłużenie, które jest drogie w obsłudze krótkoterminowe i robić długoterminowe, ale musi być dalej spowodowane kolejnymi krokami i rozwiązaniami. I rzeczywiście jest blisko przedstawieniu państwu takich kompleksowych rozwiązań. Jeszcze mamy jedno posiedzenie, powinno się odbyć wspólne posiedzenie komisji, tak naprawdę trzeba było spasować, bo aktualnie trwa dopinanie kontraktu przez szpital samorządowy i to państwo powinniście mieć pełną informację o tych wszystkich zadłużeniach itd. bo nie jestem sam w stanie tego wykazać. Na pewno ta kwota 10mln. Służy spłacie tego zadłużenia. I jeszcze jedno, tak jak powiedziałem czynsze są płacone na bieżąco, ale coś jest na rzeczy i państwo dobrze mówicie. Tak, udało się pozyskać pieniądze tak, że firmy z powodu, że przedłużyli swoje okresy wynajmowania po roku 2020 i za ten okres przyszły na kilka lat zapłaciły pieniądze wcześniej. Także sprawa nie dotyka tego bieżącego funkcjonowania, ustanowiono kaucje, za 2020 bo to jest w stosunku do tych dwóch firm środki są dostępne i uważam ze to jest bardzo ciekawe rozwiązania. Dlatego m.in. trzeba dokonać rozwiązać ważnych z punktu widzenia spółki żeby zapewnić możliwość rozwoju, bo teraz mamy decyzje wiszące w powietrzu, że do końca np. 2016r. musimy zapewnić środki na

system przeciwpożarowy itd. Taką kwotę przedstawił nam szpital i macie państwo rację że problem tego szpitala nie wynika z jego bieżącego funkcjonowania na dzisiaj, tylko skala inwestycji które szpital nam określił i przedstawił taki plan niezbędnych z tego powodu współpracę że przez te kilkadziesiąt lat nie były prowadzone istotne remonty to szpital nam przedstawił na poziomie 45mln.zł. Myślę że następne środki pojawią się związane z realizacją planu medycznego ale nie tylko tego programu który jest realizowany na dzisiaj w przyszłość. W tych sprawach zarząd będzie chciał przedstawić koncepcję w najbliższym czasie.

Marek Jankowski:
A ja chciałbym się odnieść do tej pierwszej części pytania szanowni państwo, bo ja też się podpisałem pod tym wnioskiem o ograniczenie czasu wystąpień, to nie jest zamykanie ust radnym, ale szanowni państwo według mnie jest to usprawnienie sesji. Chciałbym ciężar dyskusji przenieść na komisję. Taki był mój zamiar m.in. i mówię jako radny i będę głosował za tym ograniczeniem zabierania głosu na sesji. Ja apelowałem na pierwszej sesji o rozwagę, o szacunek, itd. ale widzę, że to wszystko sobie poszło koło uszu radnych i jeśli nie można tego zrobić na zasadzie nie wiem jak tu użyć dobrego wychowania czy samodyscypliny to trzeba to w jakiś sposób usankcjonować. To jest takie moje zdanie. Proszę, pani Pietrusiak, później pan Kłopotowski. Pani Pietrusiak wcześniej się zgłaszała.

Jolanta Pietrusiak:
Panie starosto, chciałem zasygnalizować pewien problem, ponieważ prace pana prezesa szpitala to ja oceniam bardzo źle. To jest taki typ człowieka, który konfliktuje się z całą załogą. Pan może tam nie zagląda w ciągu dnia i słucha tylko co ma pan prezes do powiedzenia, ale ja panu powiem jedna rzecz. ostatnio stała się rzecz dziwna. Mogliśmy mieć, tzn. mamy na szczęście ale chodzi o rezydenta. To jest pani doktor, rezydenturę mamy za darmo, a pan prezes zrobił sobie z tego kabaret. Nie chciał tej pani. Co ja się bardzo dziwię. Ja bym chciała żeby pan poruszył z nim ten temat bo to jest wręcz nie do przyjęcia, ponieważ rezydenturę funduje nam ministerstwo. Także to nie zależy tylko od niego a on nie podjął tego, zrobił to z łaski. I po wielu takich szarpaninach. Jeszcze jedna rzecz co do szpitala. Mamy 70 łóżek na dwóch oddziałach wewnętrznych, ostatnio jeszcze funkcjonował do dzisiaj właściwe oddział III, właściwie pomieszczenia jego właściwie. Ostatnio trafiło się 94 pacjentów. Jeżeli my przesuniemy taka ilość pacjentów na te dwa oddziały I i II to będziemy leżeć na korytarzach, także nie wiem jak to będzie rozwiązane a szczególnie właśnie mówię o tym braku lekarzy i te wygłupy z tą rezydenturą bo to są wygłupy po prostu. Brak szacunku do pracownika wręcz. To taka informacja dla pana żeby pan podjął temat wreszcie z panem prezesem. Aha i w między czasie chce pana poinformować ze SOR przyniesie straty i żeby pan się nie dał wmanewrować, że nie, ponieważ stworzył to pan prezes również taka dziwna sytuację, utworzył izbę przyjęć dodatkową, która właściwie nie miała prawa funkcjonować. Bo SOR to SOR. Tam się robi badania i oddelegowuje się pacjentów na odziały, a nie robi się coś takiego że przychodzi pacjent ze skierowaniem bez badań i trafia gdzie kolwiek. A później maja z nim problem. On nie trafia tam gdzie chciał, przepraszam, tam gdzie powinien. Ale to tez jest śmieszna sytuacja. Dopuszczona w ogóle. Teraz ta izba przyjęć ma nie działać ponieważ okazuje się ze są straty. Czyli głupizna po prostu musi zmienić kierunek. Na razie dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuje. Pan Kłopotowski i pan Fabijański.

Konrad Kłopotowski:

No i tu się kłania wycieczka z Lubinia. Nowy oddział ratunkowy, nowy SOR, proszę. Czy coś pozytywnego stamtąd czy trafiło tutaj do naszych przedstawicieli samorządu? Nie. Ale pomijając to. Szanowni państwo chciałbym żebyście na moment tak się skupili. Jeżeli ktoś idzie do lombardu powiedzmy rodzic i zastawia swoja pensję po to żeby wziąć kredyt i pensje, która już At chock itd. ale wie że ma koszty stałe związane z funkcjonowaniem rodziny opłatą domu itd. To czy to jest dobre zjawisko? My obserwujemy z rezygnacja, tzn., że my naprawimy, zobaczycie mamy taki pomysł, że od najemców weźmiemy pieniądze, do 2020 r. Czy od 2020r? No na ileś tam lat do przodu, szanowni państwo no chcemy żeby ten szpital faktycznie zaczął się bilansować i został albo w całości albo w części takiej bezpiecznej no funkcjonował sam, no oddychał swoimi płucami. Jak można to uczynić skoro szpitala tego pozbawimy? Nie zdiagnozowaliśmy jak to się dzieje ze te koszty się pojawiają, a poza tym jak my możemy powiedzieć o całości podmiotu, kiedy na ten cały podmiot składają się poszczególne oddziały, oddział neurologiczny, którego dzisiaj nie ma bo nie wiadomo jakie są koszty, ile lekarze będą nas kosztować, ile pielęgniarki będą nas kosztować, tzw. gotowość tego oddziału. Dodatkowo do tego dochodzą inne koszty typu badania no bo to co tu koleżanka powiedziała to się zaczyna ze najpierw trzeba pacjenta zbadać i odpowiednio przekierować lekarz specjalista aplikuje mu odpowiednie leczenie no to z tym się wiąże jakieś powiedzmy leki. Takie są koszty. Podobna sytuacja jest na pozostałych oddziałach likwidacja oddziału III. Wiemy, że ten oddział przynosił dochody. Nie pamiętam już, jakiego rzędu były dochody czy 17tys., kiedy podjęto decyzję ze się go pozbywamy czy 27tys. czy 270tys. nie wiem, ale 270tys. to chyba przesadziłem, chyba bliższe prawdzie jest 17 czy 27 i słuchajcie, przecież trafiają do nas ludzie starsi, nasza populacja jest coraz starsza, co z tymi ludźmi będziemy robić? Tutaj w mediach pojawił się taki incydent. Gazeta lokalna napisała ze oto mieszkanka powiatu kutnowskiego ze swoim tata 80- letnim bo tak się z szacunkiem wypowiada do swojego starszego taty, chce uzyskać pomoc w Kutnowskim Szpitalu Samorządowym. I co się okazuje no na pacjenta czy nie wiem na tą pacjentkę znaczy towarzyszącą no co, napuszcza się policje. Przecież to jest skandal. To co chciano przez to uzyskać? Uciszyć pacjentkę czy uciszyć pacjenta? Ja uważam, że jest to niedopuszczalne, żeby cos takiego się w naszym szpitalu działo. Nie chce do tego nikogo przypisywać, który w sposób dobitny i tak już zły wizerunek tego kutnowskiego Szpitala obciąża. Co jest jeszcze karygodne? Próbowano się wybronić że gdzieś sobie siedział pacjent który był z rozciętym łukiem brwiowym i krwawił i ktoś wpadł na pomysł że trzeba dopisać że czuć od niego alkohol no ale szanowni politycy nie będę wam opowiadał że z pierwszych stron gazet politycy czy gwiazdy czy inne jakby osoby publiczne ulęgają wypadkom w różnych sytuacjach. Czy się poślizgnął, itd. To znaczy, że co? Trzeba na niego w izbie chorych nasłać policję? To on tez powinien mieć skoro tam siedział grzecznie godzinę jak ta pani powiedziała taką informację i kolejna godzine, wiec sumienie ją ruszyło po to żeby ktoś tym człowiekiem się zainteresował. A wy powinniście sobie zdawać sprawę że im dłużej przeciągamy z zaszyciem tej rany ciętej czy tam szarpanej. Nie wiem jak została odniesiona. To wiadomo że pozostaje blizna. To przecież nie my powinniśmy o tym wiedzieć tylko personel. To pytanie się nasuwa samo. Kto tym szpitalem zarządza? I to co powiedziała koleżanka. Jest to fatalne zarządzanie. Osoba nie radzi sobie z zarządzaniem kadr, ponieważ tutaj praktycznie lekarz bezkosztowy chce pracować, nie jest wykorzystany, a z drugiej strony potrzeba nam specjalisty. Osoby złotej raczki, która jak mrówka będzie szybko sobie w tych miejscach radziła. No nie mamy takiej. I mam pytanie. z jednej strony chce pan pójść w kierunku ratowania się takim rozwiązaniem lombardowym co absolutnie jest niedopuszczalne. Bo to w konsekwencji jeszcze jest takie krótkotrwałe załatwienie sprawy, natomiast w perspektywie nie pozwala szpitalowi oddychać własnymi płucami. A z drugiej strony jeśli tak będą świadczone usługi medyczne, kto tu przyjdzie? Nawet gdy złotymi

literami napiszecie Kutnowski szpital Samorządowy, nawet jeśli będzie ze specjalną piosenką pochwalną ułożycie, to tu nikt nie przyjdzie i taka niestety jest prawda, bo to dzięki wam te szkody powstały. Nie nadrobicie w kilka lat. I panie starosto z całym szacunkiem do pana, ale to że się przedłuża otwarcie czy przywrócenie tego oddziału neurologicznego to jest pana zasługa, nikt do pana nie przyjdzie ze względu na KSS. Nikt szanujący, porządny specjalista nie przyjdzie i w związku z powyższym znowu będziemy mieli pretensje ze dlaczego szpital łęczycki może ludzi przyjmować i leczyć i mieć pozytywny wizerunek, a kutnowski szpital samorządowy nie. Dlaczego? Czy umie pan odpowiedzieć na to pytanie? Tylko nie chciałbym żeby pan w sposób napastliwy bo już siedzi pan rok w tym kutnowskim szpitalu samorządowym, pan miał wpływ na wybór rady nadzorczej, która nie chciała z nami praktycznie rozmawiać odnośnie całej sytuacji. Nazbierał pan bagaż problemu i pan na koniec roku chce nam się wymknąć mówiąc że jest wszystko ok. a nie jest ok. pacjenci i mieszkańcy tego Kutna oceniają kutnowski szpital. Nie pan. Pan może powiedzieć, że jest świetnie, pięknie i ładnie. Nie. To mieszkańcy Kutna oceniają. Dziękuję.

Krzysztof Debich:
Jeżeli można, tak jak powiedziałem, takie rozwiązania zostaną przedstawione. Jeżeli państwo je przyjmiecie możecie spać spokojnie będziecie mieli świetny szpital. Problem wasz, państwa, niektórych radnych, którzy byli bardzo mocno zaangażowani i doprowadzili do takiej sytuacji w tym szpitalu jaka jest i się ciągnie przez lata bo zadłużenie się nie pojawiło od tak, tak? Ono jest cały czas bo się ciągnie, które my staramy się rozwiązywać. Te, 5 300 o których była mowa, 2 mln żeście państwo przeznaczyliście na dokapitalizowanie itd., więc chcemy takie rozwiązania przedstawić kompleksowe. Również, jeśli chodzi o ten oddział wewnętrzny. To ja mogę odwrócić bo jak dyskutujemy o takich sytuacjach otóż przerzucanie kosztów które się odbywało od wewnętrznego na SOR zostało w jakimś zakresie przerwane i ja wiem jakie osoby mówią o tym, szukają w szpitalu dobrego rozwiązania, właśnie takiego żeby nie dociążać tego SORu kosztami które byłoby z wewnętrznych. To jest pokłosie i tu pani radna ma rację. Jest część osób która odchodzi i chce to powiedzieć również, chcę to powiedzieć bardzo spokojnie tzn. jeżeli jest naruszony pewien status *nieczytelny zapis* pojawił się jako problem, tak? To mój odbiór ze w końcu jesteśmy przy liczeniu kosztów w sposób właściwy i myślę że do tego dojdzie. Odrębna jest rzeczą każdy przypadek osoby, która została źle obsłużona, w sposób niewłaściwy itd. Nie znam się na leczeniu, ale jeśli mamy robić zabieg pacjentowi, który jest pijany, tak? To muszą go zdefiniować, jaka jest skala takiego zjawiska, bo mogą się zadziać z tą osobą różne rzeczy. Jeszcze raz, ja nie twierdzę, że wszystko jest doskonałe, nie twierdze, dlatego myślę, że w najbliższym czasie przekażemy państwu pewne rozwiązania i od waszej woli będzie zależało czy te rozwiązania przyjmiecie. Co do lombardowości tych kredytów proszę mi Wierzyć czy tych których ekipa za pana brała to, to jest że tak powiem dużo, dużo niższe, ale zgadzam się z jedna rzeczą. To musi być połączone z rozwiązaniem kompleksowym, przypomnę tylko że jeszcze ekipa państwa pan prezes Musiałowicz ogłaszała kolejne przetargi czy konkursy na dostarczenie gotówki dla szpitala i żaden z banków się nie zgodził. Więc tak naprawdę trzeba brać pod uwagę wszystko pod uwagę i myślę, że w Łęczycy, mam nadzieje że za jakiś czas to się państwu pokaże, że prowadzimy ten szpital w sposób właściwy. Niestety przy pana udziale przegonił pan z tego terenu powiatu wielu doskonałych lekarzy, którzy m.in. pracują w Łęczycy. To pan na tej sesji twierdził, że nasi lekarze są złymi lekarzami i trzeba koniecznie przywozić ekipę z Łodzi. Jeszcze jedno, nie można mówić tak, strona przychodowa a koszty to furda. Jeżeli mamy 800tys.z straty na neurologii bo pan i pańska ekipa podpisaliście na samym początku takie kontrakty, że był rozjazd między przychodami a kosztami, ten zarząd krok po kroku stara się te problemy rozwiązywać, ale myślę że będzie to dosyć trudne żeby dzisiaj

dyskutować na ten temat ponieważ trwają prace na przygotowania dla państwa wszystkich materiałów i zobaczycie ze za chwile zetkniemy się z rzeczywistością, jaka będzie propozycja rozwiązań i to państwu przedstawimy.

Marek Jankowski:
Pani Pietrusiak.

Konrad Kłopotowski:
Ad vocem. Może żebyśmy z wątku nie wyszli. Panie przewodniczący, szanowny zarządzie i panie starosto, niech pan bzdur nie opowiada o neurologii. Gdyby dano większy kontrakt, tak kontrakt był wzięty, tyle kontraktów wzięto ile NFZ dał. Jest kwestia taka żeby w następnych latach można było ten kontrakt zwiększyć. I neurologia powstała nie, dlatego że ktoś nie chciał dać. Bo nie dali i tyle. Wystąpiliśmy o większy kontrakt. Proszę głupot nie opowiadać, natomiast proszę pana, przegonił lekarzy, proszę z imienia i nazwiska, kto został tu przegoniony, kto chciał pracować to tu pracuje, a głupot proszę nie opowiadać. A przede wszystkim ja nie mogłem słuchać tego, że ktoś umiera mi przy wyrostku, albo trzy razy podchodzi się do wyrostka. Ja nie chce już mówić o błędach lekarzy. Szanowni państwo nie powinniśmy nawet o tym głośno mówić. Gdybyś miał w sobie troszkę tej kultury i inteligencji to przede wszystkim to pójdź z najbliższą osobą do kutnowskiego szpitala. Sam i to twoi najbliżsi szukają jak najdalej miejsca leczenia. Innego lekarza. Tak jest czy nie jest tak? Ja ci mogę wymieniać jak z rękawa takie przypadki.

Krzysztof Debich:
To jesteśmy na „ty"? Od kiedy?

Konrad Kłopotowski:
No, więc bez głupot. Kolejna rzecz, jeżeli neurologia nie działa to proszę mi udowodnić, że teraz jest nie dobrze. Pacjent potrzebuje neurologa, dostaje się na SOR, nie ma neurologa, czym to się może dla niego skończyć? Kalectwem albo śmiercią. Jeśli nie ma chirurga, nie ma odpowiedniego lekarza, który ma zadecydować czy podjąć operacje czy nie, mogę ci podać przykład. Znam takie osoby i to z ubiegłego tygodnia. Jak się skończyło? Rodzina podjęła decyzję żeby zawieść do szpitala w Łęczycy. Jak to się skończyło? Gdybyście przywieźli o ileś tam godzin wcześniej, pacjent by przeżył. Pochowali człowieka, czy to tak ma być? Ile przypadków mam mówić? Gdybyś, chociaż miał troszkę rozumu. Człowieku, bo do ciebie tak mówię, mówisz, mówię człowieku, bo chyba jesteś człowiekiem, że jest ta tzw. złota minuta, złota godzina, my nie ubliżajmy tym lekarzom. To ty musisz zapewnić jako starosta żeby tu był specjalista, żeby był sprzęt, żeby było lekarstwo, po to tu jesteś. A nie żebyś ty kombinował czy czyjeś życie jest ważniejsze, czy czyjeś życie mniej jest ważne. Czy jest droższe czy jest tańsze? Jeżeli okaże się, że pan jest chory będziesz się liczył z kosztami. Rodzina sprzeda wszystko żeby cię uratować. Tak to po prostu w życiu bywa i głupot proszę nie opowiadać i nie wartościować.

Krzysztof Debich:
Będziemy dyskutować nad rozwiązaniami. Ustosunkowanie się do tej demagogii która jest zwykłą demagogią i bez rozsądku opowiadanie o pewnych sprawach których się nie do końca zna i rozpoznaje, ale ponieważ zaczęło się od jednego mocnego sformułowania np. lekarzy którzy zostali wyrzuceni i dam prosty przykład dzisiaj zastępcy dyrektora dr Gajewskiej z Kutna. Od tego się zaczęło. Ekipa z Łodzi ściągnięta. Może co, na własna prośbę odszedł z tego szpitala?

Konrad Kłopotowski:
Pan ? A teraz pracuje?

Krzysztof Debich:
Tak, jest zastępcą ordynatora. No, więc było pytanie czy są jacyś lekarze, którzy wrócili.

Konrad Kłopotowski:
No to dobry przykład podałeś, bo będziesz miał pewnie u siebie.

Krzysztof Debich:
Ja bardzo proszę nie tykać mnie w tych rozmowach i do rozliczenia całej sytuacji do której pan radny swoją działalnością. Dzisiaj opowiadanie naprawdę wszystkim naokoło głupot, rzeczywiście głupot, że to nie jest tak, że było świetnie, że jest super, to mamy przykład co się działo jak przejmowaliśmy ten szpital i pracujemy nad poprawienie całej jest sytuacji. Państwo cały czas bierzecie rozwiązania przez analogię, Kidy to są rzeczy do wykonania przez zarząd spółki, jest rada nadzorcza, plany finansowe są zatwierdzone. To jest wchodzenie w kompetencje. W kompetencje zarządu. My May przygotować jako rada rozwiązania systemowe gdzie najważniejszym naszym nakazem jest jak najlepsze usługi dla naszego powiatu i te usługi będziemy chcieli zapewnić. I jeszcze raz państwa zapewniam, będą to jak najlepsze usługi finansowane.

Konrad Kłopotowski:
Przepraszam, jeżeli nie ma specjalisty neurologa, przychodzi pacjent no z czym, z udarem. Jeśli ktoś mu nie poda w odpowiednim czasie leków i odpowiedniej diagnozy nie postawi, to zanim dojedzie do Płocka czy do Łęczycy to może okazać się kalectwem bądź śmiercią. A przez ten czas to ile ludzi umrze albo zostanie kalekami?

Krzysztof Debich:
Z tego co pamiętam był taki okres za który pan odpowiadał w jakimś zakresie, że chyba nie funkcjonował ponad rok. Ten oddział neurologii.

Konrad Kłopotowski:
Jaki?

Krzysztof Debich:
Tak jakoś pamiętam z historii, sam pan powiedział. Nie było a potem *nieczytelny zapis.*

Konrad Kłopotowski:
Nie prawda. Proszę zapoznać się z dokumentacją i głupot nie opowiadać. I tak samo, jeśli chodzi o izbę przyjęć. Bałagan. Jeśli będzie właściwy lekarz to nie będzie dochodziło do przypadków, o których było opisane ostatnio w gazecie. I proszę nie mówić pijany. Tam ró12. żni ludzie trafiają i różni ludzie potrzebują pomocy. Może jest jakaś impreza weselna i tam jakaś okolicznościowa. Różnie to bywa. Ktoś się potknie, przewróci i mu potrzebna pomoc jest, to co, już należy mu pomocy nie udzielić? O czym my tu rozmawiamy? Więc ja panie starosto, proszę tam z wicestarosta nie rozmawiać tylko tu proszę w oczy mi patrzeć. Jak pan chce rozwiązać ten problem? W jakim czasie, jeśli chodzi o specjalistów proszę pana że powinien być neurolog na bieżąco i neurolog powinien zadecydować gdzie takiego pacjenta skierować. Kiedy to się może skończyć? Jeden miesiąc mija, drugi miesiąc mija i nie ma

specjalisty. To, jakie prawdopodobieństwo, że ten człowiek umrze albo będzie kaleką? No taka niestety jest prawda. Jak będzie lekarz od chorób wewnętrznych to będzie potrzebny chirurg to, co, lekarz od chorób wewnętrznych zoperuje człowieka? Nie. Ile takich przypadków będzie, tylko, że jak będzie człowiek po 50 a no pożył sobie. A jak będzie dziecko to będzie afera, bo się wyrostek rozleje i okaże się że zanim dotrze się do centrum Matki Polki to czy do jeszcze innego szpitala to dojdzie do zakażenia wewnętrznego i pojawi się sepsa. Tak panie starosto? O to panu chodzi?

Krzysztof Debich:
Wiesiu nie opowiadaj głupot. No już nie opowiadajcie takich rzeczy że nie mamy możliwości zoperowania wyrostka robaczkowego. Ja chce przypomnieć jaki był problem, że zamiast mieć trombolizm to było mówione na tych sesjach że było dużo trombolizm robione czyli usuwanie różnych zakrzepów itd. co było. Okazało się, że mieliśmy dwójkę, bo był problem z resztą oddziału. Ci pacjenci neurologiczni leżeli na oddziałach wewnętrznych a nie na neurologii. Jeżeli były sprawy skomplikowane to było związane z potrzebami sprzętowymi w tym szpitalu czyli patrz punkt 1. nie ma pieniędzy na inwestycje, jakość będzie tego kulała, będą pieniądze na inwestycje, będą możliwości rozwoju i jeszcze zobaczycie ciekawszych wg mnie rzeczy, które mogą się pojawić może nie od razu bo to nie jest czarodziejska różdżka ale jeśli przyjmiecie propozycje które przyjmiemy to uważam ze będziemy mieli raz na zawsze problem szpitala w Kutnie rozwiązany. Tylko na razie trudno jest mi o tym mówić nie mając w ręku określonych dokumentów. Praca nad tym trwa, będzie to w najbliższym czasie państwu przedstawione i również z tego powodu tak mi się wydaje, że to będzie na poziomie końca tego roku. Tak mi się wydaje uchwały i zdecydować, w jakim kierunku, wiem, że nie można już dłużej zwlekać szczególnie wobec tego okresu kontraktowania musza przejść inwestycje, za chwile musi być, tak to jest ze szpitalami, że to jest kwestia żywego organizmu, gdzie cały czas pracują oddziały, gdzie pamiętacie ze trzeba przystąpić do remontu na tym wewnętrznym trzecim bo nam groził zamknięcie tego oddziału, mamy przed sobą blok operacyjny, więc wykonanie operacji, ściągnięcie bloków z zewnątrz, dostawienie do szpitala, prowadzenie normalnych operacji, po to żeby nasz blok operacyjny wyremontować, o czym jest wiadomo. no ja się o tym dowiedziałem w 2008r. że mieliśmy odpadające kafelki itd. po prostu trzeba na to zgromadzić środki finansowe i raz te wszystkie rzeczy przeciąć.

Marek Jankowski:
Pani Pietrusiak, potem pan Fabijański.

Jolanta Pietrusiak:
Panie starosto, ja się zastanawiam, jakie kompetencje ma rada i zarząd szpitala, kiedy jednego dnia się mówi o pożyczce 5mln. a drugiego dnia 10. To co jest nie obliczone, co jest nie zrobione że taki rozrzut, bo to jest takie małe 5 mln. dodatkowo.

Krzysztof Debich:
Proszę tego nie obciąża. Składaliśmy w jednym czasie zapytania w dwóch różnych miejscach tak? Była to kwestia obligacji i była to kwestia pożyczki dlatego ustaliliśmy że wyjdą w kierunku pożyczki, bo i tak wstępnymi krokami jakby skasowania tej pożyczki, nie ma potrzeby wchodzić w dodatkowe koszty z obligacjami także proszę nie obciążać tego. Jeżeli już to proszę obciążyć mnie i część członków zarządu bo na te temat rozmawialiśmy i podejmowaliśmy świadomie określone decyzje.

Jolanta Pietrusiak:
Jeszcze ma taka jedna sugestię, bo mówimy o poprzedniej kadencji była zła, była taka. Może i była zła. Trzeba by było mieć porządne informacje. Ja ich nie mam do końca, ale tak naprawdę panie starosto to w tym okresie czasu, kiedy jest pa Wilanowski, odeszło najwięcej lekarzy. I to różnych specjalności i internistów. Także nie mówmy, że to było takie wcześniej z tymi lekarzami, uciekali nie wiem. Może były jakieś konflikty ja nawet znam taki konkretnie p. tak? Nie odszedł tak dobrowolnie, bo miał tutaj problem. Nie no, więc mówię. Były tam jakieś pojedyncze konflikty w tej chwili nie ma w ogóle lekarzy. 1,5 Lekarza na wewnętrznym I. 1,5 Lekarza, gdzie ma Być przynajmniej 5 przy 94 pacjentach ostatnio i nikt się nie zgłasza. Zrobić coś takiego, chciał pan tutaj ściągnąć lekarza, udało się? Lekarz byłby super zresztą. No, ale do konkursu nie przystąpił nikt na razie z tego, co wiem z ostatniej chwili, więc no niestety, jest konfliktowy pan Wilanowski. I co tu dużo mówić. Nie zrobił nic dobrego. Tutaj. Ja czekam oczywiście na przedstawienie tutaj różnych propozycji, ale jestem sceptyczna i na razie nie widzę tutaj nic dobrego. A takie jeszcze pytanie. Kiedy możemy spodziewać się tej wspólnej komisji?

Krzysztof Debich:
Na początku grudnia. Już zakończył się ten okres kontraktowania a więc na początku grudnia. Myślę, że wtedy prezes przedstawi wszystkie. Nie chciałbym tego przeciągać poza 20. Potem są święta i mimo że do końca jeszcze nie będzie stwierdzonego wyniku, na początku chciałbym tą komisje zrobić.

Jolanta Pietrusiak:
A jeszcze co do Allenortu może panie starosto, bo mieliśmy mieć kardiologię tak naprawdę tutaj, a mamy co? Hemodynamikę samą.

Krzysztof Debich:
Przygotujemy państwo propozycje tak by nie mówić dokładnie, co wykonują na tym oddziale. Dostaniecie państwo informację. Nie tylko hemodynamika, to jest oczywiste. Proszę mi wierzyć, potrzebują dokładnej informacji ze strony Allenortu jak podpisali kontrakt i to wszystko będzie tam realizowane i udzielić państwu według mojego stanowiska *nieczytelny zapis.*

Jolanta Pietrusiak:
Dobrze, dziękuję.

Marek Jankowski:
Pan Fabijański, proszę.

Robert Fabijański:
Dziękuję panie przewodniczący. Ja mam takie pytanie, które pozwolę sobie zadać nowemu przewodniczącemu rady nadzorczej. To będą w miarę proste pytania. Kto lub co pana skłoniło do bycia członkiem rady nadzorczej i jakie kierunki rozwoju widzi pan tego Kutnowskiego Szpitala, którego pan radzie przewodniczy w tej chwili?

Piotr Łaszewski:
Propozycję dostałem bezpośrednio od pana starosty, która niewątpliwie przyjąłem. Staroście się nie odmawia. Jeśli chodzi o wizje funkcjonowania szpitala, proszę państwa trzeba sobie uzmysłowić, jaka jest rola rady nadzorczej. Rada nadzorcza tak naprawdę nadzoruje. Jako

tako nie ma możliwości wydawania wiążących opinii w stosunku do zarządu. Zarząd jest od wizji funkcjonowania szpitala. Ja ze swojej strony chciałem powiedzieć, iż no przede wszystkim tutaj trzy czynniki są, które trzeba będzie brać pod uwagę. Pierwsze to jest bieżące bilansowanie się spółki co niewątpliwie już od miesiąca września ma miejsce i z tego co wiem w październiku już mam ta wiedzę, spółka także jest na plus. Czyli to jest jeden punkt, który jest realizowany. Drugi punkt to jest zamiana tych zobowiązań krótkoterminowych na długoterminowe, o czym mówił pan starosta. Kwestia pożyczki tu jest mowa. Kwestia obligacji tez była brana pod uwagę. Z tego, co wiem to dzisiaj jest opcja tych 10mln. Pożyczki, która też będzie finalizowana w grudniu być może w styczniu z tego, co wiem też z udziałem państwa jako rada powiatu. Będziecie się na najbliższej sesji 30 grudnia wypowiadać, co do kwestii zabezpieczeń pożyczki a najprawdopodobniej to będzie wpis na hipotece, która stanowi również współwłasność w 78% powiatu i 72% powiatu i 28% spółki KSS i trzeci punkt który jest do realizacji to jest pozyskanie kapitału, pozyskanie funduszy jak zwał tak zwał na inwestycje w szpitalu i to jest opcja na która pan starosta wspomniał będzie państwu przestawiona być może na najbliższym posiedzeniu komisji wspólnych.

Marek Jankowski:
Dziękuję. Pan Serenda, potem pan Kłopotowski i pan Drabik.

Bartosz Serenda:
Pierwsza rzecz to nowy przewodniczący rady nadzorczej, co teraz powiedział, mianowicie, po co brać kredyt skoro i tak szpital będzie zaraz opędzlowany? Tak? Od razu pan odpowie.

Piotr Łaszewski:
Słowo opędzlowany czy mi się zdawało?

Bartosz Serenda:
Tak.

Piotr Łaszewski:
Panie Serenda, nie myślałem, że taka wypowiedź z pana ust usłyszę w stosunku do mnie no ale skoro używamy takich sformułowań.

Bartosz Serenda:
Nie do pana mówię.

Piotr Łaszewski:
Mówi pan o opędzlowaniu szpitala myśląc i mówiąc o pozyskaniu kapitału myślimy o tak naprawdę o wypuszczeniu, nie wiem czy powinienem mówić panie starosto o wypuszczeniu udziałów kolejnych. Tak? Nikt nie mówi o sprzedaży udziałów tylko ewentualnie w gre wchodzi wypuszczenie nowych udziałów, tak?

Bartosz Serenda:
No dobrze, ale kto te udziały kupi?

Krzysztof Debich:
To są argumenty wypracowane, zarząd się wypowie, zarząd się jeszcze nie wypowiedział w tym temacie, zostanie to państwu przedstawione, konkretna uchwała, konkretne rozwiązania będą zaproponowane, od państwa woli będzie zależało, co będzie dalej w tym szpitalu.

Bartosz Serenda:
Panie rzeczniku przepraszam, że pana na minę wpuściłem. I pan za dużo powiedział. A teraz druga rzecz, panie starosto, to, co wy robicie to jest takie bardzo czytelne. Zachęcam wszystkich radnych. Ja nie mówię, że trzeba przeczytać cała książkę, ale wejść sobie i wygooglać doktryna szoku, na czym polega. Na reformie szoku działały reformy Balcerowicza terapia szokowa, która polega na tym, w skrócie, już kończę, która polega na tym by doprowadzić do takiej sytuacji opinię publiczną, że w pewnym momencie nawet taka biedna emerytka, której nigdy nie będzie stać na prywatną służbę zdrowia stwierdzi no tak to wszystko tak źle funkcjonuje to nie ma szans, to trzeba sprzedać. Proszę państwa, to co tutaj się dzieje to jest kolejny etap doktryny szoku. Już starosta zapowiada, że będą przedstawione nowe możliwości i już obiecywał, że jak to będzie pięknie wyglądało, a z drugiej strony cały czas państwo jesteście karmieni informacja jak źle jest w szpitalu, jak to jest, nieprzyszłościowe, jak to jest kwestia przyszłego kontraktowania, jak to jest niemożliwe do zrealizowania. Proszę państwa, uczulam, żebyście poświęcili 5 min. czasu w domu i wygooglali. Doktryna szoku. To jest dokładnie to o było robione na początku lat 90. Ja przynajmniej tak to odczytuję. To jest doprowadzenie nas do takiej sytuacji, że na najbliższej sesji czy najbliższej komisji będziemy mieć do powiedzenia albo chcemy mieć szpital rozwijający się ale proszę państwa bez 51% udziałów, albo chcemy mieć to co teraz mamy i to nie ma szans na przeżycie i teraz nie dajmy sobie wmówić że są dwie możliwości A i B. Wojciech Ziółkowski, który się na tym dużo lepiej zna niż część z nas twierdzi że szpital można uratować możliwościami takimi jakie są teraz tylko poprzez dobre gospodarowanie i poprzez wdrażanie planu oszczędnościowego. Nie dajmy sobie wmówić że tylko i wyłącznie sprzedaż całości lub udziałów jest rozwiązaniem, wręcz przeciwnie. To będzie kolejny jeszcze większy problem.

Marek Jankowski:
Proszę pan starosta.

Krzysztof Debich:
Nieczytelny zapis żeby zrozumieć doktrynę pana radnego Serendy?

Bartosz Serenda:
Doktryna szoku. To jest Milton Friedman za to dostał nobla. Pański idol, bo to są neoliberałowie.

Krzysztof Debich:
Ok. a ja zaproponuję państwu ideał i autorytet pana Serendy Oskar Lange ekonomia polityczna socjalizmu.

Bartosz Serenda:
Oscar Lange to jest chyba patron uczelni Wrocławskiej Akademii Ekonomicznej także facet, który się otarł o nobla, więc niech pan nie gada, że to jest głupi człowiek. Nie jest to natomiast mój idol. Nie chciałbym żebyśmy rozmawiali o mnie jako o moich idolach natomiast absolutnie od doktryny Miltona Friedmana odchodzą już wszędzie, ale Polaczki trzymają się, tak? I proszę państwa, nie damy sobie wmówić, że to jest główna przeszkodą. Tutaj na tej sesji ma pan we mnie takiego wroga, że głowa mała. Nie pozwolę na to byście sprzedali szpital i ludziom mówili, że tak trzeba, bo to będzie lepsze rozwiązanie, bo znajdę 100 innych przykładów gdzie to nie działa.

Marek Jankowski:
Szanowni państwo, lektury do poduszki mamy już podane, ale póki co musimy dokończyć dzisiejsza sesję. Proszę bardzo, pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Szanowni państwo, panie przewodniczący, ponieważ częściowo zostało odkryte tzn. uchylony rąbek tajemnicy pewnego rozwiązania. Zamienimy te długi obecne na długoterminowe i weźmiemy kolejny kredyt. Gdzie praktycznie będziemy żyli długo i szczęśliwie? Pytanie jak? To tak samo jak byśmy z góry po równi pochyłej spuścili jeden ciężar i wzięli sobie na plecy i tez z tej gór spuścili, kiedy ten drugi ciężar dogoni ten pierwszy? A ten ciężar z wysokiej góry nie potrafilibyśmy wciągnąć na sam szczyt żeby powiedzieć, że on nie jest dla nas ciężarem. I jeżeli zamienimy te długi na długoterminowe i weźmiemy kredyt tez na jakieś oprocentowanie to szanowni państwo, nikt nie obliczył tu z was kiedy dojdzie do sytuacji takiej krytycznej że w ogóle nie będziemy w stanie nic zrobić. Nic, bo póki co nie usłyszałem tu, że np. uchwyciliśmy koszty stałe. Nie prawda. Tu koszty stałe są przekleństwem, bo może nie być światła, może nie być energii cieplnej, o tym się nie mówi, bo to temat tabu i też się o tym nie mówi, bo jak tu trwać? Jak to oszukać? I tu zgadzam się tutaj z Bartoszem Serendą, że nie można do takiej sytuacji dopuścić. Ja nie wiem skąd ta teoria. To tak samo jakby przyszedł ktoś z ulicy i by powiedział, ja mam 10mln długów, daj mi 1 mln to na pewno spłacę te 10mln. Tylko zamień mi na długoterminowe a ten 1 mln daj mi na 20% i ci niedługo spłacę. Proszę mi obliczyć kiedy ta osoba spłaci jeżeli cały czas jest na minusie? No utopia, o jakiej jeszcze nie słyszałem. No bo szczerze panie starosto no tutaj to naprawdę się pan pogrążył, a skarbnik jeśli powiedział, że jego rolą będzie jako tutaj nie będzie się zajmował stroną medyczną tylko zamiana tych długów obecnych na długi długoterminowe i zaciąganiem kolejnych długów. No właśnie no to pytanie, ile to będzie trwało? Rok? Dwa? Trzy? Kiedy? Kilka miesięcy? No ludzie, opanujcie się. Chciałem wam uzmysłowić jako powiedzmy radnym, że szpital ma taka misję, ma leczyć ludzi. Co jest nam potrzebne? Specjalista, sprzęt diagnostyczny i lek. Oczywiście pomieszczenie też jest ważne. Mamy pomieszczenie. I pytanie jest takie, czy my mamy takich specjalistów? Bo powiedzmy sobie taką sytuację, no patrzycie sobie tam na różne filmy nawet daleko od noszy od czasu do czasu spotyka się trzech lekarzy i stawia diagnozę, diagnozę. No bo trzeba jakąś konsultacje, przyszedł pacjent, nie wiadomo co go boli, co mu jest, jęczy itd. ten mówi to, ten to, dobrze, wykonują jakieś badania i powstaje jakaś jedna diagnoza, ale jeżeli nie ma specjalisty i nie ma kto podjąć takiej decyzji co takiego pacjenta czeka? Jest wielce podobne takie podobieństwo, że albo będzie kaleką albo zejdzie z tego świata. Czy wy nie rozumiecie że od nas wymaga społeczeństwo żebyśmy powiedzieli tak, ma być specjalista, ma być lekarz. NFZ niech za to płaci, bo ja sobie nie wyobrażam ze to co mówi powiedzmy starosta, bo przedtem jak był w poprzedniej kadencji w opozycji to powiedział coś takiego, bo wy żeście obcych sprowadzili. A za obcymi Ida pacjenci z innych powiatów czy z innych części miast Polski. No przepraszam, czy w Łęczycy ktoś coś takiego powie? My tylko leczymy z powiatu łęczyckiego, chodźcie. A w Łodzi ktoś wam zagląda do dowodu i mówi a wy z Kutna to nie, do Kutna wracajcie? No nie, bo szpital świadczy usługi, tylko, że świadczy usługi medyczne i to że im więcej pacjentów im więcej rzeczywistych takich usług, procedur medycznych to jest więcej pieniędzy. Tylko trzeba to zrozumieć. A tu okazuje się ze robimy coś odwrotnego. Zniechęcamy pacjentów. A dlaczego zniechęcamy? No jak nie ma specjalisty. No przepraszam, ze wsi 10 osób pójdzie, 3 się udało, 7 nie. No to następni kierunek Łęczyca. I my nie zwracamy na to uwagę. Tych długów starych zamieniamy na nowe długi. Ci sami ludzie będą tam pracować to w niedługim czasie okaże się, że taki sam skutek odniesiemy. A

nikt tu nie powiedział nam, słuchajcie, uchwyciliśmy koszty stałe. Lekarz taki będzie na style kosztował, lekarz taki będzie na style kosztował, lekarz taki tyle, pielęgniarka tyle, oddział tyle. Kontraktu mamy tyle. Czy ktoś nam to przedstawił? Nie. Bo jest wszystko tajnie przez poufne bo nam nie przedstawił nic zarząd tej spółki przez cały rok tylko cały czas powiedzmy grasuje te wyniki finansowe, ponieważ tak, ano koalicjanci powiedzieli, dajemy ci pół roku. Dobra, wrzesień, jest na plusie. Z czego? Ano przede wszystkim przyszły pieniądze z nad wykonań. Teraz słyszymy o jakiś czynszach na kilka lat do przodu. Szanowni państwo, czy to tak ma wyglądać? No panie skarbniku, bo do pana to kieruje, no pan jest doktorem finansów i zna się pan na tym. Niech pan mi powie, kiedy pan dogoni stare długi wymieniając je na długoterminowe, zaciągając nowe długi no oczywiście tez na określony procent. Ja mogę panu jakieś równanie ułożyć. I kiedy pan osiągnie zamierzony cel? Czy może ułoży pan wypadek w czasie? O co tak naprawdę chodzi?

Krzysztof Debich:
Panie przewodniczący, wydaje mi się że, ja tu powiedziałem parę zdań, które powinienem wyjaśnić. Ja rozumiem, że pan radny, Kłopotowski tego nie rozumie to, po co kolejne tysiące zdań? Jeżeli coś co nie jest przychodem przychodzi do firmy jako kaucja tak naprawdę wzmacnia tylko wartość firmy, ale nie rzutuje na wynik. Wiec wynik nie z tego powodu, że pieniądze się pojawiły jest dodatni, lecz z innych działań, które zostały podjęte. Jeżeli państwo, jeżeli mimo tego już to powiedziałem, wracamy ciągle do tego samego to my nie jesteśmy tutaj od wykładów dla pana Kłopotowskiego, dlaczego się tak w spółce dzieje, bo niestety tracimy możliwość dalszego tłumaczenia. To wszystko, o czym pan radny Kłopotowski mówił zostało tez pokazywane. *Nieczytelny zapis*. Na wspólnym posiedzeniu, która miała służyć do wymiany tej informacji, jeżeli z kolejnego spotkania nie wyciągamy wniosków i ciągle mówimy o tym samym to nie ma żadnego znaczenia, co ja tu powiem, bo i tak pan Kłopotowski zostaje przy swoim. Więc tak naprawdę jeszcze raz apeluję do państwa, byśmy tak naprawdę nie przeciągali tego wszystkiego, za chwilę będą rozwiązania, będzie wspólne posiedzenie komisji, na którym omówimy te wyniki. Zauważyliście miesiąc październik tez jest na plusie, bo jeżeli państwo zakładacie *nieczytelny zapis* to zauważcie, że tak naprawdę trudno jest o tym dyskutować. Bo to się zakłada, że ta druga osoba, która jest zobowiązana zgodnie z ustawą o rachunkowości, o przedstawianiu rzetelnych wynikach chce tego po prostu oszukać. Ja takiego założenia nie przyjmuje, bo to ni jest prawda. Ja przyjmuje każdy dokument który się tu pojawi, bo to jest kuglowanie. Tak po prosu być nie może.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący, ja zadałem pytanie panu Skarbnikowi i przewodniczącemu rady Nadzorczej czy jest to możliwe, jeżeli zamieni stare długi na te krótkoterminowe na długoterminowe, a jednocześnie zaciągnie kredyt, który stanie się tzw. długie krótkoterminowym, no zaraz, zaraz. No przepraszam, no przecież ten szpital nie przynosi dochodów.

Krzysztof Debich:
Pożyczka powiedziałem, że ma być długoterminowa. Zamieniamy krótkoterminowe rozwiązania, które wiszą za pół roku, za rok czasu, jeżeli państwo, my będziemy coś mówić i zdanie *nieczytelny zapis.*

Konrad Kłopotowski:
Ja rozmawiam z fachowcem a nie kreatorem i animatorem tego wyniku finansowego i tego szpitala.

Marek Jankowski:
Proszę o zwięzłe pytanie, panie radny. Proszę.

Konrad Kłopotowski:
Krótkie, zwięzłe pytanie pan dostał. Chciałbym żeby pan odpowiedział.

Piotr Łaszewski:
Ani krótkie ani zwięzłe, powiem tylko tak. Nie wiem czy intencje uchwyciłem pana radnego, bo pan radny dużo formułował treści w tych pytaniach. Tzn. problem jest tak, zobowiązania krótkoterminowe.

Marek Jankowski:
Ale panie radny, pozwólmy się odnieść.

Piotr Łaszewski:
Zobowiązania krótkoterminowe mają to do siebie, że są obciążone po pierwsze odsetkami, po drugie kosztami innymi, tak? Typu komornicze itd. To po pierwsze. Kolejna informacja to taka tak jak pan pytał, pewne ugody są podpisywane z kontrahentami i terminy tych ugod w krótszym czasie, będą do realizacji. W związku z powyższym jest pytanie, nawet przy założeniu że mamy jakiś dochód, bo mamy ten dochód to czy ten dochód za poszczególne miesiące jest w stanie pokryć kwoty podpisanych ugód. Tak?

Konrad Kłopotowski:
Dokładne tak.

Piotr Łaszewski:
I w tym momencie rozsądnym się wydaje rozwiązanie, aby zaciągnąć zobowiązania długoterminowe, które też jest tańsze. Rozłożone w czasie, aby była możliwość spłaty tych zobowiązań.

Marek Jankowski:
Pan Jędrzejczak teraz proszę.

Konrad Kłopotowski:
Panie przewodniczący, ja podałem.

Marek Jankowski:
Pan Jędrzejczak.

Konrad Kłopotowski:
Podałem konkretne liczby.

Marek Jankowski:
Pan Jędrzejczak, pani Pietrusiak i pan Kłopotowski. Proszę bardzo.

Marek Jędrzejczak:
Ja chciałem trochę zmienić temat żeby można było dystansu do szpitala nabrać, ale ja chciałem poruszyć taki temat. Są środki pochodzące z norweskiego mechanizmu społecznego. Mamy środki w budżecie 3mln 456tys. na rok 2015 zaplanowano kwotę 2 mln 696tys. Na

dzień 30 czerwca wydatkowano 123tys. co stanowi 4,75%. I to pisze dalej i ja to czytam ze sprawozdania z wykonania budżetu za pierwsze półrocze. Przy realizacji projektu zatrudnione są 4 osoby na pełen etat oraz radca prawny i specjalista ds. zamówień publicznych i finansów. I my teraz proszę państwa mówimy o naprawie szpitala i skąd wziąć środki. Zgadza się. Tu mamy środki i mamy zrealizować ten program do czerwca 2016r. I teraz mamy środki, zatrudniliśmy 4 osoby i specjalistę i nie umiemy tych środków wydatkować, nie potrafimy zorganizować tego wszystkiego, co jest w tym mechanizmie zapisane i nie potrafimy tego zrobić. I okaże się że jeszcze będziemy musieli i te pieniążki wydatkować, oddać, zwrócić, bo nie zrealizujemy warunków, które są tam podane. No i mam pytanie. Przedstawiłem państwu na 30 czerwca, bo tak jest w sprawozdaniu, że 123tys. 4,75% potrafiliśmy z tego skorzystać. No i teraz chciałem się zapytać, zadać pytanie zarządowi jak to jest na dzień dzisiejszy ile wydatkowano z tych pieniędzy, bo mówię, miał to być program do kwietnia 2016r. Z tego co wiem to jest on przedłużony do czerwca 2016r. realizacja tego programu no i zadaje pytanie, czy jesteśmy w stanie zrealizować ten program, bo mówię, mówimy o szpitalu, o naprawie, o wszystkim, tu mamy pieniądze, tu mamy pieniądze, zatrudniliśmy ludzi, i ja mam przynajmniej taką obawę, że dojdzie że będziemy zwracali te pieniądze. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Proszę, pan starosta.

Krzysztof Debich:
Mogę mieć jeszcze pytanie? Czyli gdybyśmy niewykorzystani tych pieniędzy to jest pytanie czy możemy je przeznaczyć na szpital? Tak?

Marek Jędrzejczak:
Nie, nie. Pan mi nie wmawia czegoś takiego. Ja nic takiego nie powiedziałem.

Krzysztof Debich:
Ja się tylko pytam.

Marek Jędrzejczak:
No to ja panu odpowiadam, że nie. I nie mówię, żeby je przeznaczać na inne cele, na nic tylko trzeba ten program zrealizować zgodnie z tym, co jest napisane w tym programie.

Krzysztof Debich:
Realizujemy go zgodnie z zatwierdzonymi harmonogramami. Każda rzecz jest uzgodniona z ministerstwem zdrowia, co możemy zrobić w tym projekcie, projekt będzie przedłużony o 4 miesiące, ponieważ zakładana końcówka była w miesiącu kwietniu. Mieliśmy ostatnio kontrolę z Ministerstwa Zdrowia. Wszystko jest w jak najlepszym porządku. Pracownicy, którzy realizują ten projekt maja pochwały i kierowani są z innych miast i powiatów, którzy realizują projekt z zapytaniem do naszej grupy zajmującej się projektem. 4 etapy i wszystkie te osoby o których pan radny mówił są opłacane w ramach tego projektu. Do tego z budżetu nie dokładamy ani grosza.

Marek Jankowski:
Proszę pan Jędrzejczak jeszcze.

Marek Jędrzejczak:

Panie starosto, chciałem się zapytać, dlaczego w sprawozdaniu finansowym tak jak mówię, tak niski procent za pierwsze półrocze jest wykorzystany i czy to nie budzi obaw, że następne nie będą w takim samym tempie. Jak będziemy tak robili to w życiu tego programu nie zrealizujemy.

Krzysztof Debich:
Realizowany w miesiącu lutym, przeszła cała procedura przetargowa stąd wydatkowanie tych środków było mniejsze. Przygotowanie całej akcji tych spotkań i pikników, na które była mowa dzisiaj jest to zaawansowane. Aktualnie trwa ankietowanie i zbieranie informacji od pacjentów. Została wybrana grupa doradcza itd. państwo na koniec roku będziecie widzieli, że to sprawozdanie z realizacji, że to wyższe wykonanie niż to, co było w miesiącu czerwcu.

Marek Jankowski:
Proszę, pani Pietrusiak i pan Drabik.

Krzysztof Debich:
Proszę państwa, tu naprawdę jest wszystko ok. To wy się domyślacie, że nie jest ok. gdybyśmy pokazali wasze wypowiedzi dzisiaj i spotkali się za pół roku tylko potem już w tej gonitwie nie ma czasu tego robić, tego brać pod uwagę nawet gdybyśmy doszli do tych rzeczy, które wypowiadaliście na początku roku to byście wydzieli, że było wiele rzeczy i obaw, dlatego śpijcie spokojnie, powiat jest w dobrych rękach, dobry zarząd powiatu prowadzi sprawy powiatowe.

Marek Jankowski:
Pani Pietrusiak, proszę bardzo.

Jolanta Pietrusiak:
Panie starosto ja mam pytanie. Będą tu nam przedstawiane naprawcze działania szpitala w odpowiednim czasie i chciałam zapytać, bo pan Wilanowski mi na to nie odpowie zawsze mi wiele zarzuca i raczej nie odpowiada na pytania wprost. Czy pan wilanowski nie wiem, jakoś bardzo właściwe powinien w swojej osobie najbardziej przyczynił się do podania jakiegoś poważnego projektu, który ten szpital naprawi? On sam. Czy on podał jakiś swój pomysł taki do zrealizowania, żeby szpital zszedł na dobrą drogę? On sam. Bo takie miał zadanie, rozumiem.

Krzysztof Debich:
No tak i są te zadnia realizowane na bieżąco przez niego. Więc ja nie bardzo rozumiem pytanie.

Jolanta Pietrusiak:
Chodzi mi o to czy on po prostu jako prezes przedstawił jakiś naprawdę dobry program, który nie budzi wątpliwości. Nie wiem czy jest realizowany, bo on nam nigdy go nie przedstawił. Tak jakby nie wiem z obawy. Przecież jak jest dobry to powinien nam go przedstawić, bo nigdy to się nie zadziało. Czy ma taki pomysł?

Krzysztof Debich:
Ja myślę, że tak, że bardzo trudno z bieżącego funkcjonowania, państwo oczekujecie szczegółowych informacji. Rada nadzorcza czuwa i bardzo trudno gazu jest sporo gry finansowej żeby prezes to za każdym razem przedstawiał na zewnątrz odkrywając tak

naprawdę zamiary zarządu i wiem że pod tym względem jest to trudność, np. ostatnie rzeczy które miały miejsce z NFZ albo tego że ortopedia dziś pracuje pełna parą *nieczytelny zapis.* Żeby ratować jak najwięcej tych i żeby ratować kontrakt tak naprawdę i zwiększać przychody dla szpitala. Odpowiedź jest tylko twierdząca. Ale bardzo trudno jest to usłyszeć ze strony zarządu, ponieważ to dotyka rozpoznania sytuacji przez różne inne instytucje i szpitale, bo tez tu zaglądają. Musicie państwo brać pod uwagę. Bardzo uważnie przyglądamy się temu, tej dyskusji dzisiejszej. Przyglądają się temu na zewnątrz tak naprawdę jak jest to artykułowane, jakie maja rozwiązania, musza to rozczytywać, żeby wyciągnąć jak Najlepsze wnioski dla siebie. Nie oszukujmy się to jest konkurencja naszego szpitala wszystkie szpitale okoliczne.

Jolanta Pietrusiak:
No właśnie, ale ta wspólna komisja miała temu służyć, że on ewentualnie przedstawia coś co mu nie idzie i chciałby pomysłów bo taki był zamysł tych spotkań a nie naszych takich, droczenia się czy tak, czy to prawda, itd. Bo to tak wychodzi w sumie i chciałabym wiedzieć czy on tak naprawdę dołożył cegiełkę bo mnie się wydaje że mało i dlatego dopytuje bo chciałabym wiedzieć na jakiej zasadzie on jest właściwie utrzymywany za tak duże pieniądze w Kutnie bo ja znam ordynatorów, dyrektorów łódzkich szpitali, gdzie zarabiają 8 tys. nie 17. I dlatego mnie to niepokoi czy jeżeli on jest taki wspaniały i ma takie pomysły one długo, długo nie wychodzą na wierzch tak naprawdę i teraz pan skarbnik jest takim człowiekiem, który jak gdyby będzie to nadzorował i może należałoby skończyć z zatrudnianiem pana Wilanowskiego, jeżeli brniemy w ślepą uliczkę a zatrudnić kogoś za mniejsze pieniądze a pan skarbnik by pomagał wyjść na prostą, bo może ma głowę do interesów i co tu dużo mówić. Byłoby to rozwiązanie. No, bo wie pan, o co chodzi tak? Utrzymywanie kogoś za tak duże pieniądze, który właściwie przyczynia się tylko nie wiadomo, z jakich powodów tu jest. Konkretny pomysł jego na szpital.

Krzysztof Debich:
Ale to już parę rzeczy powiedziałem. Przecież zarząd jest przy wszystkich przedsięwzięciach zaangażowany łącznie z zapanowaniem sytuacji pewniej zapaści, która przyjęliśmy po poprzednim zarządzie szpitala, tak? Musiałby wejść w całą tą sytuację. Były dyskusje z wierzycielami i nam groziła wtedy upadłość tak? Dzisiaj mamy uchwyconą sytuację ustabilizowaną i wychodzimy na plus, kolejny wrzesień, październik, wychodzimy na plus. Ja wiem że to bardzo często brzmi w ten sposób i to padło z Sali ale nie chce się domyślać kto to powiedział bo powiedział oszust ale to już tak zostawmy to bo to jest bardzo. I to nagrało się w związku z tym nie ma sprawy. Więc nie można tez podchodzić w ten sposób. Ja rozumiem, że on może nie być szczególnie po wspólnych posiedzeniach komisji gdzie były wspólne posiedzenia komisji, ostrej dyskusji, dlatego też może się wywiązać jakaś niechęć, ale wydaje mi się, że są prowadzone pozytywnie.

Jolanta Pietrusiak:
Tzn. on ma jakiś duży udział bo ja to cały czas drążę. Nie wiem, przedstawił pan plan, czy zgromadzenie wspólników tak? Że ja to, to, to i to będzie naprawdę świetne i będzie skutkowało w przyszłości. I widzimy to bo ja nie widzę jeszcze nie wiem, może to jest krótkoterminowa jakaś misja. O to mi chodzi.

Krzysztof Debich:
Tak, we wszystkich tych sprawach uczestniczy zarząd, przedstawia rozwiązania, proszę mi Wierzyc, plan finansowy, który został przedłożony, paca nad planem finansowym następnym itd. Są pewne takie elementy, które będą należeć do właściciela czy prowadzić działania jako

zarząd tak? A właściciel musi podejmować swoje działania i staramy się je przygotować i swój przedstawić i w tym również ma udział zarząd spółki.

Jolanta Pietrusiak:
Cały czas dopytuje jakby procentowo, kto ma większy. Tak dokładnie powiem. Dlatego wie pan panie starosto chodzi o te duże pieniądze. O to cały czas pytam. Czy on jest tego wart?

Marek Jankowski:
Proszę pan Drabik.

Marek Drabik:
Już kończę. Troszkę poobserwowałem i panie starosto i widzę, że, zauważa pan, że nic pana nie ratuje? No nikt się za panem nie chce wstawić. Te plany, które pan gdzieś tam ma razem z księgowym swoim, nikt za tym nie zagłosuje także lepiej niech pan się zajmie, bo to, co pan mówi to nikt pana nie poprze. Skończy pan pewnie tak jak pozostali wcześniej. Ale ja rozumiem, że co, że państwo uważacie, że ten szpital ma upaść *nieczytelny zapis.* To jest nie realne i nikt za tym się nie stawi. Zostanie pan sam z tym.

Krzysztof Debich:
Być może.

Marek Drabik:
Nie być może tylko na pewno.

Krzysztof Debich:
Są przedstawiane rozsądne rozwiązania, państwo jeszcze nie wiecie jakie będą przedstawione.

Marek Drabik:
My już wiemy proszę pana.

Krzysztof Debich:
My będziemy dyskutować nad tymi rozwiązaniami.

Marek Drabik:
Panie starosto, nie wiem na ile pan potrafił przekonać swoich koalicjantów, widać nie do końca. Czas płynie, pan co kawałek jakieś nowe pomysły nam tutaj rzuca, ale to nie jest lepiej tylko coraz gorzej. Niedawno tu widzieliśmy rade nadzorczą i rubasznego przewodniczącego, które wyciągnięte kulasy miał i pokazywał nam i od tego czasu i prezes zrezygnował i pani która tu z prezesem jest zrezygnowała, namówiliście żeby wrócili i teraz ten sam pan rubaszny zrezygnował. Teraz pan nie ma nikogo i musi pan wziąć swojego skarbnika, bo tam już nikt nie chce iść. No to nie jest normalne, no nie? Teraz pan nas mami jakimiś pomysłami. Ja mam dość tego słuchania o szpitalu od mojego kolegi, od pana i od wszystkich. Bo są granice jakieś normalności, ale widzę pan dalej jeszcze w to brnie. Ja panu to mówię, pan może mi mówić, uświadamiać, ale nikt za tym panu nie zagłosuje. Wie pan to już czy jeszcze nie?

Krzysztof Debich:
Chyba, że państwo dyskutowaliście o jakimś projekcie, który nawet nie jest zatwierdzony przez zarząd powiatu. Domyślacie się z różnych rozmów. Ja myślę, że zostanie przedstawione

państwu to rozwiązanie. Specjalnie mówię żeby poczekać, bo kilka rzeczy jest powiązanych jedno z drugim również pożyczki i tego typu rzeczy. Zobaczymy jak będzie to są wydaje mi się dobre rozwiązania dla spółki szpitalnej żeby zejść z tego pola nieustających dyskusji że przez analogie 5 lat temu to lekarze byli tacy a nie inni to musi być po prostu sprawnie zarządzany szpital, który przede wszystkim ma środki na inwestycje i na rozwój.

Bartosz Serenda:
Panie starosto to jest tak.

Marek Jankowski:
Pan radny Kłopotowski.

Marek Drabik:
Panie przewodniczący, dodam bo tu muszę też ostatnie elementy kadencji waszej więc dodaj jedno że szkoda czasu na to wszystko bo ja panu mówię jedno a pan dalej z planami swoimi. Pan księgowy weźmie zwinie żagielek wróci do roboty, a pan tu zostanie jeszcze no nie?

Marek Jankowski:
Pan radny Kłopotowski.

Bartosz Serenda:
A czy ja mogę tylko jedna rzecz powiedzieć?

Marek Jankowski:
Pan radny Kłopotowski, potem pan Serenda.

Bartosz Serenda:
Jedna rzecz tylko powiem.

Marek Jankowski:
Pan radny Kłopotowski.

Bartosz Serenda:
Chciałem uzupełnić bo później to będzie nieaktualne to co powiedział radny Drabik.

Marek Jankowski:
Pan radny Kłopotowski.

Bartosz Serenda:
Jak będziemy tu rozmawiać.

Marek Jankowski:
Pan radny Kłopotowski.

Bartosz Serenda:
O różnych możliwościach dla szpitala.

Marek Jankowski:
Pan rezygnuje z głosu?

Bartosz Serenda:
Ja tylko zdanie dokończę. Mogę?

Marek Jankowski:
Proszę bardzo.

Bartosz Serenda:
Jak będziemy rozmawiać o różnych rozwiązaniach dla szpitala to jestem pewny że żadna uczciwa radna i żaden uczciwy radny nie zagłosuje za forma prywatyzacji. Będę to powtarzał do bólu i myślę, że zostanie tutaj garstka osób, które poprą takie rozwiązanie. Bo każdy będzie sobie myślał tak kurcze jednak nie zagłosuję za sprzedażą szpitala, bo jestem uczciwy.

Marek Jankowski:
Dziękuję, pan radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:
Dziękuję. Panie starosto, kiedyś jeszcze chyba w latach młodości oglądaliśmy teraz tez chyba puszczają ten serial Janosik i tam mi się tam jawią pomysły tego Margrabiego, który co rusz przychodzi do swojego pana i genialne mu pomysły podsuwa. I pan tez takie pomysły podsuwa. No niestety, to może wygląda komicznie, ale taka jest prawda. Na święta niech pan sobie zaaplikuje i niech pan wróci na ziemię do rzeczywistości. Szanowni państwo ja bym tu chciał z panem skarbnikiem, bo w dalszym ciągu moje pytanie jest aktualne, bo pan mówi o cudownym rozwiązaniu, jest w tej chwili, mówi się długu 10mln. Chce pan zamienić je na krótkoterminowe tak? Na pewno dołącza do tych 17 mln. Straty, jaki przez ten rok zostały poniesione z różnych tytułów i proszę nie mówić i nie wmawiać mi, jeżeli oddział nie pracuje, nie funkcjonuje ponosi koszty z tytułu kosztów stałych tak czy nie? No bo świateł, pielęgniarki itd. kosztują. Lekarze, którzy nie wykonują usług, nie świadczą usług, nie wystawiają faktur, no, ale trzeba im za gotowość zapłacić. I jak pan chce z tego wybrnąć biorąc kolejny kredyt w wysokości 10mln. Które tu się panu uda do ugody że będzie chyba 15% ale bierze pan nowy kredyt 10mln. Na 30 parę procent na ileś tam lat i w gruncie rzeczy pan goni te długi, bo musi tak realizować te zobowiązania wobec tych dostawców gdzie te ugody a z drugiej strony mieć pieniądze na działalność bieżącą. Nie dostaliśmy od was informacji, że po takich zmianach operacji. Zresztą tu od samego prezesa, który nam nie wystawił informacji w strategii, że taki pomysł jest. I ja się nie dziwie koledze Markowi Drabikowi, że nikt w to nie uwierzy. Bo ja chciałbym, też jestem wzrokowcem, żeby ktoś, chociaż mi na tej krzywej XY narysował i powiedział, to są te długi i czas ta oś odciętych, czas, w jakim to czasie zostanie wykonane, ilość rzędnych jak to będzie wyglądało procentowo, oczywiście jak to się rozłoży w czasie. I z czego będziemy korzystać żeby osiągnąć ten punkt zerowy lub to minimum. Ja nie widzę tu szans na to. Tym bardziej, co powiedział kolega. Wy brniecie. A drugiej strony to są sprawy finansowe, a z drugiej strony są oczekiwania ludzkie. Leczenie ludzi i pytanie się kiedym, kiedy zapanuje normalność. Kiedy przyjdzie normalny lekarz. Nawet nie przyjdzie. Dziękuję, tylko powie, szanowni państwo, moja stawka jest taka, ja chce mieć to i to, to ja będę pracował w normalności. I chce mieć sprzęt diagnostyczny taki, dostęp do diagnostyki, a tu się okazuje, że taka jest informacja, że za ten rok trzeba diagnostyce zapłacić ponad 3mln. Ponad 3mln. Rozumie pan? Ponad 3 mln. Co to znaczy że teraz tak z tych faktur które zostały wystawione, z tych faktur które zostały wystawione z NFZ pieniądze albo już zostały przejedzone albo okazuje się że badania zostały wykonane i nie ma pokrycia w tych fakturach. Jak to jest w końcu? Jak my

możemy powiedzieć o tej działalności gospodarczej? Innymi słowy chciałbym panu uzmysłowić coś takiego. Jeżeli mam serwis samochodowy i jeżeli wymieniam jakąś część w samochodzie to, jeżeli wpiszę, że wymieniłem silnik to oczywiście swoje pieniądze wykładam, to za ten silnik firma, producent nie zwraca tak samo i NFZ. Więc jak to jest? Że okazuje się, że przynosimy straty. Co tu się tutaj dzieje? Tak samo i za leki zużyte NFZ zapłaci. I za usługę świadczoną NFZ zapłaci, no a my przynosimy straty, co jest panu jako ten obecny przewodniczący rady nadzorczej umie tu wytłumaczyć. Jeżeli pan nie umie tego wytłumaczyć to jak wy chcecie wyjść z tych długów.

Piotr Łaszewski:
Panie wicestarosto ja mam do pana w przypływie szczerości dwa pytania jak pan na nie odpowie to ma pan u mnie trzecią kolację z wicestarostą.

Konrad Kłopotowski:
Z kim?

Piotr Łaszewski:
Pierwsze pytanie moje jest takie. Jakie było zadłużenie jak pan kończył pracę wicestarosty i koordynował pan pracę spółki? Jakie było zadłużenie spółki gdy pan kończył swoja pracę.

Konrad Kłopotowski:
17mln było.

Piotr Łaszewski:
Z racji pana pracy jako wicestarosty spółka zadłużyła się na 17mln. Jak pan zamierzał spłacić ten dług?

Konrad Kłopotowski:
Już zaraz panu powiem. Ja odpowiem w ten sposób, że w 2012r. strata wynosiła 3mln.100 na koniec roku. Tak, ale słuchajcie. Nadwykonań było za ok. 9mln. Ja do dzisiaj nie mogę dojść jak to się stało, że te 9 mln nie trafiło do szpitala. To był okres taki, że żeśmy faktem takim, że żeśmy pozbyli się Okońskiego i już nie wiem, co się działo w spółce, że od stycznia 2012r. do czerwca nagle dług szpitala okazuje, że jest 17mln. Szpital miał kredyt obrotowy 2mln. Co to znaczy kredyt obrotowy? Ano taki, że np. prezesowi brakło na leki lub na jakieś bieżące wydatki, tym kredytem obrotowym się posiłkował, ale szybko go spłacał i on zawsze był. A tu tak, zniknął kredyt obrotowy, zniknął z Nadwykonań i nagle się okazało ze jest 17mln. i do dziś nie mogę wyjść z podziwu jak to się stało. Zdzisław akurat prezesem była pani Łuczakowa. Ja byłem przeciwny, przeciw żeby kiedykolwiek była prezesem i teraz tak, w swojej sprawozdawczości, bo ty żeś powiedział, że byłeś w NFZ, przywiozłeś pieniądze 3mln. Tylko, że te 3 mln. Jeżeli zaksięgowała w 2012 to przez styczeń, luty, marzec powinniśmy być na plusie. Dlaczego nie byliśmy?

Zdzisław Trawczyński:
Ja może powiem krótko, bo tak długo nie będę mówił.

Marek Jankowski:
Proszę, pan wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:

Było to 9mln. ja już nie chce operować.

Konrad Kłopotowski:
9.

Zdzisław Trawczyński:
Proszę.

Konrad Kłopotowski:
9 tylko, że.

Zdzisław Trawczyński:
Załóżmy.

Konrad Kłopotowski:
Tylko, że ona zrezygnowała.

Zdzisław Trawczyński:
Nie będziemy się sprzeczać. Załóżmy, że było 9 mln. Jeżeli NFZ odmawia zapłacenia Nadwykonań, bo uzasadnia to swoją racją że nie były to usługi ratujące życie, to pozostaje nam założyć sprawę i walczyć z NFZ tak?

Konrad Kłopotowski:
Dokładnie tak.

Zdzisław Trawczyński:
Takie sprawy kończą się w najlepszym wypadku po trzech, czterech, pięciu latach. Więc NFZ proponuje. Ja ogólnie chce się odnieść do tej sytuacji gdzie były takie przypadki, nie jeden i nie dwa w tym szpitalu. Zamiast 9 mln. Dajemy 3,5 albo 2. I albo się prawujemy albo dołożyć. Pieniądze na prawe itd. a i tak więcej nie wygracie.

Konrad Kłopotowski:
Nie Zdzisław. Gadasz głupoty.

Marek Jankowski:
Może pan wicestarosta skończy.

Zdzisław Trawczyński:
To są fakty, które maja miejsce nie tylko w Kutnie.

Konrad Kłopotowski:
Dobrze. Wszystko się zgadza.

Zdzisław Trawczyński:
Oni proponują ugodę. 30% załóżmy. 25 i tyle.

Konrad Kłopotowski:
Ale Zdzisław, wszystko się zgadza.

Zdzisław Trawczyński:
Po co zrobiliście nadwykonania? Kto wam kazał? Po co? Po to żeby lekarzom kasę nabić?

Konrad Kłopotowski:
Nie podniecaj się.

Zdzisław Trawczyński:
Po co zrobiliście nadwykonania? Po co? Po to żeby lekarzom kasę nabić? Tak mówi NFZ.

Konrad Kłopotowski:
Co to znaczy nadwykonania? To jest wyleczony kolejny pacjent. I rachunek mam na to. Kolejne przypadki wyleczone. Jeżeli jest to rachunek, uczciwy rachunek wystawiony, to nawet jak ja pójdę do sądu, a nie są to należności przeterminowane z 10 czy 20 lat tak jak pamiętasz 23 prim. Co tam żeśmy, latami się ciągnęło, to pamiętaj ze w sądzie wygrywasz. Chyba, że NFZ wykaże kilka faktów nieprawidłowości. Co wtedy robi prezes? Wtedy prezes mięknie i mówi tak, dobrze zgadzam się nawet na te 30 czy 20% tzn. na te 1,5 mln itd.

Zdzisław Trawczyński:
To, dlaczego Allenort się zwinął z Kutna skoro nie miał kontraktu i NFZ przestał płacić.

Konrad Kłopotowski:
Zostaw ten Allenort w spokoju.

Marek Jankowski:
Ja chciałem wam przypomnieć że sprawę służby zdrowia i szpitala mieliśmy na komisji.

Konrad Kłopotowski:
Ale szanowni państwo. Nie, nie.

Marek Jankowski:
Ja nie widzę żebyśmy zmierzali w jakimś konkretnym kierunku i do 22 dyskutować. Proszę, pan wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:
Panie przewodniczący chciałbym taka konkluzją skończyć bo tu odbijamy się, każdy swoje racje jakieś tam ma, ale nie ma alternatywnych rozwiązań. No bo z całym szacunkiem Konrad ale powinieneś wiedzieć po pewnym doświadczeniu *nieczytelny zapis.*

Konrad Kłopotowski:
Zdzisław, ale co ty mi za bzdury opowiadasz.

Zdzisław Trawczyński:
Wg mnie najlepsze rozwiązanie jest takie, takie i takie. Wg mnie takie. *Nieczytelny zapis.*

Konrad Kłopotowski:
Powiedz mi taka rzecz. Dostawca na energie elektryczną.

Zdzisław Trawczyński:
Ale źle i nie wiadomo i jeszcze źle.

Konrad Kłopotowski:
Czy dostawca za energie elektryczną gdzie byłeś winny 1000zł. i okaże się że nie zapłaciłeś to sąd powie zapłać 3 tys.? te 300 zł powiedzmy? Nie. Powie cała kwotę. Czy jak pójdziesz do serwisu i ci.

Marek Jankowski:
Panie radny, ale przerobiliśmy już warsztat samochodowy, zakład energetyczny, ale wróćmy.

Konrad Kłopotowski:
Ale panie przewodniczący. Ja chciałbym żebyśmy nie wpadali w demagogię, bo opowiadacie naprawdę bzdury. Tam gdzie są pieniądze to powinniśmy się o nie starać. Ktoś powie nadwykonania. No co to jest nadwykonania? Jeżeli mam Kowalskiego, Iksińskiego mam jego adres, mam jego PESEL, tzn. ja wykonałem usługę, ja uratowałem mu życie lub zdrowie. To nie jest coś takiego, że wirtualne. Jeżeli faktycznie był PESEL albo wykonano jakieś usługi, która nie powinna być wykonana to ja się nie dziwię że NFZ nie zapłaci i ma prawo nie zapłacić, więc o głupotach nie rozmawiajmy. Jeżeli jest to faktura, przedstawiamy rzeczywiście a za miesiąc będzie przedstawiona powiedzmy za 3 miesiące czy za pól roku, musi być wypłacona.

Marek Jankowski:
Szanowni państwo, nim pan Serenda zabierze głos żeby mi nie umknęło chciałbym przekazać państwu, że mamy zamiar brać udział w akcji szlachetna paczka z pracownikami starostwa. I do 10 grudnia chciałbym żeby, chciałbym zachęcam państwa do wpłacenia kwoty na rodziny czy osobom samotnym, taka rodzina będzie wybrana. Jeśli zbierzemy za mało pieniędzy zostaniemy podłączeni do projektu z jakąś inną organizacją także prosiłbym o wpłaty w biurze rady u pani Moniki do 10 grudnia. Wpłaty oczywiście dobrowolne. Zachęcam państwa do udziału w tej akcji. Proszę bardzo, pan Serenda wcześniej chciał zabrać głos.

Bartosz Serenda:
Tak. Ja już na sam koniec chyba. Chciałbym skorzystać z tej samej formuły, z której przed chwilą korzystali koledzy i zadawali pytania przewodniczącemu rady nadzorczej. W związku z tym też chciałbym z tej formuły skorzystać. Panie przewodniczący rady nadzorczej. Może pan wyjaśnić nam, ale także i panu **Robertowi** , ponieważ na komisji tutaj wspólnej padło wiele pytań, na które jak twierdzi **Robert** do tej pory jeszcze nie uzyskał odpowiedzi, ja też nie uzyskałem odpowiedzi na pytania, na które ja zadawałem. Odpowiedzi na pytania, które zadawałem. W związku z tym mam pytanie do pana przewodniczącego rady nadzorczej może pan wie, o co tam chodzi w tej sprawie. A jak nie to może warto by było wprowadzić jakiś tam nadzór, zapytać, o co chodzi, dlaczego radni, osoby zaproszone na komisji nie uzyskują odpowiedzi, kiedy pytają? To tak chyba nie powinno być. To było pytanie czy pan wie dlaczego a jeśli pan nie wie czy może pan zainterweniować?

Marek Jankowski:
Proszę, pan skarbnik.

Piotr Łaszewski:
Nie bardzo jestem w temacie, bo nie uczestniczyłem w państwa wszystkich spotkaniach, jeśli chodzi o posiedzenie komisji, miałem wtedy inne obowiązki jako skarbnik. W razie czego

jestem do dyspozycji i proszę mi przybliżyć. Jeżeli to jest w moich kompetencjach to jak najbardziej jestem otwarty.

Bartosz Serenda:
No, więc było takie spotkanie, ale Konrad, było takie spotkanie wspólne komisji i ja pytałem, inni radni również. Ja nie uzyskałem odpowiedzi na moje pytania, bo pański poprzednik spotkał się, jak to powiedział pan prezes, wygadał się, ze starosta wtrójże się spotkali, pytałem, w jakim trybie powołując się oczywiście na przepisy spółek prawa handlowego i pan . . zadał kilkanaście chyba bardzo precyzyjnych pytań i jak twierdzi, przed chwila rozmawialiśmy tez nie uzyskał odpowiedzi na te pytania. I chciałem zapytać się czy pan cos na ten temat wie jako przewodniczący rady nadzorczej czy dostaniemy odpowiedź na te pytania, a jeśli ni to czy.

Piotr Łaszewski:
Nie mam takiej wiedzy.

Bartosz Serenda:
Nie wie pan nic, ale pan jako organ nadzorujący może się dowiedzieć, dlaczego władze szpitala nie odpowiadają radnym i osobom zaproszonym na komisje.

Piotr Łaszewski:
Pan uważa ze do członka rady nadzorczej należy koordynowanie pytań radnych do prezesa, tak?

Bartosz Serenda:
Nie, ja tak nie sądzę.

Piotr Łaszewski:
To czemu pan radny mi takie pytania zadaje?

Bartosz Serenda:
Zadaje, bo być może odpowie pan tak, zajmę się tym.

Piotr Łaszewski:
Moim zdaniem to nie jest w zakresie moich obowiązków.

Marek Jankowski:
Ja myślę szanowni państwo że jeżeli te pytania padły i nie wiem, możemy przewertować to wspólne posiedzenie komisji i wtedy odczytamy sobie z protokołu czy te odpowiedzi były czy nie.

Bartosz Serenda:
Panie Robercie czy pan uzyskał odpowiedź na pytanie? Ja tez nie uzyskałem odpowiedzi na moje pytania.

Marek Jankowski:
Ja myślę że sprawdzimy protokół ze wspólnego posiedzenia i wtedy jeśli one padły to będzie wyciąg z protokołu, jeśli nie to myślę że postaramy się wyjaśnić.

Bartosz Serenda:
Tzn. bardziej mi panie p[przewodniczący i panie przewodniczący rady vel skarbniku zależy mi na tym żeby **Robert** uzyskał, ponieważ znalazłem sposób napisałem interpelacje i musicie mi dać odpowiedź.

Marek Jankowski:
Dla mnie tez to jest najlepszy sposób.

Bartosz Serenda:
Tam jest chyba ich 12. Rozruszamy machinę natomiast pan **Robert** nie ma tej możliwości napisać mu tej interpelacji natomiast należy dać mu tę możliwość, jeśli był zaproszony i poświęcił na to ileś czasu i przyjęliśmy taką formułę że można w takim razie jeśli umożliwia mu się zadawanie pytań to tez żeby te odpowiedzi zostały udzielone.

Marek Jankowski:
Wyjaśnimy tą sprawę myślę do wspólnego posiedzenia komisji. Sprawy różne, ciąg dalszy. Czy jeszcze ktoś szanowni państwo chcą zabrać głos? Skoro nie ma, dziękuję. Przystępujemy do punktu 11.

Ad.11

Marek Jankowski:
Jest to zakończenie obrad. Wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek. Zamykam obrady XVI sesji rady powiatu w Kutnie. Dziękuję za uwagę.

Protokołowała:
Monika Gawryszczak

.....

Przewodniczył:
Marek Jankowski
Przew. Rady Powiatu

.....

Sesja nagrana była na płycie CD opisanej XVI Sesja Rady Powiatu w Kutnie z dnia 30 listopada 2015 roku.